

KS. HENRYK MISZTAŁ

DROGI ROZWOJU POSTĘPOWANIA KANONIZACYJNEGO

WSTĘP

W dniu 25 stycznia 1983 r. papież Jan Paweł II promulgował nowy Kodeks Prawa Kanonicznego. Kanon 1403 § 1 tegoż kodeksu postanawia, że sprawy kanonizacyjne sług Bożych należy prowadzić według szczególnego prawa papieskiego. Istotnie pod tą samą datą co nowy Kodeks została opublikowana Konstytucja apostolska *Divinus perfectionis Magister* regulująca na nowo postępowanie kanonizacyjne i reorganizująca Kongregację Spraw Kanonizacyjnych (Tekst opublikowano w *L'Osservatore Romano* z 27 II 1983 s. 1—2). Wkrótce, bo już 7 lutego 1983 r. zostały wydane przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych *Normae servandae in inquisitionibus ab Episcopis faciendis in Causis Sanctorum* oraz *Decretum generale de Servorum Dei Causis, quarum iudicium in praesens apud Sacram Congregationem pendet* (Tekst opublikowano w *L'Osservatore Romano* z dnia 27 II 1983 r. s. 1—2).

Dokumenty powyższe weszły w życie z dniem ogłoszenia i dlatego uzasadnione jest zapotrzebowanie na pierwsze komentarze oraz sam tekst nowego prawa.

Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych opublikowała natychmiast pierwszy komentarz, niejako oficjalny, gdyż napisany przez Podsekretarza tejże Kongregacji i jak się wydaje współtwórcę nowego prawa, Mons. Fabijana Veraję (Zob. *Sussidi per lo studio delle Cause dei Santi*. 1. *Comento alla nuova legislazione per le Cause dei Santi di Fabijan Veraja*,

Sottosegretario della Santa Congregazione per le Cause dei Santi, 00193
Roma — Piazza Pio XII 10, 1983 s. 54).

W oczekiwaniu na monograficzne opracowanie postępowania kanonizacyjnego (planowane na 1985 r.) polski czytelnik otrzymuje krótki komentarz i sam tekst prawa. Dla zrozumienia doniosłości obecnej reformy niezbędne jest wprowadzenie historyczne.

Przedstawimy w nim drogi rozwoju postępowania kanonizacyjnego od początków Kościoła aż do najnowszej reformy papieża Jana Pawła II.

Kult świętych to fenomen rodzący się niemal w momencie powstania Kościoła i będący istotnym elementem jego życia i działalności poprzez całe dotychczasowe dzieje. Trudno go zrozumieć bez uprzytomnienia sobie środowiska, w jakim powstał Kościół. Z jednej strony oddziaływała tradycja żydowska oparta o Pismo Św. i całą obrzędowość Starego Testamentu z pojęciem Świętości Jedyne Boga Najwyższego — Jahwe, a z drugiej strony Kościół znalazł się w morzu ludów pogańskich wyznających wielobóstwo.

U starożytnych Rzymian znane były liczne wypadki tzw. apoteozy czyli ubóstwiania ludzi wybitnych (herosów) lub też posiadających władzę. Przykłady apoteozy cesarów i innych ludzi odznaczających się potęgą umysłu lub siłą fizyczną spotykamy u Liwiusza, Swetoniusza, Cyncerona, Laktancjusza i innych. Nic więc dziwnego, że Kościół spotkał się z zarzutem, iż kult świętych przejął od tradycji pogańskiej, greckiej i rzymskiej¹. Nie ulega wątpliwości, iż jest jakiś wspólny mianownik kultu pogańskiego dla herosów i kultu świętych w Kościele. Jest nim chyba świadome dążenie całej ludzkości do doskonalenia siebie, ciągłego marszu naprzód, skłonność do czci i uwielbiania jednostek wybitnych. Zatem kult bohaterów starożytności leży w jakiś sposób u podstaw czci świętych w Kościele. Nie można tu jednak postawić znaku równania, gdyż pogańscy herosi stawali się bogami, a święci chrześcijańscy w dążeniu do pełnego zjednoczenia z Bogiem osiągnąwszy pewien stopień doskonałości, zostali przez Kościół uznani za cieszących się chwałą w niebie i zostali przedstawieni ludziom do naśladowania. Bóg zaś jest celem i wzorem, do którego chrześcijanin się zbliża, ale nigdy się z Nim nie zrówna.

Słowo „święty” z greckiego *hagios* stosowane było w starożytnej Grecji do rzeczy a nie do ludzi.

W prawie rzymskim rozróżnia się *res sacrae* — rzeczy rytualnie poświęcone bogom, *res religiosae* — rzeczy poświęcone zmarłym (cmentarze) oraz *res sanctae* — rzeczy otaczane czią publiczną. Słowo *sanctus*

¹ Por. J. Lisowski, *Kanonizacja św. Stanisława w świetle procedury kanonizacyjnej Kościoła dawniej i dzisiaj*, Rzym 1953 s. 66—68.

oznaczało „nietykalny” i odnosiło się między innymi do murów miast a także ludzi np. legatów rzymskich lub imperatorów. Zatem klasyczne pojęcie świętości łączy się z pojęciem dostojenstwa, powagi i autorytetu.

Pismo Św. Nowego Testamentu słowo „święty” odnosi do wszystkich wiernych². Prawdopodobnie dopiero około IV wieku chrześcijanie nadali słowu „święty” znaczenie odnoszące się do człowieka zmarłego, który oddał życie za Chrystusa lub za życia odznaczał się doskonałością i przez to zasłużył sobie na uznanie go przez Kościół za świętego. Początkowo słowo „święty” oznaczało męczennika, później także wyznawcę³.

Przedmiotem naszego zainteresowania będzie nie tyle kult świętych jako taki, ale postępowanie stosowane w Kościele, przed wyniesieniem kogoś na ołtarze tj. przed aktem zwanym później kanonizacją czy beatyfikacją. Nie będzie to także szczegółowa historia procesu kanonizacyjnego, ale skondensowany skrót etapów rozwoju tego postępowania⁴.

Badania nad rozwojem procedury kanonizacyjnej (pojęcie beatyfikacji powstało później) zostały podjęte w historii i nauce prawa kościelnego dość dawno i można już mówić o poważnych osiągnięciach. Prace w tym zakresie podjął w końcu XVII wieku J. Mabillon. Do najważniejszych jego dzieł zaliczyć należy *Praefationes in Acta Sanctorum S. Benedicti*, Paris 1688, i wspólnie z M. Germainis *Museum Italicum seu collectio veterum scriptorum*, Paris 1687. Badania te wykorzystał i posunął naprzód Benedykt XIV (Prosper Lambertini) w swym wiekopomnym dziele *De Servorum Dei beatificatione et Beatorum canonizatione*, t. 1—7 Prati 1839—1842.

Dalsze studia w tym przedmiocie, które doprowadziły do skorygowania niektórych dotychczasowych poglądów także w kwestii początków procedury kanonizacyjnej podjęli: A. Dufourq (*Etude sur les gesta Martyrum Romains*, Paris 1900) oraz P. Monceaux (*Histoire littéraire de l'Afrique chretienne*, Paris 1901).

Do klasycznych zalicza się prace L. Duchesne *Liber pontificalis* (Athens 1877); *Les origines du culte chrétien* (Paris 1920) oraz H. Delehaye *Les passions des martyrs et les genres littéraires* (Bruxelles 1921); *Sanctus: essai sur le culte des saints dans antiquité* (Bruxelles 1927).

W dziedzinie badania procedury kanonizacyjnej zasłużyli się między innymi F. Gagna, J. Brosch, J. Lisowski, F. Veraja. Niemniej jednak problem jest jeszcze pełen niewyjaśnionych kwestii i stanowi przedmiot

² Dz. Ap. 9, 41; 26, 10; I Rzym 1, 7; 8, 28.

³ Por. J. Lisowski, dz. c. s. 68—74.

⁴ Por. J. Behnke, *Proces kanonizacyjny w rozwoju historycznym do czasów dzisiejszych*, Lublin 1957 (mps BKUL).

dociekań naukowych⁵. Poważny wkład naukowy w pełniejsze rozumienie początków kultu świętych wniósł A. Amore⁶.

Przystępując do omówienia postępowania kanonizacyjnego i beatyfikacyjnego, przedstawimy najpierw pierwotne formy kanonizacji (rozdział I), następnie kanonizacje dokonywane przez przeniesienie relikwii i przez dekret papieski (rozdział II). W rozdziale III zajmiemy się reformą papieża Urbana VIII, a okresem poubaniańskim aż do papieża Piusa XI w rozdziale IV. Rozdział V będzie dotyczył początków nowej reformy prawa kanonizacyjnego. Wreszcie w VI rozdziale przedstawimy najnowszą reformę postępowania dokonaną przez papieża Jana Pawła II. Dodatek zawiera tłumaczenie Konstytucji apostolskiej *Divinus perfectionis Magister* i dwóch dekretów wykonawczych.

I. PIERWOTNE FORMY KANONIZACJI

Nie ulega wątpliwości, iż pierwotnym kultem w Kościele była cześć oddawana męczennikom. Zajmiemy się zatem poszukiwaniem pierwotnych form kanonizacji i ewentualnie procedury kanonizacyjnej w okresie kultu męczenników (I—IV w.).

1. OKRES KULTU MĘCZENNIKÓW

Słowo „męczennik” (z greckiego *martys* — świadek) było wcześniejsze niż słowo „święty”. Chrystus nazwał Apostołów świadkami swego zmartwychwstania⁷ i zobowiązał do świadczenia o Ewangelii po całej ziemi⁸. Świadczenie, jakiego domagał się Chrystus od swych Apostołów nie miało się ograniczyć tylko do słów ale obejmowało także ofiarę życia za głoszoną Ewangelię. Początkowo więc przez słowo „męczennik” rozumiano tylko tego, kto wyznając wiarę w Chrystusa, poniósł za nią śmierć⁹. Kult męczenników zrodził się równocześnie z powstaniem Koś-

⁵ Krytyczne wydanie akt męczenników por. D.R. Bueno, *Actas de los martires* (wyd. 3 Madrid 1974) oraz G. Lauta, *Gli atti dei martiri come documenti processuali*, Roma 1973.

⁶ „Culto e canonizzazione dei Santi nell'antichità cristiana”, „*Antoniano*” 52: 1977 s. 38—80. A. Amore jest obecnie relatorem generalnym Urzędu Historyczno-Hagiograficznego Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

⁷ Łuk 24, 48; Por. E. Piacentini, *Il martirio nelle cause dei Santi*, Libreria Editrice Vaticana 1979.

⁸ Dz. Ap 1, 8.

⁹ Nie będziemy się tutaj zajmowali teologicznym uzasadnieniem kultu męczenników ale historycznymi faktami istnienia tego kultu i poszukiwaniem pierwotnych form kanonizacji. Na temat teologicznego uzasadnienia kultu męczenników por. Sobór Watykański II, Konstytucja Dogmatyczna o Kościele „*Lumen Gentium*” n. 49—51.

ciola. Protomęczennik, św. Szczepan został pochowany, jak podają Dzieje Apostolskie (8, 2), przez „ludzi pobożnych” (*viri timorati*). Pobożnymi lub „świętymi” nazywano wówczas chrześcijan. Zatem pogrzeb św. Szczepana nie był zwykłym pogrzebem, ale dokonany przez pierwotną wspólnotę (*communio*). Normalnie pochowanie zmarłego należy do rodziny czy do bliskich a nie do gminy chrześcijańskiej, jak to miało miejsce ze św. Szczepanem. Podobnie gmina kościelna sprawiła pogrzeb św. Polikarpowi, biskupowi Smyrny (155 r.)¹⁰, która też obchodziła uroczyste rocznicę śmierci męczennika w miejscu jego grobu. Do podstawowych elementów kultu męczennika w pierwotnym Kościele należały zatem: 1) pogrzeb będący początkiem kultu, 2) zebranie gminy (*communio*) przy grobie męczennika, która z radością sprawowała pogrzeb; męczennik cieszył się chwałą u Boga, a społeczność wiernych radowała się tu na ziemi ze zwycięstwa przez niego odniesionego, 3) sprawowanie akcji liturgicznej przez biskupa, który stał na czele gminy i był niejako urzędowym świadkiem kultu, 4) obchodzenie w sposób uroczysty rocznicy śmierci (*dies natalis*), które stawało się świętem tegoż męczennika. Nie chodziło tu tylko o świętowanie pierwszej rocznicy, ale powtarzanie jej każdego roku¹¹. Cześć oddawana męczennikowi bazowała na publicznym fakcie męczeństwa i opierała się o dwa czynniki: lokalny i czasowy. Kult był związany z miejscem męczeństwa lub z grobem męczennika, a także z datą śmierci. Pamięć o męczenniku różniła się od pamięci o zwykłym wiernym, gdyż była wyrażana uroczyste przez modlitwy i publiczną akcję liturgiczną, nie przez samą rodzinę zmarłego ale przez całą wspólnotę pierwotnej gminy kościelnej. Nie widać tu jednak jeszcze żadnego dochodzenia czy postępowania ze strony władzy kościelnej, choć kult ten odbywał się z jej udziałem¹². Od połowy III wieku kult męczenników w Kościele jest już stałą praktyką. Wiemy o tym z listów św. Cypriana (†258) biskupa do prezbiterów i diakonów Kościoła. Oto w liście XII, 2, 1 napisał: *Dzień (ich śmierci) zapisujcie, abyśmy mogli czynić wspomnienie o nich podczas odprawiania nabożeństwa ku czci męczenników... podobnie jak to mi Tertullus ... doniósł...*¹³. W liście XXXIX, 3, 1 napisał: *Zawsze składamy ofiary za nich (męczenników), gdy odprawiamy pamiętkę męki i dzień rocznicy śmierci męczenników obchodzimy*¹⁴. Na podstawie tych listów możemy ustalić, że: 1) uroczysty i oficjalny obchód

¹⁰ Przy opracowaniu tego zagadnienia oparłem się głównie na cyt. już artykule A. Amore, który z kolei wykorzystał badania H. Delehaye.

¹¹ *Martirio de San Policarpo según la versión antiqna latina*. Por. D.R. Bueno, dz. c. s. 265—279.

¹² Por. G. Löw, *Canonizzazione*, W: *Enciclopedia Cattolica*, T. III Città del Vaticano 1950, col. 571n.

¹³ D.R. Bueno, dz. c. s. 509—510.

¹⁴ Tamże s. 555.

rocznicy śmierci (*dies natalis*) męczennika był świętowany przez gminę pod przewodnictwem biskupa lub lokalnego duchowieństwa, 2) obchód miał charakter liturgii, 3) punktem kulminacyjnym obchodu było sprawowanie Mszy św. bezpośrednio przy grobie kryjącym relikwie męczennika. Z przytoczonych listów możemy wydedukować, iż wpisanie imienia męczennika do urzędowego wykazu męczenników, nie mogło się odbywać bez aprobaty i zgody miejscowego biskupa. On to jak gdyby zalecając obchód rocznicy śmierci, kanonizował w sposób „równoznaczny” tegoż wiernego, który był przez gminę uznany i czczony jako autentyczny męczennik. Stąd jedynym kryterium — według A. Amore — wymagany i konieczny przed kanonizacją męczennika, była pewność co do jego męczeństwa tj. śmierci poniesionej za Chrystusa¹⁵. Rozpowszechniony przez Prospera Lambertiniego pogląd, że niektórzy męczennicy byli przez Kościół „uznani” (*vindicati*) a inni „nieuznani” (*non vindicati*), nie jest dowodem na dochodzenie przed kanonizacją czyli na początki procesu kanonizacyjnego. *Vindicatio* czyli uznanie dokonywało się bardzo rzadko tj. wtedy, gdy od śmierci męczennika upłynęło dużo czasu i zachodziły wątpliwości co do autentyczności grobu lub co do samego faktu męczeństwa. Zatem uznanie miało miejsce wyjątkowo, bo lud wraz z hierarchią najczęściej oddawali cześć męczennikowi bezpośrednio po śmierci¹⁶. Można więc powiedzieć, że *vindicatio* miało miejsce jedynie w sprawach dawnych, które później zostaną nazwane historycznymi. W tych właśnie sprawach dawnych albo wątpliwych można się doszukiwać początków procedury przed kanonizacją. Na czym jednak to dochodzenie polegało, dokładnie nie wiemy¹⁷.

Przełomowe znaczenie w kulcie męczenników posiadał edykt mediolański (313), który położył kres prześladowaniom chrześcijan i jednocześnie pośrednio przyczynił się do powstania kultu niemęczenników w Kościele. Po edyktie mediolańskim groby męczenników zaczęto ozdabiać różnymi ornamentami i rzeźbami, często nad nimi wznoszono kaplice lub bazyliki (*martyria, basilicae*). Rocznicę śmierci obchodzono bardziej uroczyste i jawnie. Podczas Mszy św. czytano akta męczenników i wygłaszano przeróżne panegiryki na ich cześć, aby sławić ich czyny, przybliżyć postać męczennika i przedstawić ludowi Bożemu do naśladowania. Wierni zbierali się przy grobach nie tylko w święta, ale i w zwykłe

¹⁵ Zob. art. c. s. 41—42; Por. też A. Stankiewicz, Uprawnienia biskupów przy kanonizacji świętych przed XIII w., „Prawo Kanoniczne” 9: 1966 nr 3—4 s. 226—231.

¹⁶ Tezę o wyjątkowym stosowaniu vindykacji wypowiedział A. Amore w art. c. s. 42—43 oraz por. Tenże, *Vindicatio*, W: *Dizionario Storico-Religioso*, Roma 1966 s. 1139.

¹⁷ Szerzej na ten temat por. H. Misztal, *Causae historicae w postępowaniu beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym*, Lublin 1931 s. 16—19.

dni. Rozwinęły się idee pośrednictwa i wstawiennictwa u Boga świętych męczenników. Groby pojmowane jako miejsca niemal osobowego przebywania męczennika, otaczane były szczególną czcią. Rozwinął się ożywiony ruch pielgrzymkowy do tychże grobów. Pielgrzymki prznosiły kult męczennika na nowe miejsca i w ten sposób przyczyniały się do jego upowszechnienia. Te idee nie pozostały bez wpływu na dalszy żywiołowy rozwój kultu. Nowe aspekty kultu nie były jednak jakimiś jego deformacjami ale cieszyły się urzędowym poparciem i aprobatą wielkich pisarzy, kaznodziejów i Ojców Kościoła jak: św. Jana Chryzostoma, św. Cyryla Jerozolimskiego, św. Ambrożego, czy św. Augustyna¹⁸. W tym kontekście kultowym powstały nowe rodzaje literatury hagiograficznej, które w ciągu późniejszych wieków podlegały dalszemu rozwojowi i wywierały niemały wpływ na wiernych. Chodzi tu o „akta męczenników” (*passiones, acta martyrum*) i „zbiory cudów” (*raccoltae miraculorum*). Te właśnie rodzaje literatury hagiograficznej ukształtowały w mentalności chrześcijan obraz świętego otoczonego atmosferą cudowności od dzieciństwa aż do śmierci. „Cudowność” przez wiele wieków była przymiotem koniecznym, aby kogoś można było uznać za świętego, a nawet mylona była z istotą świętości. Dlatego zachodzi potrzeba oceny wartości historycznej zarówno „akt męczenników” jak i „zbiorów cudów”. Pozwoli ona na bardziej adekwatny sąd o kształtowaniu się instytucji kanonizacji w Kościele.

„Akta męczenników” powstawały w związku z zapotrzebowaniem wiernych gromadzących się przy grobach męczenników na modły i sprawowanie liturgii. Wierni chcieli wiedzieć, jak męczennicy umierali, co mówili w ostatnich chwilach życia, jak się zachowywali wobec sędziów czy zadających śmierć. W wielu wypadkach spisywano wiadomości konkretne, pewne, gdyż często sceny męczeństwa odbywały się na oczach wiernych i na tym samym miejscu, gdzie teraz się gromadzili. Niekiedy jednak spisywano już tylko ustną tradycję, przekazywaną przez dłuższy okres czasu i przez to nieco zniekształconą. W wypadkach braku wiadomości pewnych, uciekano się do fantazji, tworząc pewien typ bohatera—męczennika, pozbawionego własnej określonej fizjonomii i osobowości. Typ ten pozbawiony był niejako cech naturalnych, ale otoczony nimbem cudowności i nadprzyrodzoności. Podawane także w „aktach” dialogi męczennika z sędzią nie ograniczają się do zwykłych, biurokratycznych, formalnych pytań, ale obfitują w długie wywody męczenników na temat wiary. Noszą one często cechy apologii. Męczennik jest przedstawiany jako cierpiący okrutne męki, często zadawane wbrew prawom naturalnym. Prześladowcy są przedstawiani jako szczególnie okrutni,

¹⁸ Por. G. Löw, art. c. col. 571.

posiadający w swej osobowości wszelkie cechy brutalności i okrucieństwa. „Akta męczenników” pojawiły się przy końcu IV. wieku i powstawały do późnego średniowiecza. Stanowią niemal jedyne źródło do poznania życia i śmierci nie tylko wielu męczenników, ale także postępowania kanonizacyjnego w tamtej epoce. W ubiegłych wiekach były często przyjmowane bezkrytycznie jako dokumenty historyczne i włączane do liturgii, brewiarza, miały też ogromny wpływ na praktykę Kościoła przy udowadnianiu świętości i aprobacie kultu¹⁹.

„Zbiory cudów” powstawały w podobnej atmosferze cudowności, którą był otoczony męczennik. Wylanie krwi za wiarę stawiało męczennika w oczach wiernych jako wielkiego przyjaciela Boga i orędownika w ludzkich potrzebach. „Zbiory cudów” były następstwem „akt męczenników” i miały za zadanie utrwalić dla potomnych całą możliwą do zdobycia dokumentację zarówno czynów jak i znaków czynionych przez męczenników. Trudno przypuścić, aby „zbiory cudów” były wynikiem jedynie pobożności prostaczków. Na pewno czuwali nad ich powstaniem biskupi i prezbiterzy. Nie brak też zaangażowanych tu wielkich autorytetów kościelnych. Za ojca tegoż rodzaju literackiego, jakim były „zbiory cudów” jest uważany św. Augustyn, który napisał tego typu zbiór z racji znalezienia w roku 415 relikwii św. Szczepana. Odtąd cud stał się niemal jedynym kryterium osądu odnośnie do świętości. Kontynuatorami tej idei cudowności po św. Augustynie byli: św. Grzegorz z Tours i św. Grzegorz Wielki²⁰.

Przystępując do oceny całego okresu kultu męczenników (I—IV wiek) pod względem rozwoju procedury kanonizacyjnej stwierdzić należy, iż nie można tu mówić w sensie prawnym o kanonizacji, jaką dzisiaj znamy. Kult liturgiczny męczenników był owocem spontanicznej czci, opartej na fundamentalnym fakcie historycznym śmierci za wiarę²¹. Ta samorzutna wola wiernych oddawania czci męczenników szła w parze z aprobatą biskupa współuczestniczącego w realizacji tegoż kultu. Dziś nie da się już utrzymać tezy głoszonej przez Benedykta XIV a podtrzymywanej przez Monceau oraz Ruinarta, że obchód rocznicy śmierci męczennika równał się kanonizacji i że kanonizacja ta była poprzedzona uprzednim dochodzeniem kościelnym w tej sprawie²². Dokumenty nie wskazują nawet śladów jakiegokolwiek dochodzenia, a tym bardziej wyroku czyli decyzji kanonizacyjnej. Nie można też mówić o trybunałach

¹⁹ A. Amore, art. c. s. 45—47.

²⁰ Tamże s. 47—49.

²¹ G. Löw, art. c. col. 572.

²² W nowszych czasach tezę tę podtrzymuje J. Noval, *Commentarium Codicis Iuris Canonici, Liber IV: De processibus, Vol II: De causis beatificationis Servorum Dei et canonizationis Beatorum, Augustae-Taurinorum-Romae 1932 s. 18—19.*

zbierających się w sprawach wątpliwych, choć sprawy dawne i wątpliwe prawdopodobnie dały impuls do dochodzeń na temat męczennika i mogły wpłynąć na powstanie pierwotnych form procedury kanonizacyjnej. Opinię taką głosił i udowodnił H. Delehaye²³.

2. POCZĄTKI KULTU WYZNAWCÓW

Zanim przejdziemy do poszukiwania procedury kanonizacyjnej w omawianym okresie początków kultu niemęczenników, warto przypomnieć samą genezę tegoż kultu. Kult wyznawców' zrodził się pod wpływem fascynacji pierwszych chrześcijan męczeństwem. Początkowo nie odróżniano dokładnie pojęć „męczennik” i „wyznawca”. Na ogół przez męczennika, jak już była mowa, rozumiano tylko takiego człowieka, który oddał życie za Chrystusa. Lecz także ci, którzy znosili tortury lub byli tylko przesłuchiwani przez sądy pogańskie, ale nie ponieśli śmierci, niekiedy otrzymywali miano męczenników. Nazywano ich także wyznawcami. Rozwój kultu wyznawców miał swoje podłoże teologiczne. Wielu Ojców Kościoła i pisarzy chrześcijańskich po ustaniu prześladowań chcieli zatrzeć różnicę między męczeństwem ciała lub krwi i męczeństwem ducha czyli życiem według Ewangelii (Euzebiusz, św. Klemens Aleksandryjski, św. Hieronim, św. Jan Chryzostom, św. Augustyn). Inni mówili wprost o dwóch rodzajach męczeństwa: męczeństwo jawne (ciała) i męczeństwo ukryte (życia według Ewangelii)²⁴. Zatem życie chrześcijańskie, pojmowane jako doskonałe wypełnianie Ewangelii także rozumiano jako prawdziwe męczeństwo. Jak męczennik był świadkiem Chrystusa przez swoją śmierć, tak wyznawca przez prowadzenie życia według wskazań Ewangelii, dawał pełne świadectwo Chrystusowi. Doskonały chrześcijanin, to doskonały świadek Chrystusa. W życiu wyznawcy też jest prowadzona walka ale z wadami, złymi skłonnościami, chorobami fizycznymi. Te idee głoszone przez Ojców Kościoła i pisarzy chrześcijańskich nie pozostały w próżni, ale znalazły się osoby realizujące je w życiu, pojawili się nowi święci, których później nazwano wyznawcami. Najpierw rekrutowali się oni przede wszystkim z biskupów i ascetów. Jeszcze za czasów prześladowań chrześcijan rozpoczęto świętowanie rocznicy śmierci biskupów obok obchodzenia *dies natalis* męczenników. Obok *depositio martyrum* powstawały *depositiones episcoporum*. Np. w *Depo-*

²³ J. Lisowski, dz. c. s. 85—87.

²⁴ Odnośnie teksty zob. J. Lisowski, dz. c. s. 75, 90—92; Nieco odmiennego zdania jest A. Stankiewicz, który twierdzi, że po ustaniu prześladowań ideał męczennika powoli schodzi na dalszy plan, a rozpoczyna się inne pojęcie ideału życia: asceza, hojność w zakładaniu nowych kościołów, cudowność itp. For. art. c. s. 231.

sitio Episcoporum z 336 r. są wyliczeni papieże wyznawcy: Lucjusz (†254), Sylwester (†335), później dołączono Marka (†336) i Juliusza (†352). Papieże niejako z urzędu znosili różne cierpienia, bronili wiary przed herezjami, walczyli o prawa dla chrześcijan. Już w IV wieku byli czczeni jako wyznawcy: Eustazy (†337), Melezjusz z Antiochii (†381), Euzebiusz z Vercelli (†370), Atanazy (†383) i inni. Życie ascetów spędzane wśród dotkliwych pokut, często na odosobnieniu, budziło podziw wiernych. Wystarczy wskazać tylko niektóre imiona autorytetów kościelnych, którzy życie ascetów uważali za święte. Byli to: św. Grzegorz z Tours, Klemens Aleksandryjski, św. Cyprian, diakon Poncjusz, św. Dionizy Aleksandryjski, św. Atanazy, św. Bazyli, Sulpicjusz Severus, św. Jan Chryzostom, czy św. Hieronim²⁵. Jak kultowi męczenników tak i wyznawców towarzyszył rozwój literatury hagiograficznej. Podobnie jak przy kulcie męczenników, także wyznawcom układano „zbiory cudów”. O ile w związku z kultem męczenników powstawały *passiones*, o tyle w związku z kultem wyznawców zaczęły się pojawiać „żywoty” (*vitae*), biografie (*biographiae*), historie (*historiae*). W tymże nowym rodzaju literackim wyznawca jest przedstawiony jako heros, odznaczający się działalnością budzącą podziw, praktykujący pokorę, umartwienia, posty, nocne czuwania, długie modlitwy i walkę z szatanem. Biografie często zaciemniały zwyczajny sposób postępowania wyznawcy, jego naturalne cechy, a chętnie uwypuklały działania nadprzyrodzone i cudowne. „Cudowność” stała się i tu elementem obowiązującym i istotnym, jak w hagiografii dotyczącej męczenników. Odbiło się to fatalnie na pojęciu świętego, którego widziano, jako pełnego cudowności i nadprzyrodzoności. Powoli dojrzewiała idea, że świętym w ogóle nie można zostać, jeśli się nie czyni cudów (za życia czy po śmierci). O ile one były bardziej zaskakujące i nadzwyczajne, o tyle większa była jego świętość. Św. Grzegorz z Tours w sprawie uznania Ilpida za świętego, powiada wprost: *Nie może być uznany za świętego ten, kto zdziałał tylko jeden cud*. Tenże Grzegorz z Tours napisał o św. Marcinie, że *codziennie czynił cuda, aby utwierdzić wiarę chrześcijan*. Jeśli chodzi o biografie, to wielką rolę odegrały: *Żywot św. Antoniego* napisany przez św. Atanazego, *Żywot św. Pawła*, *Żywot św. Ilariona* napisane przez św. Hieronima, *Vitae Patrum* napisane przez św. Grzegorza z Tours, *Żywot św. Ambrożego* napisany przez diakona Paulina²⁶.

Po przedstawieniu początków kultu wyznawców, przejdziemy do omówienia form kanonizacji, jakie wtedy stosowano. Podczas gdy do tego, aby męczennika uznać za świętego wystarczyło wpisanie jego imienia

²⁵ A. Amore, art. c. s. 49—56.

²⁶ Tamże s. 57—65.

do kalendarza gminy i liturgiczny obchód dnia narodzin dla nieba (*dies natalitiae*), to przy wyznawcach sytuacja była bardziej trudna i złożona. Przy męczennikach chodziło o sam fakt męczeństwa, natomiast przy wyznawcy należało wziąć pod uwagę całe życie w takim aspekcie, aby było ono przykładem godnym naśladowania i kultu. Do tego dochodziła niepewność, kto może decydować o kanonizacji wyznawcy. Czy wystarczy wpisać imię wyznawcy do kalendarza gminy, jeśli tak, to na jakiej podstawie? O ile przy męczenniku czynił to biskup, o tyle przy wyznawcach lud miał pierwsze miejsce, a biskup jedynie aprobował ten fakt. To lud przede wszystkim był inicjatorem czci wyznawcy, która wynikała z jego entuzjazmu, sentymentu i podziwu dla cnotliwego życia. Innymi słowy „życie” wyznawcy było powszechnie znane i uznane przez lud i to właśnie uznanie stanowiło fundament kanonizacji. Cześć, jaką wyznawca cieszył się za życia, była kontynuowana także po śmierci i to stanowiło prawdziwą kanonizację. W postępowaniu takim przynajmniej w pierwszych wiekach, rzadko dochodziło do interwencji biskupa. Jeżeli nawet brał on udział w tym postępowaniu, to zwykle nie występował jako oficjalny przedstawiciel Kościoła, ale jako jeden z czcicieli świętego. Zatem można przyjąć, iż pierwsze kanonizacje wyznawców pochodziły z aklamacji ludu. Pierwszymi kanonizowanymi wyznawcami byli przede wszystkim asceci. Lud podziwiał ich życie i oddawał im cześć po śmierci. Kanonizacja zaś biskupów nie tyle wiązała się z faktem życia ascetycznego, ile z ich rolą jako obrońców wiary. O ile lud kanonizował ascetów to biskupi byli „kanonizowani” przez pisarzy kościelnych, przyjaciół, uczniów, którzy sławili ich czyny, pisali panegiryki na ich cześć i uroczystości obchodzili rocznice ich narodzin dla nieba ²⁷.

Kanonizacja wyznawcy — ascety była już przygotowana za jego życia. Miała następujący przebieg. Szybko rozchodziła się opinia o jego pokutach i umartwieniach. Podziwiano jego cnoty. Lud gromadnie przychodził, aby go zobaczyć, porozmawiać, prosić o błogosławieństwo, polecić się modlitwom. Wśród osób nawiedzających ascetę byli biskupi, a także osobistości świeckie, jak władcy, urzędnicy czy żołnierze. Tenże lud czuwał, aby asceta nie oddalał się ze swego miejsca, a po śmierci ascety zachowywał jego ciało we czci jako największy skarb. Przekonanie ludzi o świętości ascety bywało tak wielkie, że jeszcze za życia przygotowywano mu nie tylko grób ale często budowano nad nim małą kaplicę lub kościół. Asceci w swojej pokorze byli często niezadowoleni z takiego zachowywania się ludu i dlatego wyszukiwali sobie do pochówku nieraz miejsca ustronne, trudno dostępne i odległe. Prosilili swoich

²⁷ Tamże 65—67. Niestety nie można się oprzeć w całej pełni na badaniach G. Löwa, por. art. c. col. 772—773.

uczniów, aby ich pochowali w tych właśnie nieznanym miejscach. W praktyce jednak, gdy asceci umierali, natychmiast miejsce pochowania stawało się miejscem kultu. Do grobu ściągali pielgrzymki, tam działy się cuda, tam świętowano rocznicę śmierci poprzez sprawowanie uroczystej liturgii. Można powiedzieć, że takie były podstawowe elementy kanonizacji pierwszych wyznawców. Kanonizacja następowała zatem bezpośrednio po śmierci. To postępowanie spotykamy zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie Kościoła. Niestety zdarzały się wypadki „kanonizacji” ludzi całkowicie nieznanymi jak np. Maura i Britta, czczono grób „świętego” Benigna biskupa, czczono groby dwojga nieznanymi kochanków. Niekiedy o kanonizacji wnioskowano ze zwykłego epitafium. Wiele na ten temat pisze św. Grzegorz z Tours w swym dziele *De gloria confessorum* (*Patrologia Latina*, t. 71). Walkę z nadużyciami podjęli biskupi na synodach np. z kultem Karola Wielkiego. Synod we Frankfurcie z 794 r. upominał, aby nie oddawać czci męczennikom nieznanym. Ogólnie rzecz ujmując, stwierdzić należy, że kanonizacje w tym czasie prowadzone były z dopuszczeniem dość dużej dowolności²⁸.

Reasumując uwagi na temat początku kultu wyznawców konstatujemy, iż pojawił się on w Kościele w II połowie IV w. Teologiczne uzasadnienie było podobne jak w kulcie męczenników a mianowicie, świadectwo dane Chrystusowi stanowiło podstawę obu rodzajów kultów z tą różnicą, że męczeństwo krwi zastąpiono męczeństwem życia, praktyką cnót heroicznych, nadzwyczajnymi pokutami i umartwieniami. Cuda stanowiły wówczas najlepszą gwarancję i dowód świętości i dostarczały pewności, iż służą Boży cieszyć się chwałą świętych. One dawały początek kultowi publicznemu. Ich konieczność była bardziej braną pod uwagę przy kanonizacji aniżeli szczegóły życia ziemskiego. Zwłaszcza cuda działywane po śmierci sługi Bożego stawały się z czasem niemal jedynym kryterium przy kanonizacji. Podmiotem dokonującym kanonizacji był lud, który podziwiając cnoty wyznawcy kanonizował go faktycznie przez oddawanie mu kultu bezpośrednio po śmierci. Ten kult, podobnie jak przy męczennikach odbywał się przy współudziale i aprobachie duchowieństwa. Kanonizacja odbywała się w różny sposób, ale najczęściej przez otoczenie ciała i grobu wyznawcy kultem publicznym. Na Zachodzie bardziej niż na Wschodzie wymagano asystencji biskupa. Kanonizacje były dokonywane zbyt łatwo i dlatego można wątpić w walor niektórych z nich. Tego typu praktyka przetrwała aż do średniowiecza²⁹.

²⁸ A. Amore, art. c. s. 68—77.

²⁹ Tamże s. 79—80; Por. też G. Löw, art. c. col. 574—575.

II. KANONIZACJE DOKONYWANE PRZEZ PRZENIESIENIE RELIKWII I DEKRET PAPIESKI

Pierwotne formy kanonizacji męczenników i wyznawców powoli zaczęły być zastępowane nowymi, bardziej udoskonalonymi: przeniesieniem relikwii i dekretami papieskimi. Wprawdzie przeniesienia poprzedzały dekrety papieskie, ale przez pewien czas obie formy kanonizacji współistniały równocześnie i dlatego potraktujemy je w jednym rozdziale.

1. POSTĘPOWANIE W OKRESIE KANONIZACJI DOKONYWANYCH PRZEZ PRZENIESIENIE RELIKWII SŁUGI BOŻEGO

Trudno jest ustalić jakąś ścisłą granicę czasową wprowadzenia przeniesień, gdyż stosowane one były często równocześnie z pierwotnymi formami kanonizacji i przetrwały nawet poza okres rezerwacji papieskiej (1170 r.). Przez przeniesienie (*translatio*) i wyniesienie (*elevatio*) rozumie się *wznowioną ceremonię pogrzebową, podczas której wyjęte z grobu ciało umieszcza się w miejscu odpowiednim do odprawiania Mszy św.* O ile przeniesienie odnosi się raczej do samego faktu złożenia ciała w odpowiednim miejscu przy asystencji szczególnych uroczystości, o tyle wyniesienie bardziej dotyczy samego aktu wyjęcia ciała z grobu. Używano też nazwy: *depositio* lub *canonozatio corporis*³⁰. Obie nazwy: wyniesienie i przeniesienie odnoszą się do tego samego aktu — wznowionej ceremonii pogrzebowej. Powszechnie używa się w literaturze terminu „przeniesienie”. Miało ono w średniowieczu tak wielką wartość, że równało się kanonizacji³¹.

Obrzęd przeniesienia był sprawowany bardzo uroczyście. Na uroczystość przeniesienia zapraszano biskupów sąsiednich kościołów tak, jak to czyniono z racji odbywania synodów, konsekracji kościoła lub nowego biskupa. Biskup miejscowy lub kapłan dokonywał otwarcia grobu sługi Bożego i celebrował uroczystą Mszę św. Następnie w otoczeniu biskupów, kleru i ludu przenoszono relikwie do nowego, godniejszego miejsca, które mogło się znajdować nawet w tym samym kościele ale w innej jego części, np. za głównym ołtarzem. Najczęściej danemu świętemu poświęcano jeden z ołtarzy, rzadziej chowano relikwie pod ołtarzem poświęconym czci innego świętego. Przeniesienia, o ile było to możliwe, dokonywały się w rocznicę śmierci świętego, gdyż oprócz tej ostat-

³⁰ L. Harling, *Materiali per la storia del processo di canonizzazione*, „Gregorianum” 16: 1935 s. 171—173.

³¹ Por. J. Lisowski, dz. c. s. 94 n.

niej później święcono też rocznicę przeniesienia i w ten sposób następowo połączenie obu świąt w jednym dniu ³².

Powstaje pytanie o władzę kompetentną, dokonyującą kanonizacji przez przeniesienie. Uproszczeniem byłoby twierdzić, że przeniesienia dokonywały się autorytetem biskupa, a później stopniowo podlegały rezerwacji papieskiej. W rzeczywistości sprawy były bardziej złożone. Przeniesienie i ustanowienie nowego święta były aktami liturgicznymi i jako takie wymagały kompetencji biskupa. Oto np. opatka klasztoru z Challes w I połowie IX w. chciała dokonać przeniesienia ciała założycielki klasztoru Batyldy. Kapłani dokonali ekshumacji, ale do przeniesienia proszono biskupa Paryża. Podobnie przeniesienie ciała św. Vedastusa odbywało się w 860 r. za zgodą biskupa, a mnicha Otmara — jedynie za jego radą. W większości wypadków przeniesienia dokonywał nie sam biskup, ale działał w porozumieniu z synodem lub z innymi biskupami. Można postawić tezę, że im więcej powag kościelnych było zaangażowanych w akt przeniesienia, tym lepiej to było widziane. Innymi słowy: kanonizacja była bardziej uroczysta i w pewnym sensie skuteczniejsza, im więcej i szerzej uczestniczył w niej Kościół Powszechny, np. biskup Perpetuus z Tours w 461 r. przenosząc ciało św. Marcina zaprosił sąsiednich biskupów oraz najbliższych opatów. Podobnie biskup Wiktor z Neapolu dokonując przeniesienia relikwii św. Seweryna (†482) uczynił to autorytetem papieża Gelazego i zaprosił na tę uroczystość sąsiednich biskupów, opatów i cały kler. Przeniesienie ciała św. Otmara odbyło się na synodzie diecezjalnym w Konstancji w 864 r. Z powyższego należy wnioskować, że interwencje papieskie były jedynie wyjątkowe i miały charakter okazyjny. Jeżeli zapraszano papieża, to chodziło raczej o dodanie splendoru kanonizacji. Przykładem może być przeniesienie relikwii św. Bonomiusza († ok. 1027), kiedy to biskup po śmierci tegoż świętego sam postanowił erylować ołtarz nad jego grobem, a to przecież równało się kanonizacji. Wtedy dopiero kler i lud zdecydował, że biskup powinien udać się do Rzymu (do papieża Jana X), aby *rata fieret eius sententia, ut et religio esset devotior et beatissimi Bononii commemoratio celebrior*. Widzimy więc, że wymagano potwierdzenia papieskiego, ale jedynie dla bardziej okazałego sposobu aprobaty nowego kultu. Te interwencje papieskie zdarzały się — jak to dzisiaj sądzimy — już od VI wieku. Jasne, że zdarzały się częściej na terenach Italii aniżeli poza jej granicami. Pierwszy znany przykład przeniesienia *auctoritate apostolica* spotykamy poza Italią w 978 r. w odniesieniu do relikwii św. Celsa za papieża Benedykta VII (974—983). Za tego samego papieża jego autorytetem dokonano przenie-

³² L. Hartling, dz. c. s. 172—174.

sienia św. Burcharda w 986 r. w Würzburgu przy udziale osobistości świeckich i kościelnych. W tym kontekście kanonizacja św. Udalryka z Augsburga dokonana w 993 r. przez papieża Jana XV nie jest czymś nadzwyczajnym (choć jest pierwszą kanonizacją dokonaną przez papieża, której bulla zachowała się). Jest to po prostu zwykła kanonizacja tego czasu, przeprowadzona z zachowaniem większej solenności. Fakty udzielania zezwolenia papieskiego na kanonizację nie przeszkadzają, że nawet dużo później dokonywano ważnych kanonizacji bez interwencji papieskiej. Np. w 1083 r. na synodzie w Tongern zatwierdzono kult św. Eugeniusza oraz w 1131 r. dokonano przeniesienia relikwii św. Geralda jedynie przy udziale biskupów, opatów, kleru i osobistości świeckich. Jednak już w XI w. spotykamy się z opinią, że jedynie papież ma prawo dokonywać kanonizacji. Oto np. Piotr Diakon, bibliotekarz w klasztorze na Monte Cassino (†1109) w dziele dotyczącym życia opata św. Marcina napisał, że biskup nie mógł dokonać przeniesienia bez zezwolenia papieskiego. Nie jest istotne, czy tak było, że biskup nie mógł dokonać kanonizacji bez pozwolenia papieskiego. Jest natomiast bardzo ważne, iż Piotr Diakon pisze o tym przed 1100 rokiem i jego świadectwo jest w tym najstarsze. Pamiętać jednak należy, że rzecz działa się w Italii, gdzie dostęp do papieża był łatwy. Ciekawy dla zagadnienia rezerwacji papieskiej spraw kanonizacji jest przypadek przeniesienia zwłok biskupa Arnulfa z Soissons (†1087). Otóż sprawa toczyła się na synodzie w Reims, odbytym w 1119 r. w obecności papieża Kaliksta II. Biskup Lambert, z innymi biskupami przypomnieli, że do tej pory nie dokonano przeniesienia relikwii Arnulfa. Arcybiskup z Reims powiedział, że osąd w tej sprawie należy do papieża. Wówczas biskup z Soissons po wysłuchaniu relacji o cudach Arnulfa stwierdził: *jeśli Bóg uczynił tak wielkie cuda za pośrednictwem mojego poprzednika (na stolicy biskupiej), to nie muszę się pytać papieża, ani legata, ani arcybiskupa, ale sam deklaruję, że on jest święty*. Widać z tego, że przed rokiem 1120 nie było obowiązku pytania o zgodę papieża w wypadku przeniesienia czyli ówczesnej kanonizacji. Biskup Ulryk z Konstancji we wstępie do biografii św. Korrada, napisanej przed 1123 r. podał, że gdy zwracał się do Stolicy Apostolskiej kilkakrotnie, „według zwyczaju” o kanonizację, to zawsze otrzymywał odpowiedź, że najpierw na synodzie powinno się odczytać życiorys świętego i otrzymać od synodu aprobatę, a dopiero później można było zwracać się do Stolicy Apostolskiej o kanonizację. W relacji o kanonizacji św. Godeharda (†1132) czytamy, że ze względu na konieczność interwencji papieskiej i dużą odległość od Rzymu, prowadzenie sprawy się opóźniło. Na innym miejscu tej relacji czytamy, że Kościół Rzymski ma zwyczaj kanonizować na soborze. A więc na 42 lata przed dekretem papieża

Aleksandra III *Audivimus* (1170), rezerwującym kanonizację Stolicy Apostolskiej, mamy wzmiankę o takiej rezerwacji³³.

Należy wspomnieć jeszcze o procedurze spraw kanonizacyjnych w okresie dokonywania kanonizacji przez przeniesienie. Wydaje się, że dzisiejszy proces posiada swoją genezę w dochodzeniu informacyjnym, jakie przeprowadzano już przed przeniesieniem relikwii świętego. Kiedy je zaczęto stosować, dokładnie nie da się ustalić. Niektórzy z autorów utrzymują, że przed VI wiekiem nie możemy mówić o jakimkolwiek postępowaniu przed przeniesieniem. Inni twierdzą, że była ona już stosowana na początku V wieku³⁴. Jeszcze inni utrzymują, że w I tysiącleciu nie było w ogóle ustalonej procedury kanonizacyjnej³⁵. Wydaje się jednak, że już w okresie kanonizacji dokonywanych przez przeniesienie, wymagano określonych działań. Mianowicie, do dokonania przeniesienia domagano się, aby sylwetka świętego była dobrze znana. Należało zatem: 1) przedstawić życiorys świętego, 2) dokonać wykazu cudów działanych za jego przyczyną. Oba dokumenty były badane przez biskupa lub przez synod i dopiero po ich zaaprobowaniu można było dokonać przeniesienia. Wymagania odnośnie przedstawienia życiorysu przyczyniły się do późniejszego powstawania żywotów świętych. Na synodzie Laterańskim przy kanonizacji św. Ulryka w 993 r. badano *Libellus de vita et miraculis*. Można powiedzieć, że od początków średniowiecza spotykamy się także z zeznaniami świadków w sprawach kanonizacyjnych. Przykładem ustnego świadectwa w postępowaniu kanonizacyjnym było przesłuchanie nad grobem św. Batyldy przed dokonaniem przeniesienia relikwii³⁶. W sprawie św. Wiborady przed przeniesieniem ciała w 927 r. przesłuchano mnicha Hittona, brata świętej. Zeznawał on na temat cnót i cudów. Papież Urban II (1088—1099) na prośbę Benedykta, opata z Bretanii o pozwolenie na dokonanie przeniesienia ciała poprzednika opata Gurlo, odpowiedział, iż nie można tego uczynić, gdyby nie było świadków naocznych w odniesieniu do cudów. Jest to wyraźna wzmianka o konieczności prowadzenia procesu na temat cudów przed kanonizacją. W sprawie kanonizacji św. Mikołaja z Pelegrino di Trani († 1094) papież Urban II zażądał *maturiore deliberatione*, w postaci napisanego życiorysu i sporządzonego wykazu cudów. Charakterystyczny przypadek zdarzył się podczas wizyty papieża Kaliksta II (1119—1124) w opactwie Cluny. Do kanonizacji opata Hugona, mimo przedstawienia papieżowi wielostronicowego życiorysu i opisu cudów, przesłuchiwał on jeszcze na terenie tego opactwa wielu świadków. Wiadomo, że zazwyczaj papież osobiście nie przesłuchiwał

³³ Tamże, s. 174—179.

³⁴ A. Stankiewicz, art. c. s. 232—235.

³⁵ J. Brosch, *Der Heiligsprehungsprozess per viam cultus*, Roma 1938 s. 1.

³⁶ Por. J. Lisowski, dz. c. s. 86.

świadków, ale przez swoich legatów. Takie badanie świadków przez legata miało miejsce przy kanonizacji św. Henryka cesarza za papieża Eugeniusza III (1145—1153)³⁷.

Wymagania napisania życiorysu, wykazu cudów i przesłuchiwania świadków, to już cechy rozwiniętego procesu kanonizacyjnego, który oczywiście udoskonalił się po rezerwacji papieskiej.

2. POCZĄTKI KANONIZACJI DOKONYWANYCH DEKRETAMI PAPIESKIMI

Niestety nie da się ściśle ustalić granicy czasowej między dominacją kanonizacji dokonywanej przez przeniesienie relikwii, a wprowadzeniem kanonizacji przez dekrety papieskie, gdyż — jak już była mowa — obie formy współistniały równocześnie. Już od VIII wieku spotykamy przeniesienia, na które papieże wyrażali swoją zgodę, a od X wieku istnieją dekrety papieskie dokonywanych kanonizacji. Jednocześnie jeszcze w XII wieku spotykamy przeniesienia. Od czasu oficjalnego zarezerwowania kanonizacji Stolicy Apostolskiej za pontyfikatu Aleksandra III (1159—1181) w roku 1171, tylko w nielicznych wypadkach zwracano się do papieża o dokonanie tego aktu, podczas gdy przeniesień dokonywanych autorytetem biskupów było bardzo dużo³⁸.

Istotnie papież Aleksander III w odpowiedzi na list biskupa Lisieux, że lud oddaje cześć mnichowi zabitemu podczas upojenia alkoholowego, napisał te istotne słowa: *nie wolno czcić kogokolwiek za świętego bez zezwolenia papieża (non licet Vobis pro Sancto absque auctoritate Romanae Ecclesiae, eum publice venerari)*³⁹. Dekret ten dopiero wtedy nabrał mocy obowiązującej w całym Kościele, gdy został włączony do Dekretów Grzegorza IX w 1234 r. i przez to otrzymał odpowiednią publikację. Jego wydanie jednak było poprzedzone długą historią⁴⁰. Ciekawy jest obraz rywalizacji *przeniesienia i dekretów* papieskich jako form kanonizacji na przestrzeni kilkuset lat. Kanonizacja dokonywana przez przeniesienie często składała się z różnych aktów prawnych i liturgicznych, nie zawsze mających miejsce w jednym czasie. Przeniesienie niekiedy powtarzano kilka razy, jak to np. miało miejsce z ciałem św. Otmara w 830 i 864 roku. W wypadku św. Wiborady opat Hitton

³⁷ L. Hartling, art. c. s. 187—189.

³⁸ H. Misztal, *Causae*, dz. c. s. 25; Na temat kompetencji biskupów w sprawach kanonizacyjnych do XIII w. por. A. Stankiewicz, art. c. s. 235—254.

³⁹ c. I, X. de reliquiis III, 45; L. Hartling, art. c., s. 174—179; G. Löw, art. c., col. 576 n.

⁴⁰ Por. A. Petrani, W sprawie dekretu Aleksandra III „Audivimus”, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne KUL” 16: 1969 s. 5—10.

ok. 927 r. najpierw zarządził uroczyste modły przy grobie, rozważanie o cnotach świętej i odprawienie mszy w dniu przeniesienia. Po przeszło stu latach, tj. ok. 1047 r. opat Norbert otrzymał od papieża Klemensa II, pozwolenie na kanonizację i dokonał jej w obecności biskupa Teodoryka z Konstancji, ustanawiając jednocześnie dzień rocznicy jako święto. W odniesieniu do przeniesienia św. Ekeharda były podobno aż dwa dekrety papieskie. W wypadku św. Gerarda papież Leon IX na synodzie Rzymskim w 1050 r. zadecydował o kanonizacji, ale sobie osobiście zastrzegł dokonanie przeniesienia. Powstaje więc pytanie, który akt był istotny w odróżnieniu od drugorzędnych w kanonizacji. Należy odrzucić przypuszczenie, że beatyfikacja dokonywana przez biskupa była niejako niekompletną kanonizacją. W średniowieczu terminy: „błogosławiony” i „święty” były równoznaczne i używało się ich zamiennie zarówno na początku postępowania kanonizacyjnego, jak i po jego zakończeniu. W czasach późniejszych papież Benedykt XIV (1740—1758) słusznie zauważył w odniesieniu do średniowiecza, że natura kanonizacji polegała na rozciągnięciu kultu lokalnego na cały Kościół (I, 41, 1), ale pytanie pozostaje nadal — jaki akt miał znaczenie istotne: podniesienie, przeniesienie, poświęcenie ołtarza czy akt papieski? Warto w odpowiedzi przytoczyć kilka przykładów ówczesnych kanonizacji opisanych w *Acta Sanctorum*⁴¹. Oto w przypadku św. Kanuta, który zmarł w 1086 r., elewacji dokonano już w 1094 r. Następnie król Henryk wysłał do papieża Urbana II (1088—1099) prośbę o kanonizację. W przypadku św. Bernwarda z Hildesheimu kanonizacja była aktem jeszcze bardziej złożonym. W 1149 r. autorytetem metropolity z Moguncji dokonano przeniesienia relikwii. Zwrócono się do legata papieskiego Oktawiana o autoryzację tego aktu. Ten zaś odpowiedział odmownie, ale pozwolił na erekcję ołtarza na grobie świętego. Kanonizacji św. Bernwarda dokonał dopiero papież Celestyn III (1191—1198) w r. 1192. Przeniesienie relikwii św. Gerarda zmarłego w 1095 r. odbyło się uroczystie przy udziale biskupów, opatów, duchowieństwa i osobistości świeckich, ale kanonizacji dokonał wspomniany papież Celestyn III w 1197 r.

Z podanych tu przykładów widać, że zwyczajne wprowadzenie kultu świętego (przeniesienie relikwii) było etapem wstępnym, nazywanym niekiedy „kanonizacją mniejszą”, ale potem następował często akt najwyższy — papieski. Nie było ono beatyfikacją w dzisiejszym rozumieniu tego terminu, gdyż dokonywał go biskup, sama zaś kanonizacja należała do papieża. Cytowany już L. Hertling postawił tezę, iż w omawia-

⁴¹ Kanonizacje dokonane dekretami papieskimi od papieża Aleksandra III przez Lucjusza II, Klemensa III, Celestyna III, Innocentego III, Hadriana III, Grzegorza IX, Innocentego IV, Aleksandra IV aż do Sykstusa V wyliczył i krótko omówił G. Löw, art. c., col. 580—592.

nym czasie rodził się zwyczaj odnoszenia się do papieża w sprawie kanonizacji rozumianej jako aktu najwyższego w szeregu etapów kanonizacyjnych, jakie wtedy stosowano. Nie każde jednak zezwolenie na kult publiczny, chociażby wydane przez papieża, było aktem najwyższym kanonizacji⁴². Zatem powstaje pytanie — co w kanonizacji XII wieku było aktem decydującym? Nie można dać odpowiedzi jednoznacznej. Wydaje się, że niekiedy za taki akt uważano przeniesienie, ale często po dokonaniu przeniesienia zwracano się do papieża o kanonizację. W wypadku św. Kanuta wyraźnie widać, że istotne znaczenie miał akt papieski, przeniesienie zaś — tylko znaczenie drugorzędne. Na pewno pozwolenie na erekcję ołtarza na grobie świętego było tylko aktem drugorzędnym, choćby go udzielił papież. Reasumując można powiedzieć, że do końca X w. decyzja biskupa czy synodu o kanonizacji była decydująca. Od X w. kanonizacje dokonywane przez synody tracą swą moc ostatecznej sentencji, natomiast początkowo sporadycznie wchodzi kanonizacje papieskie. Zarówno w decyzjach biskupich, jak i papieskich znajdujemy obok aktów definitywnych i ostatecznych (kanonizacji) akty nieostateczne i niedefinitywne, które możemy uważać za pierwsze beatyfikacje⁴³. Pierwszą beatyfikacją w tym znaczeniu możemy nazwać decyzję arcybiskupa Moguncji o przeniesieniu relikwii św. Bernarda z Hildesheimu (1149) i zezwolenie legata papieskiego Oktawiana na wzniesienie ołtarza na grobie świętego. Podobne beatyfikacje miały miejsce w odniesieniu do św. Andrzeja Corsini (†1373), gdy w 1440 roku na jego cześć we Florencji urządzono wielkie uroczystości. Odbywały się one za zezwoleniem papieża Eugeniusza IV (1431—1447). Zaczęto go odtąd nazywać „błogosławionym” i „świętym”. Dopiero za Pawła II (1464—1471) wyznaczono komisję trzech kardynałów do zbadania świętości jego życia, a Urban VIII (1623—1644) uroczyście go kanonizował w 1629 r. Do dawnych beatyfikacji można zaliczyć tę, która była dokonana w 1453 r. w odniesieniu do bł. Ambrożego Sansedamo (†1287) czy Nokrea z 1512 r. lub Wilhelma z 1537 r. Słowo „błogosławiony” jeszcze nie było ściśle związane z tego typu beatyfikacją. Dopiero w bulli z 1661 r. dotyczącej beatyfikacji św. Franciszka de la Sall użyto słowa „błogosławiony”, w powiązaniu ściśle z beatyfikacją⁴⁴.

⁴² Art. cyt. s. 182.

⁴³ Benedykt XIV (1740—1758) napisał w swym dziele *De Servorum Dei beatificatione et canonizatione Beatorum* I, 39, 14: „Istotna różnica między beatyfikacją i kanonizacją nie polega na fakcie, że przy beatyfikacji chodzi jedynie o pozwolenie na kult ani nawet natym, że był on ograniczony do określonych osób, zgromadzeń czy terytorium; chociaż jest prawdą, że z tego względu dziś kanonizację odróżnia się od beatyfikacji, ale chodziło o to, że kanonizacja była ostateczną i definitywną sentencją o świętości”.

⁴⁴ Badania te podważają dawniejszy pogląd, że pierwszą beatyfikacją była św. Franciszka de la Sall z 1661 r. Por. L. Hartling, art. c. s. 183—187.

Wracając do samej kanonizacji stwierdzić należy, że po I połowie XII w. akt papieski staje się sentencją definitywną i ostateczną. Przeniesienie powoli zatracą swój walor kanonizacji i staje się aktem symbolicznym i czysto liturgicznym. Zatem jeszcze przed dekretem Aleksandra III *Audivimus* kanonizacja prawie wyłącznie należała do kompetencji papieża, choć w dalszym ciągu istnieją zatwierdzenia kultu przez przeniesienie, ustanowienie mszy lub oficjum brewiarzowego o danym świętym, ustanowienie ołtarzy na grobach tych zmarłych, którzy byli nazywani „świętymi” lub „błogosławionymi”. Te ostatnie akty biskupów są nazywane „kanonizacjami niekompletnymi” i nie zawsze prowadziły do ostatecznych kanonizacji papieskich.

Omawiając okres dokonywania kanonizacji dekretemi papieskimi zwrócimy teraz uwagę na rozwój procedury kanonizacyjnej. Widoczny dowód rozwoju procesu kanonizacyjnego po rezerwacji papieskiej (1171) posiadamy z okresu panowania papieża Honoriusza III (1216—1227). Oto w bulli tegoż papieża wydanej z racji kanonizacji Wilhelma z Bourges w 1218 r. czytamy, że do tego aktu jest niezbędne udowodnienie *świętości życia i cudów działywanych po śmierci*. Zatem przedmiotem dochodzenia była świętość życia i cuda. Do zebrania dowodów świętości życia i na temat cudów byli delegowani — jak wynika z bulli — biskup z Auxerre i dwaj opaci cysterscy. Mamy więc do czynienia z pierwszą wiadomością o delegowanej przez papieża komisji do przeprowadzenia procesu. Delegacja ta miała przeprowadzić dochodzenie *według papieskich wskazań* i zebrane zeznania świadków wysłać do Stolicy Apostolskiej.

Za papieża Grzegorza IX (1227—1241) odbył się proces kanonizacyjny św. Hildegardy. Papież w 1233 r. ustanowił komisję trzech osobistości z Moguncji, które miały dokonać poszukiwań na temat *życia, działalności, opinii, zasług i cudów i w ogóle wszystkich okoliczności*. W aktach tego procesu znajdujemy po raz pierwszy „artykuły” procesowe, według których układano pytania dla świadków. Artykuły dotyczyły *opinii świętości za życia* (np. ze strony papieża, biskupów, między innymi św. Bernarda), obejmowały „zasługi” świętej (opisane przez jej przyjaciół) oraz „okoliczności” (między innymi badano jej pisma).

W procesie Odo z Navary z 1240 r. świadkowie byli pytani na temat *życia, działalności, czynów, śmierci, przeniesienia, cudów*. Zaś w procesie Jana Dobrego z Mantuy z lat 1251—1254 dochodzenie dotyczyło „postępowania w życiu”, tj. jego umartwień, sposobu jego modlitwy, miłości do bliźniego, cierpień duchowych, prześladowań zadawanych przez ludzi, oraz wiary i opinii o nim. Oddzielnie przesłuchiowano świadków na temat cudów działywanych za przyczyną sługi Bożego. W procesie św. Rajmunda z Penafort (†1275) przeprowadzonym w 1279 r. znajdujemy — według opinii Prospera Lambertiniego — pierwsze początki tzw. „pro-

cesu zwyczajnego”, który rozpoczął się prośbą skierowaną do papieża o pozwolenie na jego rozpoczęcie. Stolica Apostolska wtedy wyznaczała komisarzy lub dawała upoważnienie biskupowi do wyznaczenia komisji przeprowadzającej proces⁴⁵.

Opis procedury kanonizacyjnej z XIII w. zawdzięczamy Henrykowi de Segusio (Hostiensis). Został on zawarty w *Summa Aurea* wydanej w 1568 r. Proces obejmował: 1. dochodzenie biskupa i prośbę skierowaną do papieża, zawierającą materiał dowodowy o życiu i cudach, 2. weryfikację materiału dowodowego przeprowadzoną przez wysłanników papieskich, 3. decyzję papieską.

Bardziej szczegółowy opis XIII-wiecznej procedury kanonizacyjnej podał Joannes Andrea w *In Decretales commentaria* (1581). Według niego proces ten przedstawiał się następująco: 1. prośby skierowane do papieża; 2. zasięgnięcie przez papieża opinii w danej sprawie, 3. proces apostolski o życiu i cudach, 4. badanie w Rzymie procesu apostolskiego, 5. sekretne orzeczenie papieża, 6. ogłoszenie decyzji papieskiej na publicznym konsystorzu.

Jakub z Gaetani dokonał opisu procedury kanonizacyjnej z XIV wieku. Opis ten jest znany pod nazwą *Ordo romanus* dzięki dziełu J. Mabillona *Museum Italicum seu collectio veterum scriptorum*, Parisii 1687. Według Jakuba z Gaetani proces kanonizacyjny obejmował: 1) skierowanie listów postulacyjnych do papieża, 2) podjęcie przez papieża na tajnym konsystorzu decyzji delegującej biskupów sąsiadujących z miejscem śmierci sługi Bożego do przeprowadzenia dochodzeń odnośnie do opinii o świętości życia, cnotach, cudach oraz do sporządzenia pisemnej relacji w wymienionej sprawie, 3) zasięgnięcie rady na tajnym konsystorzu w sprawie rozpoczęcia procesu, 4) wyznaczenie trybunału do przeprowadzenia procesu o życiu, cnotach oraz cudach według załączonej w piśmie papieskim instrukcji, 5) zbadanie akt przeprowadzonego procesu przez rzeczoznawców rzymskich wyznaczonych przez papieża, 6) sekretne ogłoszenie decyzji papieskiej na tajnym konsystorzu, 7) prawne postępowanie kończyło się odczytaniem akt procesu na jawnym konsystorzu i ogłoszeniem decyzji papieskiej⁴⁶.

Już w tym okresie zdarzały się wypadki przeprowadzania tzw. spraw dawnych, później nazwanych historycznymi, gdzie od śmierci sługi Bożego do wszczęcia procesu minęło wiele lat i wymarli świadkowie życia kandydata na ołtarze. Procesy tego typu prowadzono w oparciu

⁴⁵ Tamże s. 189—191.

⁴⁶ H. Misztal, *Causae*, dz. c. s. 26 n. Opis rytu kanonizacyjnego por. J. Noval, dz. c. s. 23—26.

o materiały pisemne, a zwłaszcza różnego rodzaju dokumenty. Dla przykładu wymienić można sprawy: św. Katarzyny Sieneńskiej czy polskich świętych jak Stanisława Szczepanowskiego i Jacka Odrowąża. Już wtedy znane było nie tylko dowodzenie bezpośrednio — przez zeznania świadków, ale i pośrednie — przez dokumenty, źródła narracyjne, pomniki historii, zeznania świadków ze słyszenia lub z opinii publicznej⁴⁷.

Przedstawiona wyżej XIV-wieczna procedura zarówno spraw zwyczajnych jak i dawnych doznawała ciągłego doskonalenia w XV i XVI wieku. Nie były to jednak zmiany istotne i dlatego wskażemy tylko na niektóre z nich. Znajdujemy z tego okresu coraz dokładniejsze opisy procesu kanonizacyjnego. Kanonista Jan Franciszek z Pawii opisał dokładnie proces św. Bonawentury z 1482 r. Znajdujemy tam po raz pierwszy wykaz cnót dokonany według schematu scholastycznego. Samo zaś słowo „cnota heroiczna” znalazło się po raz pierwszy — według obecnej wiedzy — w procesie św. Teresy od Jezusa w 1602 r.⁴⁸. Wydaje się, że w kwestii rozwoju procedury istotne znaczenie ma wzmianka w bulli papieża Juliusza II (1503—1513) pochodzącej z 1512 r. aprobującej kult bł. Notkera (†912), że *nie może on być uważany za kanonizowanego*. W ten sposób papież podkreślił różnicę między kanonizacją formalną a zwykłym zatwierdzeniem kultu, które mogło być jedynie rozumiane jako beatyfikacja⁴⁹. Za papieża Leona X (1513—1521) w aktach kanonizacyjnych znajdujemy pierwszą wzmiankę o promotorze wiary, który to urząd przetrwał do czasów dzisiejszych. Papież Paweł III (1534—1539) w 1538 r. zatwierdził kult Wilhelma Cuffitella, używając również klauzuli *canonizatus non censeantur*.

Duże znaczenie dla procesu kanonizacyjnego miała bulla papieża Sykstusa V (1585—1590) o utworzeniu kongregacji rzymskich w roku 1588, a wśród nich Kongregacji Obrzędów, której kompetencji odtąd podlegało przygotowanie i prowadzenie spraw kanonizacyjnych. Kongregacja Obrzędów stała się odtąd odpowiedzialna za całe postępowanie aż do momentu wydania ostatecznej decyzji. Nie oznacza to jednak jakiegoś gwałtownego zwrotu w procedurze, gdyż posługiwała się ona dotychczasowym ustawodawstwem i powoli wypracowywała sobie swój styl postępowania. Badanie przeprowadzonych w terenie procesów podlegało odtąd audytorom Roty Rzymskiej. Audytorowie współpracowali jednak w sprawach kanonizacyjnych nie jako kolegium, ale indywidualnie. Dotychczasowy brak stałego organu, jakim stała się Kongregacja Obrzędów, opóźniał prowadzenie procesów. Komisje złożone z trzech kardyna-

⁴⁷ Szerzej na temat dowodzenia w sprawach dawnych por. H. Misztal, dz. c. s. 29—32.

⁴⁸ L. Hartling, art. c. s. 191.

⁴⁹ G. Löw, art. c. col. 589.

łów nie działały permanentnie wskutek przeszkód lub śmierci któregoś z członków. Niekiedy procesy nadchodzące z diecezji były niewystarczająco przeprowadzone pod względem dowodowym lub przeprowadzone niezgodnie z przepisami. Sykstus V widząc te trudności, ustanowił organ stały, kompetentny do przeprowadzania wszystkich stadiów sprawy kanonizacyjnej. Jest rzeczą jasną, że Kongregacja Obrzędów musiała najpierw wypracować optymalną procedurę tych spraw, zgromadzić doświadczenia, opracować różne warianty rozwiązań i przepisów prawnych wewnętrznych. Zatem okres od 1588 r. do pontyfikatu Urbana VIII (1623—1644) to czas stabilizacji kongregacji, akomodacji jej organów do sprawnego prowadzenia procesów. Właściwy jednak rozwój tej Kongregacji rozpoczął się od Urbana VIII, który przez nową ustawodawstwo w prowadzeniu spraw kanonizacyjnych ustalił procedurę na długie wieki⁵⁰.

III. REFORMA PAPIEŻA URBANA VIII (1623—1644)

W rozdziale niniejszym omówimy przyczyny skłaniające papieża Urbana VIII do przeprowadzenia reformy postępowania beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego, treść reformy oraz problematykę tzw. wypadku wyjętego spod ustawodawstwa urbaniańskiego.

1. PRZYCZYNY REFORMY URBANA VIII

Rezerwacja papieska spraw kanonizacji, jak wiadomo, nie została od razu wprowadzona w życie. Poszczególni biskupi nadal uważali, mimo jasnych słów bulli papieskiej, jakoby w odniesieniu do tych, którzy zmarli na terenie ich diecezji w opinii świętości i po ich śmierci działa się cuda, właśnie im przysługiwało prawo do zatwierdzania lokalnego kultu. Podobnie zakony i wierni oddawali cześć zmarłym w opinii świętości tak, jak byliby już przez Kościół kanonizowani. Nadużycia i pomieszanie pojęć odnośnie kultu publicznego i prywatnego leżały u podłoża reformy Urbana VIII. Już papież Klemens VIII (1592—1605) i Paweł V (1605—1621) wydali odpowiednie prawa w tej sprawie, ale ich dekrety nie zostały wystarczająco opublikowane i dlatego nie zostały zastosowane w życiu⁵¹. Dekret Kongregacji Inkwizycji z 7 VIII 1596 r. zaaprobowany przez papieża Klemensa VIII rozstrzygał sprawę kompetencji przy prowadzeniu procesu. Proces kanonizacyjny powinien roz-

⁵⁰ Tamże col. 590 n.

⁵¹ Jednym z największych znawców procedury kanonizacyjnej i beatyfikacyjnej był Prosper Lambertini, późniejszy papież Benedykt XIV (1740—1758). Jego dzieło „De Servorum eDi beatificatione et Beatorum canonizatione”, według wydania Prato 1839—1841 np. lib. II, bap. II, num. 7 cytować będziemy: Benedykt XIV, II, 2, 7; Wymienione dekrety znał i cytował Lambertini. Por. Benedykt XIV, II, 10, 7.

począć — według tego dekretu — ordynariusz miejscowy, a gdyby on zaniedbał, sprawa należała do metropolity ale już działającego jako II instancja. Następnie kompetentni byli: nuncjusz papieski i wreszcie papież. Brak odpowiedniej publikacji dekretu przyczynił się do dalszych wątpliwości na temat kompetencji. Wiele wypadków nadużyć w oddawaniu kultu publicznego nie kanonizowanym, miało swoją przyczynę w zbyt pobieżnym przeprowadzaniu przez biskupów dochodzeń oraz w łatwowierności i pobłażliwości w tych sprawach. Sami papieże, poprzednicy Urbana VIII, pozwalali na oddawanie kultu miejscowego, powodowani prośbami książąt, zakonów, uniwersytetów, czy nawet osób prywatnych. Często sprawdzano jedynie, czy kandydat na ołtarze zmarł w opinii świętości i czy kultowi towarzyszyły cuda. Udzielano też zezwoleń na własne oficja brewiarzowe i teksty mszy lub przynajmniej uroczyste świętowanie dnia ku czci zmarłych w opinii świętości. Papieże tolerowali lokalne kultury w poszczególnych miastach lub okolicach. Zdarzało się, że biskupi nie widzieli różnicy między kultem partykularnym, zatwierdzonym nawet przez papieża, a kanonizacją. Niepewność różnicy między beatyfikowanym i kanonizowanym objawiała się też w sztuce. Artyści mylili granice między świętym i błogosławionym i dlatego często tych ostatnich przedstawiali na obrazach z aureolą. Podobnie poeci i pisarze przejawiali w tej sprawie duży brak rozeznania i w związku z tym zachowywali wielką dowolność. Skoro kwestie prawne i sposoby oddawania czci publicznej nie były jeszcze dobrze znane, to nie powinno nas dziwić, że także brak było właściwego rozeznania w kwestii formy używanej do kanonizacji. Wiemy, że mistrz ceremonii papieża Leona X (1513—1521) miał wielkie kłopoty, aby odnaleźć właściwą formę kanonizacji przy ogłoszeniu świętym Franciszka à Paulo. Wspomina on o formie szczególnej użytej przy kanonizacji Mikołaja z Tolentino przez papieża Eugeniusza IV w dniu 5 IV 1446 r., o innej użytej przy kanonizacji św. Bernardyna w 1450 r. przez papieża Mikołaja V (1447—1455), a jeszcze innej przy kanonizacji św. Katarzyny ze Sieny przez papieża Kaliksta III w 1455 r. Bezradność mistrza ceremonii doprowadziła do tego, że papież Leon X ustanowił nową formę, która została użyta przy kanonizacji św. Franciszka à Paulo 1 III 1519 r.

Reasumując, należy podkreślić, że brak przepisów prawnych w niektórych zagadnieniach dotyczących kanonizacji, pomieszanie kultu powszechnego i lokalnego, duża beztroska w prowadzeniu tych spraw, niepewność w sztuce i literaturze odnośnie do znaków kultu, wreszcie brak jednolitej formy kanonizacji, z pewnością spowodowały konieczność reformy Urbana VIII ⁵².

⁵² Por. F. Contelorus, *Tractatus et praxis de canonizatione sanctorum*, Lugduni 1634 s. 16—39.

2. TREŚĆ I PRZEPROWADZENIE REFORMY

Reforma Urbana VIII została przeprowadzona w czasie, kiedy do Stolicy Apostolskiej wniesiono wiele procesów kanonizacyjnych, przeważnie na prośbę ówczesnych władców, jak cesarzy — Ferdynanda II i III, księcia Bawarii — Maksymiliana I, króla Polski — Zygmunta, wielkiego księcia Toskanii i arcyksięcia Leopolda. Urban VIII, mimo tak wielkiego napływu spraw, osobiście kanonizował tylko jednego świętego — Andrzeja Corsiniego w dniu 22 IV 1629 r. Świadczy to o determinacji papieża w kwestii ogłoszonej przez siebie reformy.

Reforma dokonała się przy pomocy trzech aktów prawnych. Były to: dekret Kongregacji Inkwizycji z 13 III 1625, encyklika skierowana do patriarchów, arcybiskupów i biskupów z 12 III 1631 r. i Konstytucja apostołska z 5 VII 1634 r. *Caelestis Hierusalem cives*.

Istotna treść dekretu z 13 III 1625 r. zawierała się w słowach: *postanawiamy i zarządzamy, aby obrazy jakichkolwiek osób zmarłych w opinii świętości czy męczeństwa, aby inne oznaki kultu tych osób, nie były umieszczane w kościołach i kaplicach, oratoriach zakonów i instytucji, zanim Stolica Apostolska nie dokona aktu kanonizacji lub beatyfikacji, a jeżeli takie oznaki kultu gdzieś istnieją, powinny być usunięte ... ponadto zabraniamy rozpowszechniania książek i druków opisujących czyny, cuda, objawienia i inne łaski wyżej wymienionych osób bez cenzury uprzedniej ordynariusza ... zabraniamy ... umieszczania przy grobach wymienionych osób tablic dziękczynnych za łaski otrzymane za ich pośrednictwem...*⁵³

Postanowienia Kongregacji Inkwizycji zdawały się na pierwszy rzut oka nie posiadać zbyt dużego znaczenia prawnego, gdyż zmierzały do usunięcia nadużyć, a nie ustanawiały nowej formy postępowania kanonizacyjnego.

Postępowanie, czyli przebieg procesu zwyczajnego na terenie diecezji, po raz pierwszy jasno i dokładnie zostało określone w encyklice: *De processibus rite conficiendis* z 12 III 1631 r. Proces zwyczajny miał dotyczyć opinii o świętości życia, tj. zwłaszcza cnót w stopniu heroicznym (*in eminenti gradu*) oraz cudów potwierdzających tę opinię świętości, miał też wykazać, że sługa Boży nie odbiera kultu publicznego. W wypadku niemożności przeprowadzenia takiego procesu osobiście przez ordynariusza, mógł on delegować wikariusza generalnego lub innego duchownego i dwóch innych mężów, z których jeden powinien posiadać wykształcenie teologiczne, a drugi prawne. Wszyscy trzej winni dokonać

⁵³ Tekst dekretu został przedrukowany w: *Codex pro postulatoribus*, Ed Lauri-Fornari-Santarelli, Ed. 4 Roma 1929 s. 283—286.

przesłuchań świadków i złożone przez nich zeznania opatrzyć swoimi podpisami. Z encykliki wynika, że chodziło w tym procesie o świadków naocznych. Z zebranych w ten sposób akt, potwierdzonych przysięgą zeznających i notariusza, powinno się dokonać autentyczny odpis (*authentica transcripta*). Opieczętowany i zamknięty odpis winien być przesłany do Kongregacji Obrzędów, a oryginał przechowywany w zabezpieczonym archiwum kurialnym⁵⁴.

Przepisy dekretu z 13 III 1625 r. i encykliki z 12 III 1631 r. Urban VIII powtórzył i rozszerzył w Konstytucji apostolskiej *Caelestis Hierusalem cives* z 5 VII 1634 r. Papież dodał, że usunięte z kościołów i kaplic przedmioty kultu powinny być za aprobatą ordynariusza zbierane i umieszczane w miejscu zabezpieczonym, oddzielnym od kościoła, na wypadek ewentualnej kanonizacji. Nowością w stosunku do poprzednich aktów prawnych było też wprowadzenie, obok obowiązującej procedury, dodatkowego procesu mającego na celu wykazanie, że dekrety Urbana VIII są w pełni zachowywane. Całość procesu więc posiadała następujące stadia: a) prośba postulatora, b) proces dotyczący zachowania dekretów urbaniańskich, c) otworzenie i stwierdzenie ważności tego procesu w Kongregacji Obrzędów, d) wszczęcie procesu zwyczajnego w diecezji, przepisane encykliką z 12 III 1631 na temat opinii o świętości życia i cudach oraz braku kultu publicznego. Po zaaprobowaniu tych procesów w Kongregacji Obrzędów, następował proces z delegacji Stolicy Apostolskiej (zwany apostolskim) na terenie diecezji w odniesieniu do cnót heroiczych i cudów. W sprawach, gdzie sługa Boży nie odbierał kultu publicznego, prowadzono zatem podwójny proces — zwyczajny i apostolski. Procedura wtedy ustalona z małymi modyfikacjami przetrwała do Kodeksu Prawa Kanonicznego i została dopiero zreformowana przez papieża Pawła VI w 1969 r.⁵⁵.

Te jasne zarządzenia wywołały duże zaskoczenie. W samym Rzymie wypełniając dekrety Urbana VIII usunięto z kilku kościołów obrazy sług Bożych, którzy nie byli kanonizowani czy beatyfikowani. Podobnie wiele nadużyć usunięto także poza Rzymem. Jednocześnie reforma Urbana VIII zahamowała procesy znacznych świętych np. prowadzony wówczas proces św. Alojzego zakończono dopiero w sto lat później oraz proces św. Piotra Kanizjusza został zakończony aż za czasów Piusa XI (21 V 1925 r.). Najlepszym komentarzem do nowego prawa są listy papieża Urbana VIII, w których pośrednio znajdujemy surową interpre-

⁵⁴ Tekst encykliki w: *Codex pro postulatoribus*, dz. c. s. 293 n.

⁵⁵ Tekst konstytucji w: *Codex pro postulatoribus*, dz. c. s. 286—292; *Codicis Iuris Canonici Fontes cura E. mi Petri Gasparri editi. Vol 1—9 Romae 1923—1939* (Vol. 7—9 cura et studio E. mi Iuliani Serédi, Romae 1938—1939), t. 1 n. 213.

tację dosłowną tegoż prawa. Urban VIII w listach skierowanych do arcyksięcia Leopolda z Austrii z 3 III 1629 r. i arcybiskupa Jerzego Ferdynanda z Moguncji mówi o „dokładnym” (*accurata*) zbadaniu akt przesłanych z diecezji i „poważnym zastanowieniu się” (*gravi deliberatione*) Stolicy Apostolskiej. Tenże papież w liście z 14 VII 1630 r. do cesarza Ferdynanda II pisze także o „potrzebie dokładnego zbadania sprawy” przez Kongregację Obrzędów tam, gdzie chodziło jedynie o zwykłe wpisanie do kalendarza rzymskiego już kanonizowanych świętych: Henryka cesarza i Ulryka z Augsburga⁵⁶. Powyższe wypowiedzi świadczą też, jak Urban VIII był bardzo ostrożny i podchodził z wielką troską do przeprowadzania postępowania kanonizacyjnego.

Reasumując uwagi na temat reformy Urbana VIII stwierdzić należy, iż wspomnianymi dekretami prawnymi ustanowił on procedurę w sprawach prowadzonych drogą braku kultu (*via non cultus*). Odtąd droga braku kultu została nazwana drogą zwyczajną (*via ordinaria*). Papież odwrócił cały dotychczasowy porządek postępowania. Dotąd sprawa kanonizacyjna miała wielkie szanse powodzenia, jeżeli istniał kult publiczny, jedynie sporadycznie mogły się zdarzyć sprawy kanonizacji, w których kandydat na ołtarze nie odbierał kultu publicznego. Zatem dotąd drogą zwyczajną była droga kultu. Urban VIII drogę kultu uczynił drogą nadzwyczajną (*via extraordinaria*) nazwaną przez ustawodawców i kanonistów wypadkiem wyjętym (*casus exceptus*).

3. WYPADEK WYJĘTY SPOD DEKRETÓW URBANA VIII

Biorąc pod uwagę dobro spraw prowadzonych drogą kultu, Urban VIII już w dekrecie z 1625 r., potwierdzonym przez konstytucję w 1634 r., od ogólnej zasady zakazującej oddawania kultu publicznego tym, którzy dotychczas nie zostali kanonizowani lub beatyfikowani, uczynił wyjątek zwany wypadkiem wyjętym (*casus exceptus a Decretis Urbani VIII*). Pozwolił na pozostawienie kultu publicznego w odniesieniu do tych zmarłych, którzy odbierali go od niepamiętnych czasów (*per immemorabilem temporis cursum*), lub na podstawie ogólnej zgody Kościoła (*per communem Ecclesiae consensum*), albo kult ich wynikał z pism Ojców Kościoła i pisarzy świętych (*sive per Patrum virorumque sanctorum scripta*), bądź też byli czczeni za wiedzą i tolerancją Stolicy Apostolskiej lub ordynariuszy (*scientia ac tolerantia Sedis Apostolicae vel ordinarii*)⁵⁷. Źródło wypadku wyjątego znajdujemy już we wspomnianym dekrecie papieża Klemensa VIII, gdzie zapisano słowa: *nie chcemy tutaj mówić o tych, co*

⁵⁶ Listy te przytoczył J. Brosch, dz. c. s. 12 n.

⁵⁷ Tekst dekretu w: *Códex pro postulatoribus*, dz. c. s. 284.

do których istnieją dokumenty naszych poprzedników, ani do tych, którzy od niepamiętnego czasu czczeni są jako błogostawieni, lecz chodzi o najświeższych, i o to, co należy zachować na przyszłość⁵⁸. Urban VIII jednak poszedł dalej niż Klemens VIII, gdyż wymienił szczegółowo tytuły prawne wypadku wyjątego.

Najważniejszym i najczęstszym w praktyce okazał się tytuł pierwszy tj. kultu niepamiętnego. Liczebnie przewyższał on wszystkie pozostałe tytuły razem wzięte.

Drugim tytułem wypadku wyjątego, wynikającym z ustawodawstwa Urbana VIII było przytoczenie indultów papieskich lub dekretów Kongregacji Obrzędów na określone formy kultu. Wtedy wystarczyło przedstawić je w autentycznej formie i po ich zweryfikowaniu Kongregacja Obrzędów wydawała bez żadnego procesu dekret *super casu excepto*⁵⁹.

Trzecim tytułem była ogólna zgoda Kościoła na kult. Miał on miejsce wtedy, gdy sługa Boży był czczony przynajmniej w większej części Kościoła — *per communem Ecclesiae consensum. Communis consensus* należy tu rozumieć jako *maior pars*, gdyż w przeciwnym wypadku wszyscy święci kancnizowani przed Aleksandrem III, musieliby podlegać ponownej kanonizacji. Tytuł ten chyba bardzo rzadko był podstawą do zastosowania *casus exceptus*⁶⁰.

Podobne trudności odnoszą się do tytułu wypadku wyjątego na podstawie pism Ojców i pisarzy kościelnych. Pisma takie mogą tylko świadczyć o kulcie niepamiętnym i dlatego należy je rozważać łącznie z pierwszym tytułem wypadku wyjątego⁶¹.

Również tytuł wiedzy i tolerancji Stolicy Apostolskiej lub ordynariusza łączy się z tytułem kultu niepamiętnego⁶².

Zatem w praktyce sprawy wypadku wyjątego prowadzone były z tytułu kultu niepamiętnego i indultów papieskich lub dekretów kongregacji.

Procedura w tego typu sprawach, zwana drogą nadzwyczajną (*via extraordinaria*) lub drogą kultu (*via cultus*) posiadała według postanowień Urbana VIII następujący przebieg. O ile w sprawach zwyczajnych — jak już była mowa — przewidziany był proces na temat braku kultu (*de non cultu*), to w sprawach wypadku wyjątego należy przede wszystkim przeprowadzić postępowanie stwierdzające istnienie legalnego kultu publicznego i uzyskać zatwierdzenie tegoż kultu (*confirmatio cultus*). Proces ten rozpoczynał ordynariusz miejscowy własną powagą, czyli na podstawie władzy zwyczajnej. Najważniejszym pytaniem w takim pro-

⁵⁸ Tekst cyt. za J. Brosch, dz. c. s. 15.

⁵⁹ Por. J. Brosch, dz. c. s. 45—48.

⁶⁰ Tamże s. 48—49.

⁶¹ Tamże s. 49—52.

⁶² Tamże s. 53—73

cesie było zagadnienie czasu powstania kultu niepamiętnego. Musiał on sięgać swym początkiem przynajmniej stu lat przed wydaniem konstytucji *Caelestis Hierusalem cives* (1634) czyli przed rok 1534⁶³. Do ordynariusza miejsca należało prawo stwierdzenia legalności kultu czyli jego zgodności z przepisami Urbana VIII co do czasu powstania i tytułów kultu przewidzianych w tych dekretach. Gdyby ordynariusz zaniedbał przeprowadzenia tegoż procesu *de cultu super casu excepto*, to mógł być on przeprowadzony przez specjalną komisję powołaną przez Stolicę Apostolską. Wtedy, skoro Stolica Apostolska „położyła rękę na sprawie”, ordynariusz tracił nad nią jurysdykcję. Duży problem stwarzała kwestia cudów, których istnienie należało wykazać w procesie *de cultu*. Nie było jasno określone, czy one także powinny pochodzić sprzed 1534 r. czy mogły być późniejsze. Z braku jasnej reguły prawnej, problemy te rozwiązywano indywidualnie w poszczególnych sprawach⁶⁴. Ordynariusz mógł poprzestać na stwierdzeniu legalności kultu, ale najczęściej akta procesu *super casu excepto* wysyłało do Rzymu celem uzyskania papieskiego zatwierdzenia kultu (*confirmatio cultus*). Wówczas w Stolicy Apostolskiej wyznaczano komisję wprowadzenia sprawy (*commissio introductionis causae*) do ewentualnego potwierdzenia sentencji ordynariusza lub sędziego delegowanego. Jeżeli potwierdzenie kultu było wydane przez Stolicę Apostolską, to akt ten był uważany za beatyfikację równoznaczną (*beatificatio aequipollens*). Mamy tu do czynienia z beatyfikacją równoznaczną w starej formie, polegającą na zatwierdzeniu legalnego kultu, bez uprzedniej aprobaty cnót heroiczych, czyli bez szczegółowego badania świętości życia. Dekret Urbana VIII z 1631 r. nakazywał wprawdzie przeprowadzenie procesu informacyjnego na temat opinii świętości, tj. cnót w stopniu heroicznym i cudów, ale proces ten w sprawach kultu opuszczano od początku, poprzestając na stwierdzeniu legalności tegoż kultu i papieskiej konfirmacji. W wypadku, gdyby sprawa była prowadzona do kanonizacji, wtedy dopiero wysyłało *litterae remissoriales* do procesu apostolskiego o cnotach lub męczeństwie⁶⁵.

O ile po beatyfikacji formalnej (*beatificatio formalis*), poprzedzonej procesem zwyczajnym na terenie diecezji i apostolskim, zawierającym aprobatę cnót, odbywały się specjalne uroczystości w bazylice w Rzymie, to po beatyfikacji równoznaczonej uroczystości tych nie praktykowano.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie sprawy wypadku wyjątego były sprawami dawnymi (*causae antiquae*), później nazwanymi historycz-

⁶³ Tekst konstytucji zob. Codex pro postulatoribus, dz. c. s. 289.

⁶⁴ Szeroki wywód na ten temat J. Brosch, dz. c. s. 23—45.

⁶⁵ Tamże s. 89—90.

nymi. Zatem ustalona przez Urbana VIII procedura tych spraw, była pierwszą procedurą spraw historycznych. Wprawdzie — jak już była mowa — sprawy te znane jako *vindicatio martyrum*, były prowadzone przez Rotę Rzymską po dekreście Aleksandra III, a po 1588 r. przez Kongregację Obrzędów, to jednak dopiero Urban VIII podał normy dla procedury jasnej i ściśle określonej. W przyszłości jednak z prowadzeniem tych właśnie spraw wypadku wyjątego będzie najwięcej trudności.

IV. POSTĘPOWANIE BEATYFIKACYJNE I KANONIZACYJNE W OKRESIE POURBANIAŃSKIM DO PIUSA XI

Reforma Urbana VIII okazała się epokową, gdyż główne postanowienia tegoż papieża zaważyły na losach procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego aż do pontyfikatu papieża Piusa XI. Pewne udoskonalenia wprowadziło ustawodawstwo papieża Innocentego XI (1676—1689), rozwinął i doskonale zinterpretował dekrety Urbana VIII papież Benedykt XIV (1740—1758), niewielkie zmiany wprowadziły ustawodawstwa papieża Klemensa XIII (1758—1769), Leona XII (1823—1829), Piusa IX (1846—1878), Leona XIII (1878—1903) zaś udoskonalenie procesu przeprowadził dopiero papież Pius X (1903—1914). Kodeks Prawa Kanonicznego wcielił dotychczasowe ustawodawstwo do swojego zbioru bez większych zmian. Dopiero od papieża Piusa XI rozpoczyna się reforma dawnego procesu, na razie w sprawach „historycznych” a później, od papieża Pawła VI, także w sprawach „zwyczajnych”.

1. KOMPETENCJA ORDYNARIUSZA W PROCESACH WEDŁUG USTAWODAWSTWA INNOCENTEGO X (1676—1689)

Po ustawodawstwie Urbana VIII sami kanoniści w niektórych sprawach nie byli zgodni. Dekret z 1631 r. wprowadził, jak wiadomo, nakaz prowadzenia przez ordynariuszy procesu wstępnego (informacyjnego) w odniesieniu do opinii świętości i odnośnie do cudów. Tymczasem już od Aleksandra III sama kanonizacja zarezerwowana była Stolicy Apostolskiej. Dlatego niektórzy biskupi bali się rozpoczynać proces w diecezji bez pozwolenia tejże Stolicy Apostolskiej. Istniała zatem wątpliwość co do władzy ordynariusza w sprawach kanonizacji. Poza tym dekrety Urbana VIII postanawiały, że proces zwyczajny można było rozpoczynać dopiero po 40 latach od śmierci sługi Bożego, zaś proces odnośnie do cnót — po 50 latach, natomiast kult niepamiętny powinien posiadać przy-

najmniej 100 lat. Powstało więc pomieszanie okresów 40, 50 i 100 letnich. Niektórzy biskupi uważali, że w ogóle należy czekać 100 lat, aby można było rozpocząć proces zwyczajny na terenie diecezji. Inni sądzili, że na podstawie postanowienia Soboru Trydenckiego (sesja 25) w sprawie wypadku wyjątego wystarczy aprobatą biskupa. Te trudności sprawiły, że dyscyplina Urbana VIII szybko wyszła z praktyki.⁶⁶

Papież Innocenty XI pragnął usunąć niejasności prawa urbaniańskiego, zwłaszcza w odniesieniu do władzy ordynariusza w prowadzeniu procesu beatyfikacyjnego i tym samym chciał przywrócić wprowadzoną przez dekrety Urbana VIII dyscyplinę. W tym celu Kongregacja Obrzędów przygotowała na posiedzeniach 9 VII i 6 VIII 1678 r. 14 reguł, które zostały przedłożone papieżowi do aprobaty. Innocenty XI 15 X 1678 r. zatwierdził owe reguły kongregacji dekretem *De processibus aliisque*⁶⁷.

W pierwszym punkcie dekretu zwraca się uwagę, aby procesy przygotowywane przez ordynariuszy (*informativus, de non cultu, de casu excepto*) były przeprowadzane z największą starannością. W tym celu oprócz świadków postulatorskich ordynariusz miał prawo wprowadzić i przesłuchać innych świadków dobrze poinformowanych na temat życia i obyczajów sługi Bożego. Ten przepis nieco rozszerzał dekret Urbana VIII z 1631 r., który zabraniał zgłaszania komukolwiek świadków do procesu poza postulatorami. Jeśli zeznania obu grup świadków byłyby sprzeczne, to ordynariusz powinien sprawę skierować do Kongregacji Obrzędów celem wyjaśnienia i udzielenia wskazówek. W kongregacji powinien być wyznaczony prokurator sprawy, który czuwałby nad sprawnym jej przebiegiem. W regule VII dekret postanawiał, iż wyznaczenie kardynała — relatora i wprowadzenie sprawy nie mogło się odbywać wcześniej jak po 10 latach od momentu przekazania kongregacji akt procesu diecezjalnego. Tenże 10-letni okres dawał możliwość osobistościom kościelnym i świeckim do nadsyłania na adres Stolicy Apostolskiej listów postulacyjnych. Ponadto okres 10-letni mógł być wykorzystany na poczet oczekiwanej kanonizacji, jeżeli w tym czasie działy się cuda za przyczyną sługi Bożego. Po upływie 10 lat papież wyznaczał komisję wprowadzenia sprawy, a na posiedzeniu zwyczajnym kongregacji wydawano dekret otwarcia akt procesu diecezjalnego. Wtedy właśnie każda sprawa otrzymywała kardynała — relatora. Sprawy wszczęte przed dekretami Urbana VIII mogły być reasumowane dopiero po zbadaniu uprzednio przeprowadzonych procesów przez ordynariuszy czy kongregację (reguła VIII).

W szczególności Innocenty XI zarządził szereg środków ostrożności,

⁶⁶ Por. H. Misztal, *Causae...* dz. c. s. 34 n.

⁶⁷ Tekst dekretu w: „*Codex pro postulatoribus*”, dz. c., s. 295—300.

które okazały się konieczne ze względu na nadużycia mające miejsce w praktyce. A więc w *litterae remissoriales* powinno być wyraźnie napisane, że pytania dla świadków mają być zamknięte i opieczetowane a otwierane dopiero przez sędziego na sesji. Również wnioski, uchwały z każdej sesji powinny zostać zamknięte i opieczetowane. Do tego doszły postanowienia o zaprzysiężeniu sędziów, postanowienia o tłumaczach, o przechowywaniu akt w Archiwum Watykańskim, o inwentaryzacji odbytych procesów. Ponadto Innocenty XI zaostrzył przepisy dekretu z 1631 r. i zabronił włączania do akt procesu pozasądowych zeznań; pozabawił ich też wartości dowodowej (reguła IX). Doszły też przepisy o opłatach i stypendiach dla prowadzących proces (reguła X i XIII).

Jeśli chodzi o wypadek wyjęty, to przepisy Innocentego XI w odniesieniu do okresu 10-letniego oczekiwania, nie były bezwzględnie stosowane. Możliwość dyspensy była przewidziana w tym względzie już w samym dekreście Innocentego XI (reguła VII). O ile w sprawach zwyczajnych w przepisie dotyczącym 10-letniego oczekiwania mogło chodzić o ustrzeżenie świadków przed przesadą i zbyt uczuciowym podejściem do sługi Bożego, to w wypadku wyjętym ten wzgląd nie mógł mieć miejsca, gdyż przeważnie były to sprawy dawne⁶⁸.

Zatem ustawodawstwo Innocentego XI przyniosło uściślenie procedury przepisanej przez Urbana VIII, ale preferowało sprawy stosunkowo świeże (*non cultus*) prowadzone w oparciu o zeznania świadków. Sprawy prowadzone drogą kultu zeszły na dalszy plan.

2. ROZWINIĘCIE REFORMY URBANA VIII I INTERPRETACJA JEGO DEKRETÓW PRZEZ BENEDYKTA XIV

Jak już była mowa Benedykt XIV jeszcze przed wstąpieniem na tron papieski jako Prosper Lambertini opracował słynne dzieło *De Servorum Dei beatificatione et Beatorum canonizatione*⁶⁹. Dzieło to stało się najobszerniejszym podręcznikiem do procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego, na którym kształciły się pokolenia prawników, którym posługiwała się przez wiele wieków Kongregacja Obrzędów. Może ono być niejednokrotnie traktowane jako źródło, gdyż zawiera wiele dokumentów a nawet całe procesy potraktowane jako dodatki czy przykłady omawianych zagadnień. Wiele zagadnień prawnych, a zwłaszcza przepisy dotyczące prowadzenia spraw braku kultu opracowane w tymże dziele,

⁶⁸ J. Brosch wspomina o dwóch wypadkach, kiedy Kongregacja Obrzędów wprost rostrzygnęła, że w sprawach wypadku wyjątego nie potrzeba oczekiwać 10 lat na wprowadzenie sprawy. Por. dz. c. s. 97.

⁶⁹ Wykorzystano wydanie w Prati 1839—1841 (Tomy I—VII).

weszły niemal bez zmian do Kodeksu Prawa Kanonicznego (1917). Postępowanie w sprawach zwyczajnych, opracowane przez Benedykta XIV, nie budziło większych wątpliwości, dlatego nie będziemy się nim tutaj zajmowali, podając dopiero schemat tej procedury przy omawianiu przepisów Kodeksu Prawa Kanonicznego. Jest rzeczą niemożliwą, aby w tak krótkim opracowaniu, jak również niewskazaną, ze względu na konieczność powtarzania tych samych zagadnień, aby podawać treść tego epokowego dzieła. Ograniczymy się zatem jedynie do przedstawienia ustawodawstwa Benedykta XIV, które wprowadziło przepisy nowe w porównaniu z dekretami Urbana VIII. Ponadto zostanie zaakcentowana ewolucja, jaką przeżył tenże autor od momentu napisania dzieła do czasu wydania norm prawnych już za swego pontyfikatu. Omówimy też bliżej procedurę spraw dawnych, czyli historycznych, która dotąd była mało znana i często dostarczała wielu nieporozumień i wątpliwości.

Niewątpliwie duże znaczenie dla procedury beatyfikacyjnej i kanonizacyjnej miał dekret obostrzający przewód dowodowy w procesie wydany 23 IV 1741 r. *De probationibus iudicialibus et de numero miraculorum ad beatificationem et canonizationem assequendam*⁷⁰. Chodziło w nim głównie o możliwość przejścia od beatyfikacji równoznacznej, tj. w sprawach prowadzonych drogą kultu, do kanonizacji formalnej. Według Prospera Lambertiniego przejście od beatyfikacji równoznacznej do kanonizacji formalnej wymagało odpowiedniego upoważnienia (*facultas*) Kongregacji Obrzędów, aby proces apostolski mógł być prowadzony na temat cnót heroicznych jak w sprawach braku kultu. Gdy chodziło o wyznawcę to do kanonizacji formalnej po beatyfikacji równoznacznej wymagano aprobaty cnót heroicznych (*an constet de virtutibus theologalibus et cardinalibus*), a gdy chodziło o męczennika — aprobaty męczeństwa i jego przyczyny (*an constet de martyrio et causa martyrii*). Jeśli udowodniono powyższe sprawy, stawiano pytanie o cuda (*an constet de miraculis, quae superveniunt post indultam venerationem*). Jeśli zdołano zaaprobować przynajmniej 2 cuda lub signa (w odniesieniu do męczennika), pytano o samą kanonizację (*an tuto ...procedi possit ad solemnem canonizationem*⁷¹). Niektórym autorom wydawało się to ujęcie zbyt laksystyczne, że skoro w procesie *per viam non cultus* wymagano aż 4 cuda (dwa przed beatyfikacją i dwa po beatyfikacji), to w sprawach kultu tylko dwa i to takie, które zdarzyły się *post indultam venerationem*⁷². Dlatego Benedykt XIV, już jako papież, we wspomnianym dekreście z 23 IV 1741 r. zażądał aprobaty 4 cudów po beatyfikacji równoznacznej do kanonizacji formalnej. Przepis swój oparł o przypuszczenie, że prawdopo-

⁷⁰ Tekst znajduje się w: *Codex pro postulatoribus*, dz. c. s. 301—303.

⁷¹ Benedykt XIV, dz. c. I, 32, 1.

⁷² J. Brosch, dz. c. s. 98 n.

dobnie uprzednio wymagano aprobaty 2 cudów przed udzieleniem *indulta veneratio* ⁷³. Widać tu ewolucję, jaka zaszła pomiędzy Lambertinim a papieżem Benedyktem XIV. Poza tym w kwestii cudów Benedykt XIV w tymże dekrete postanowił, iż mogą być one dowodzone tylko przy pomocy zeznań świadków naocznych. Tym przepisem Benedykt XIV dokonał obostrzenia dotychczasowej praktyki, a jego wymaganie obowiązuje do dziś.

Wielką zasługą Benedykta XIV było dostrzeżenie i próba rozwiązania problemów spraw dawnych. Zastał on sytuację, kiedy dekrety Urbana VIII i Innocentego XI preferowały sprawy świeże, prowadzone drogą braku kultu, przy pomocy dowodzenia bezpośredniego, opartego o zeznania świadków naocznych. Sprawy dawne, choć posiadały własną procedurę, spotykały się z wielką ostrożnością ze strony władzy kościelnej. Prowadzono je z zastosowaniem całej surowości prawa, gdyż był to okres walki z nadużyciami w kwestii kultu świętych. Brak było szczegółowych norm do prowadzenia tych spraw a ponadto w ogóle nie wiedziano, jak sobie radzić z takimi sprawami dawnymi, w których zachodził brak kultu publicznego kandydata na ołtarze. Benedykt XIV we wspomnianym dziele zajął się sprawami dawnymi tylko ubocznie przy omawianiu wartości dowodowej zeznań świadków ze słyszenia. Za główne kryterium odróżniania spraw dawnych od pozostałych przyjął Benedykt XIV kryterium „czasowe”, to znaczy liczbę lat od chwili śmierci sługi Bożego do momentu rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego. „Dawności” tej jednak bliżej nie sprecyzował, ograniczając się do podania opinii kanonistów, że należy wymagać 100 lat, lub, jak inni chcieli — 70, a jeszcze inni — 60. Z kryterium czasowym wiązało się kryterium „dowodowe”, mianowicie brak świadków naocznych, którzy mogliby zeznawać w tego typu sprawach dawnych ⁷⁴.

Benedykt XIV we wspomnianym dziele określił też bliżej przedmiot spraw dawnych tj. cnoty i cuda ⁷⁵. W dekrete jednak z 23 IV 1741 r. postanowił, jak już wiemy, że cuda mogą być dowodzone tylko przy pomocy zeznań świadków naocznych, a tym samym wyeliminował je z zakresu spraw dawnych. Benedykt XIV nie dostrzegwał w jasny sposób powiązania spraw dawnych ze sprawami prowadzonymi drogą kultu. Istotnie niektóre sprawy prowadzone drogą kultu mogły być sprawami świeżymi i w nich cnoty i męczeństwo mogły być udowodnione przy pomocy zeznań świadków naocznych. Było to możliwe tylko wtedy, gdy zatwierdzenie kultu odbywało się drogą indultów papieskich, udzielanych

⁷³ Tekst w: Codex pro postulatoribus, dz. c. s. 303.

⁷⁴ Szerzej na ten temat H. Misztal, Causae, dz. c. s. 36 n.

⁷⁵ Benedykt XIV, dz. c. III, 1.

w stosunkowo niedługim czasie od śmierci sługi Bożego. Wypadki te jednak zdarzały się coraz rzadziej, gdyż Stolica Apostolska swą konfirmację udzielała tylko w odniesieniu do niepamiętnego kultu. Benedykt XIV do spraw dawnych zaliczył jedynie: 1) sprawy wypadku wyjątego zdążające do kanonizacji, jeśli były starożytne, 2) sprawy prowadzone drogą braku kultu, gdy do udowodnienia cnót lub męczeństwa nie było świadków naocznych. Nie zaliczył do spraw dawnych tych, które były prowadzone drogą wypadku wyjątego do beatyfikacji równoznacznej czyli do zwykłej konfirmacji kultu. Konfirmacja kultu nie wymagała, według ówczesnej praktyki, procesu na temat cnót i męczeństwa i to mu się nie pokrywało z przedmiotem spraw dawnych. Sprawy te jednak ze względu na swą „dawność” jak i brak dowodzenia bezpośredniego (kryterium dowodowe) podlegały pod miano spraw dawnych ⁷⁶.

Benedykt XIV rozwinął także zasady ogólne, podane przez Urbana VIII, w odniesieniu do spraw wypadku wyjątego. Według niego ustalony styl prowadzenia tego rodzaju spraw zawierał: 1) proces o opinii kultu lub męczeństwa i cudów, 2) proces o wypadku wyjąтым, zakończony dekretem ordynariusza, podlegający konfirmacji Stolicy Apostolskiej i dalej prowadzony jej powagą, 3) zatwierdzenie procesu apostolskiego o wypadku wyjąтым przez Kongregację Obrzędów, 4) uwagi generalnego promotora wiary i odpowiedź na ewentualne zarzuty, 5) ostateczna decyzja Kongregacji w sprawie wypadku wyjątego, 6) zatwierdzenie decyzji kongregacji przez papieża. Decyzja papieska była uważana za beatyfikację równoznaczną. Postulacja wtedy najczęściej prosiła, aby akt ten był opublikowany w specjalnym *breve* ⁷⁷.

Benedykt XIV zarówno w swoim dziele jak i ustawodawstwie zajął się także, nowym na ówczesne czasy, problemem dowodzenia pomocniczego w sprawach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych. Miało ono zastosowanie szczególnie w odniesieniu do aprobaty cnót heroicznych. W sprawach zwyczajnych, według jego nauki, cnoty heroiczne należało udawadniać przy pomocy zeznań świadków naocznych. Świadców ze słyszenia byli brani tu też pod uwagę, ale ich zeznania mogły jedynie stanowić wsparcie dowodowe (*adminiculum probationis*). W sprawach natomiast dawnych, a więc i wypadku wyjątego, początkowo przyjmował zasadę, że dowodzenie cnót powinno być oparte o zeznania świadków ze słyszenia ⁷⁸. Podobnie dopuszczał on możliwość dowodzenia cnót przy pomocy świadków ze słyszenia w sprawach dawnych, prowadzonych drogą braku kultu z zastrzeżeniem, aby „niemożność” przedstawienia

⁷⁶ Por. H. Misztal, *Causae*, dzc., s. 37—39.

⁷⁷ Tamże s. 39—41.

⁷⁸ Benedykt XIV, dz. c. III, 1.

świadców naocznych, nie była zawiniona ze strony postulacji. Zdając sobie sprawę z niewystarczalności a niekiedy nieosiągalności tego środka dowodowego w sprawach dawnych, nieco zmienił swoje poglądy dekretem z 1741 r. Wprowadził możliwość posługiwania się dowodzeniem pomocniczym (*probatio subsidiaria*) przy aprobachie cnót w sprawach dawnych prowadzonych drogą kultu czy braku kultu. Polegało ono na połączeniu zeznań świadków ze słyszenia od naocznych a niekiedy w ogóle ze słyszenia (*de auditu quandocumque a videntibus quandocumque non*) z różnego rodzaju przyczynkami dowodowymi (tu chodziło o źródła pisane). Dowodzenie pomocnicze powinno, zdaniem Benedykta XIV, dostarczyć „roztropnemu sędziemu” odpowiedniej pewności⁷⁹. Jednak Benedykt XIV dowodzenie na podstawie dokumentów traktował zawsze drugorzędnie i nie odważył się wyraźnie przełamać ówczesnego uprzedzenia do tego środka dowodowego. Nie uważał więc, że dowodzenie pomocnicze może dać najwyższy stopień pewności moralnej, wymaganej od sędziego w tego typu sprawach czy to prowadzonych drogą kultu czy braku kultu. Twierdził, że na podstawie takiego dowodzenia pomocniczego cnoty mogły być na tyle udowodnione, iż można było przejść do dalszych stadiów procesu, tj. do aprobaty cudów. Używano wtedy formuły: *virtutes in gradu heroico aut martyrium ita probari, ut tuto procedi possit ad ulteriora; nimirum ad discussionem miraculorum*⁸⁰. Wspomnieć należy, że jeszcze przed Benedyktem XIV stawiano zarzut, że nie można mówić o *constare* w odniesieniu do cnót, gdy udawadniało się je za pomocą dowodzenia pomocniczego, tj. świadków ze słyszenia i źródeł pisanych. *Constare* wymaga bowiem dowodów absolutnie pełnych, jak to się zwykło mówić „jaśniejszych od światła w południe”. Benedykt XIV odpowiedział, że jeśli źródła pomocnicze są kompletne, to też prowadzą do *constare*. Poza tym w sprawach dawnych często pytano, *an constet*, ale odpowiedź brzmiała: *ita constare de virtutibus, ut deveniri possit ad discussionem miraculorum* lub *ita constare de martyrio, ut ad miraculorum seu signorum discussionem possit deveniri*⁸¹.

Benedykt XIV wiele miejsca w swoim dziele poświęcił też rozwiązywaniu szczegółowych problemów związanych z okresem przejściowym w związku z wprowadzaniem norm Urbana VIII⁸².

Nauka Benedykta XIV na temat prowadzenia spraw beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych oraz jego ustawodawstwo w tym przedmiocie nie

⁷⁹ Tekst dekretu z 23 IV 1741 w: Codex pro postulatoribus, dz. c. s. 301.

⁸⁰ Tekst w: Codex pro postulatoribus, dz. c. s. 302.

⁸¹ Benedykt XIV, dz. c. I, 32, 6; Por. też J. Brosch, dz. c. s. 102—106.

⁸² Zainteresowanych okresem wprowadzenia dekretów Urbana VIII odsyła się do monografii G. Papa, *Una complessa causa di beatificazione il beato Paolo Burali d'Arezzo*, Roma 1973.

usunęły jednak wszystkich problemów i wątpliwości. Zajęli się nimi następcy Benedykta XIV a zwłaszcza papieże: Klemens XIII, Leon XII, Pius IX, Leon XIII i Pius X.

3. DOSKONALENIE POSTĘPOWANIA ZWŁASZCZA W SPRAWACH DAWNYCH PO BENEDYKCIE XIV AŻ DO PAPIEŻA PIUSA X

W omawianym okresie, jak już zostało zaznaczone w tytule tego punktu, doskonaleniu i rozwojowi podlegało szczególnie postępowanie w sprawach dawnych, gdyż ono budziło nadal wątpliwości. Problemy rodziły się także w związku z rolą ordynariusza w postępowaniu zwłaszcza beatyfikacyjnym. O ile postępowanie zmierzające do kanonizacji było stosunkowo jasno uregulowane, jak to widzieliśmy także u Benedykta XIV, o tyle w sprawach beatyfikacyjnych, były nadal niedomówienia. Wiadomo, że skoro kanonizacja jeszcze za Aleksandra III (1170) została zastrzeżona Stolicy Apostolskiej, to papieże na nią zwrócili szczególną uwagę w normach prawnych przez nich wydawanych, tym bardziej, że kanonizację do dziś wiąże się z problemem nieomyślności papieskiej. Tymczasem w zakresie aprobaty kultu lokalnego, nawet po Benedykcie XIV, powstawały ciągle wątpliwości⁸³.

A. DEKRET KLEMENSA XIII (1758—1769) W SPRAWIE UPRAWNIENŃ ORDYNARIUSZA DO OŻYWIENIA DAWNEGO KULTU

Bezpośrednią przyczyną wydania dekretu była sprawa Fryderyka Campisano, którego kult na Sycylii powoli poszedł w zapomnienie. Biskup, naciskany przez kler i lud, doniósł papieżowi, że kult wspomnianego Fryderyka nigdy nie został zakazany, ale z biegiem czasu został zaniedbany i porzucony. Klemens XIII w dekreście z 16 VIII 1768 r. zlecił biskupowi Józefowi Antoniuszowi, aby *ordinaria auctoritate*, zebrał dowody publiczno-prawne kultu i w tym celu przeprowadził specjalny proces. W procesie tym powinien wykazać, że bł. Fryderyk odbierał kult publiczny na 100 lat przed dekretami Urbana VIII. Jeżeli taki dowód zdoła przeprowadzić, to może restytuować czyli ożywić dawny kult. Papież radził mu użyć całej staranności, aby nie doszło do zaniechania kultu błogosławionego, gdy dekrety Urbana VIII tego nie zakazują. Następnie papież dodał, „cokolwiek czynisz to. czyn swoją władzą zwyczajną”. Tym więc dekretem Klemens XIII ustanowił normę, iż ordynariusz

⁸³ J. Brosch, dz. c. s. 111 n.

przy pomocy władzy własnej może restytuować kult starożytny, który został z latami zaniedbany. Wydaje się, że przepis ten obowiązuje do dziś. Natomiast konfirmacja kultu nadal należy do Stolicy Apostolskiej a ordynariusz może tylko przeprowadzić postępowanie przygotowawcze ⁸⁴.

B. OBOSTRZENIE PRZEPISÓW W SPRAWACH PROWADZONYCH DROGA KULTU PRZEZ PAPIEŻA LEONA XII (1823—1829)

Leon XII pragnąc zaradzić nadużyciom w sprawie stosowania dekretów Urbana VIII odnośnie do wypadku wyjątego 20 XII 1826 r. wydał dekret *Ad tollendos et eliminandos abusos*. W dekrete tym najpierw przypomniał postanowienia Urbana VIII i Benedykta XIV oraz dwuwiekową praktykę, iż dopiero po konfirmacji kultu w sprawach wypadku wyjątego można było się starać o zezwolenie na msze czy oficja własne o danym błogostawionym. To postępowanie w praktyce zostało zarzucone i dlatego celem dekretu było jego przywrócenie. Przed wszystkim obierano wówczas lżejszą i wygodniejszą drogę, tj. pozostawianie przy zwykłej konfirmacji kultu bez prowadzenia spraw do kanonizacji. W tym celu starano się wyjednać u Stolicy Apostolskiej pozwolenie na msze i oficjum własne i na tym często poprzestawano lub proszono o konfirmację kultu. Natomiast Leon XII nakazał zachować następujący porządek. Najpierw na zebraniu zwyczajnym Kongregacji Obrzędów roztrząsano zagadnienie wypadku wyjątego (*an constet de casu excepto*). Konfirmacja kultu powinna być poprzedzona dyskusją nad zgłoszonymi przez generalnego promotora wiary zarzutami i odpowiedziami postulacji. Po konfirmacji kultu należało otworzyć nową instancję dla uzyskania zezwoleń na msze lub oficja własne. W II instancji promotor wiary powinien także złożyć swoje uwagi (*animadversiones*). Zatem w sprawie wyjednania pozwoleń na msze i oficjum własne zostało wprowadzone postępowanie sądowe. Przejście do kanonizacji formalnej wymagało nowego postępowania z zachowaniem wszystkich formalności procesowych ⁸⁵.

C. POSZERZENIE PEŁNOMOCNICTW ORDYNARIUSZA ZA PIUSA IX (1846—1878) I DEKRETY LEONA XIII (1878—1903)

Pius IX dekretem z 10 XII 1868 *Subinde tamen* znowu interweniował w sprawie obowiązku zachowania postępowania sądowego w procesie o wypadku wyjąтым. Papież przypomniał o obowiązku prowadzenia osobnego procesu dotyczącego podstawy, początków i nieprzerwanego trwa-

⁸⁴ Tekst dekretu w: Codex pro postulatoribus, dz. c. s. 306 n.

⁸⁵ Tekst dekretu: Tamże, s. 308—310.

nia kultu aż do czasu wydania dekretu aprobaty tegoż kultu⁸⁶. Dekret ten wprawdzie wyeliminował dotychczasowe nadużycia, ale równocześnie stwarzał warunki do dokonywania nowych, gdyż nie było w nim mowy o procesie informacyjnym w odniesieniu do opinii świętości życia lub męczeństwa i kultu starożytnego oraz brak było postanowień o wprowadzeniu sprawy (*introductio causae*), co dawałoby ordynariuszom wprost nieograniczoną władzę w tej materii⁸⁷. Zwłaszcza poza Rzymem zakradły się nadużycia polegające na prowadzeniu spraw bez zachowywania formalności procesowych. Dlatego już papież Leon XIII w dekrete *Pleurmque accidit* z 8 IV 1889 r. zażądał, aby dekrety Urbana VIII były *religiosissime* zachowywane⁸⁸. Ponadto tenże papież wydał dekret z 12 V 1897 r. *De divisione munerum*, dotyczący funkcji adwokatów i prokuratorów spraw w Kongregacji Obrzędów⁸⁹. Zdarzało się, że *promotor fiscalis* kurii w procesach prowadzonych na terenie diecezji był uważany za promotora wiary. Dla usunięcia tego nadużycia Leon XIII dekretem z 14 I 1893 r. postanowił, iż na przyszłość rolę promotora wiary będzie sprawował promotor rzymski, on będzie delegował promotora w diecezji i jemu będzie zarezerwowane podejmowanie decyzji w sprawie⁹⁰.

Dalszym dekretem z 21 III 1893 r. zarządził, aby w sprawie beatyfikacyjnej i kanonizacyjnej występował jeden postulator główny (*principalis*), który na stałe mieszka w Rzymie. Wicepostulatorzy w diecezji mogą być wybierani przez postulatora rzymskiego⁹¹.

Dotąd postulatorowie już po zamknięciu postępowania dowodowego i po przesłaniu akt do Rzymu sami inicjowali nowe badania bez zwracania się do Stolicy Apostolskiej. Dekretem z 11 II 1894 r. Leon XIII zabronił zbierania nowych dowodów i przesyłania ich do kongregacji po zakończeniu procesu diecezjalnego. Za każdym razem należało się najpierw zwrócić do Stolicy Apostolskiej z prośbą o instrukcję⁹².

Niezwykle ważnym aktem Leona XIII, świadczącym o zrozumieniu problemów, zwłaszcza spraw dawnych i potrzebie badań historycznych, było otwarcie w 1881 r. Tajnego Archiwum Watykańskiego i udostępnienie jego zasobów badaczom. Ponadto papież ten 28 XI 1902 r. ustanowił przy Kongregacji Obrzędów Komisję Historyczno-Liturgiczną, złożoną z wybitnych historyków tego czasu. Celem tejże komisji było rozwiązywanie różnych kwestii historycznych w zakresie hagiografii liturgiki. Komisja, która mogła zapraszać do współpracy uczonych spoza

⁸⁶ Tamże s. 310 n.

⁸⁷ J. Brosch, dz. c., s. 117.

⁸⁸ Tekst dekretu w: *Codex pro postulatoribus*, dz. c., s. 112.

⁸⁹ Tamże s. 316—319.

⁹⁰ Jw. s. 313.

⁹¹ Tekst dekretu: Tamże s. 313.

⁹² Tamże s. 314.

swego grona, współpracowała z Kongregacją Obrzędów w prowadzeniu spraw dawnych. Prawdopodobnie prace tej komisji wywarły wpływ na późniejsze ustawodawstwo Piusa X w sprawach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych⁹³.

4. ZRÓWNANIE WYMOGÓW DO BEATYFIKACJI RÓWNOZNACZNEJ I FORMALNEJ PRZEZ PIUSA X (1903—1914)

Pomimo prób zreformowania przez Leona XIII procedury beatyfikacyjnej i kanonizacyjnej, można powiedzieć, że poruszała się ona po torach nietrwających i już papież Pius X w dekrete *Cum in agendis* z 11 XI 1912 r. napisał, że cała dyscyplina w tych sprawach powinna być zmieniona i wprowadzony nowy, łatwiejszy i sprawniejszy porządek (*facilior et expeditior ordo*).

Wielu biskupów w dalszym ciągu myliło kontynuację lub podtrzymanie już istniejącego kultu, które należało do ich kompetencji z zatwierdzeniem kultu, które podlegało Stolicy Apostolskiej. Papież wspomnianym dekretem ustanowił nowe postępowanie w sprawach wypadku wyjątego i zarządał solidniejszych dochodzeń przed confirmacją kultu.

Nowe postępowanie w sprawach wypadku wyjątego powinno zawierać: 1) Zebranie pism sługi Bożego, które obowiązywało we wszystkich sprawach; 2) Przeprowadzenie procesu dotyczącego opinii o świętości życia, cnotach lub męczeństwie, cudach oraz kulcie; 3) Przesłanie procesu do Kongregacji Obrzędów, gdzie następowało jego otwarcie oraz dyskusja na zebraniu zwyczajnym nad wotami trzech konsultorów celem wprowadzenia sprawy (*introductio causae*); 4) Wyznaczenie odpowiedniej komisji, wysyłającej delegację do przeprowadzenia procesu apostolskiego *super casu excepto*, zakończony dekretem sędziego delegowanego. Papież wyraźnie zażądał, aby do tego procesu włączyć wszystkie dokumenty historyczne: rękopisy i drukowane dotyczące kultu. Dokumenty te po przesłaniu do kongregacji podlegały badaniu biegłych; 5) Zatwierdzenie na zebraniu zwyczajnym kongregacji dekretu sędziego delegowanego, po uprzednim dołączeniu uwag generalnego promotora wiary i odpowiedzi adwokatów; 6) Po zatwierdzeniu decyzji kongregacji przez papieża wysyłano delegację do przeprowadzenia w diecezji procesu apostolskiego na temat heroicznego cnot lub męczeństwa i jego przyczyny. Po zakończeniu tego procesu wysyłano jego akta do kongregacji, gdzie po otwarciu i stwierdzeniu ich ważności przystępowano na trzech kolejnych ze-

⁹³ Acta Sanctae Sedis 35: 1902—1903 s. 372, Por. P.A. Frutaz, La Sezione Storica della Sacra Congregazione dei Riti, Ed. 2, Typis Polyglottis Vaticanis 1964 s. 10 i 36.

braniach (przedprzygotowawczym, przygotowawczym i generalnym) do odpowiedzi na pytanie, czy cnoty lub męczeństwo i jego przyczyna zostały udowodnione na podobieństwo spraw prowadzonych drogą zwyczajną; 7) Jeżeli sługa Boży otrzymał zatwierdzenie cnót i posiadał aprobatę kultu, Stolica Apostolska wydawała dekret beatyfikacji równoznacznej, upoważniający do starania się o pozwolenie na mszę i oficjum o błogosławionym. W praktyce więc wymogi do beatyfikacji równoznacznej zostały przez Piusa X zrównane z wymogami do beatyfikacji formalnej. Przejście do kanonizacji formalnej odtąd nie różniło się od postępowania w sprawach zwyczajnych z wyjątkiem ilości potrzebnych do aprobaty cudów, gdyż *post indultam venerationem* wymagano ich aż cztery⁹⁴. Zrównanie wprowadzone przez Piusa X było równaniem wzwyż, gdyż papież zażądał aprobaty cnót heroicznych także przed beatyfikacją równoznaczną. Można więc odtąd mówić o dwóch rodzajach beatyfikacji równoznacznej: w starej formie (konfirmacja kultu bez aprobaty cnót) i w nowej formie (konfirmacja kultu z uprzednią aprobatą cnót heroicznych).

Dekret wcale nie ułatwił prowadzenia spraw dawnych, ale przyczynił się do wyeliminowania nadużyć i niejasności, z którymi bezskutecznie walczyli poprzednicy Piusa X. Do Stolicy Apostolskiej zaczęły napływać prośby o dyspensę od wymogów dekretu *Cum in agendis*. Pius X dekretem z 31 I 1913 r. *Edito decreto cum in agendis* nieco złagodził dyscyplinę w odniesieniu do spraw wypadku wyjątego. Odtąd już nie wymagano w tych sprawach *constare de casu excepto* ale *ita constare de casu excepto ut ad ulteriora procedi possit*⁹⁵.

Tenże papież wydał także dekret *De Servis Dei* z 26 VIII 1913 r. dotyczący głównie dokumentów jako środka dowodowego w sprawach dawnych⁹⁶. Przede wszystkim nakazał on, aby w procesie informacyjnym gromadzić wszystkie dokumenty odnoszące się zarówno do spraw dawnych jak i świeżych. Dla pełnej realizacji zamierzonego celu dekret upoważnił ordynariuszy do udzielania napomnień wszystkim przechowującym tego typu dokumenty, aby je przekazywali do trybunału prowadzącego postępowanie. Ordynariusze mogli też przesłuchiwać bibliotekarzy i kustoszy archiwów dla celów procesowych. Oprócz poszukiwań prowadzonych z upoważnienia ordynariusza mogły być przeprowadzone dochodzenia na zlecenie Kongregacji Obrzędów. Kwerenda powinna być zakończona przed wprowadzeniem sprawy na forum kongregacji (*Decretum* n. II, III). Zgromadzony materiał dokumentalny podlegał następnie ocenie biegłych pod względem autentyczności i wartości dowodowej. Powo-

⁹⁴ Sacra Rituum Congregatio. Decretum de iudiciali ordine servando in Causis Servorum Dei procedentibus per viam casus excepti, 11 nov. 1912. AAS 4: 1912 s. 705—707.

⁹⁵ AAS 5: 1913 s. 41 n.

⁹⁶ AAS 5: 1913 s. 426—438.

lanie biegłych należało do kongregacji. Zebrane i ocenione dokumenty wraz z załączonymi opiniami biegłych należało przekazać generalnemu promotorowi wiary (*Decretum* n. IV). Niektóre ważniejsze dokumenty należało opatrzyć wstępem na temat autora, czasu powstania, miejsca i innych okoliczności i wydrukować, aby wraz z opiniami biegłych na temat ich autentyczności i wiarygodności mogły zostać włączone do „pozycji” na temat cnót lub męczeństwa (*Decretum* n. V). Dokumentacja wraz z zeznaniami świadków stanowiła materiał do opracowania streszczenia (*summarium*) przygotowywanego na zebranie przedprzygotowawcze, przygotowawcze i generalne kongregacji (*Decretum* n. VI, VII). Dekret ten Piusa X nie przyniósł jednak potrzebnych skutków, gdyż w kongregacji nie było odpowiedniego organu, który służyłby fachową pomocą sekretariatowi lub Urzędowi Generalnego Promotora Wiary. Poza tym Pius X dokonując reorganizacji Kongregacji Rzymskich według norm Konstytucji *Sapienti consilio* specjalnym dekretem *Quanta semper cura* z 16 I 1914 r. zniósł Komisję Historyczno-Liturgiczną⁹⁷. Jej funkcje powierzył dwóm grupom konsultorów, którzy weszli w skład Kongregacji Obrzędów.

Pius X wydał jeszcze jeden akt prawny dotyczący, tylko pośrednio, spraw dawnych. Otóż dekretem z 28 IV 1914 r. autorytatywnie wyjaśnił, że zamieszczenie w kalendarzu liturgicznym, czy brewiarzu, imion sług Bożych nie beatyfikowanych ani nie kanonizowanych, nie może oznaczać beatyfikacji czy to formalnej, czy to równoznacznej, chociaż te kalendarze lub brewiarze byłyby zatwierdzone przez Kongregację Obrzędów⁹⁸. Ustawodawstwo Piusa X w połączeniu z normami Urbana VIII i doktryną Benedykta XIV stanowiły podstawy procedury, którą przyjął Kodeks Prawa Kanonicznego. Przedstawimy ją w wielkim skrócie, aby zebrać dorobek dotychczasowego ustawodawstwa zwłaszcza w sprawach prowadzonych drogą zwyczajną, i dać możliwość do przeprowadzenia porównania z reformą papieża Pawła VI.

5. POSTĘPOWANIE W SPRAWACH BEATYFIKACYJNYCH I KANONIZACYJNYCH WEDŁUG KODEKSU PRAWA KANONICZNEGO

Niewątpliwie postępowanie beatyfikacyjne i kanonizacyjne wprowadzone przez Kodeks było bardzo długie i drobiazgowo (Por. kan. 1999—2141). Obejmowało ono najpierw postępowanie w diecezji, gdzie sługa Boży zmarł, lub gdzie przebywał przez dłuższy czas zwłaszcza przed śmiercią, albo w diecezji, gdzie za jego wstawiennictwem działały się cuda.

⁹⁷ AAS 6: 1914 s. 25—27.

⁹⁸ AAS 6: 1914 s. 235.

Następnie postępowanie trwało w kongregacji i miało ważniejsze od pierwszego znaczenie.

Pierwszy proces zwany zwyczajnym (*processus ordinarius*) był przeprowadzony, jak już była mowa, przez kompetentnego ordynariusza miejsca z inicjatywy osoby lub grupy osób zwanej powodem (*actor*). Proces ten miał służyć wprowadzeniu sprawy na forum Kongregacji Obrzędów (*introductio causae*) i obejmował trzy części: a) proces informacyjny na temat opinii o świętości życia, cnót i cudów w ogólności lub męczeństwa (*processus informativus*), miał on za zadanie zdobyć ogólne dane w przedmiotowej sprawie; b) proces pism sługi Bożego (*processus super scripta*), zwany procesem drobiazgowym (*processus diligentiarum*), miał za zadanie zgromadzić wszystkie pisma sługi Bożego; c) proces braku kultu (*processus de non cultu*) miał za zadanie wykazać, że sługa Boży nie odbierał kultu publicznego, liturgicznego przed beatyfikacją.

Wspomniane procesy odpowiednio przepisane i zabezpieczone pieczęciami w autentycznej kopii (*transumptum*) były wysyłane do Kongregacji Obrzędów wraz z listami: biskupa, sędziów, promotora wiary i notariusza. Tam wykonywano publiczną kopię procesu (*copia publica*), którą postulator akceptował. W międzyczasie dokładnie badano pisma sługi Bożego pod względem błędów we wierze lub moralności. Egzaminu pism dokonywali dwaj teologowie cenzorzy (w wypadku niezgodności zdań dobierano trzeciego) (Por. kan. 2065—2072). Następnie adwokat przygotowywał pozycję na wprowadzenie sprawy (*positio super introductione causae*). Pozycja zawierała informację adwokata wraz z obszernym zestawieniem zeznań świadków. Czytał ją promotor sprawiedliwości, który stawiał ewentualne zarzuty. Postulacja przez swego adwokata była zobowiązana odpowiedzieć na nie. Całość pozycji wraz z uwagami była następnie dyskutowana na posiedzeniu kongregacji przez kardynałów. Jeśli rezultat debaty był pozytywny, papież wyznaczał komisję do wprowadzenia sprawy (*commissio introductionis causae*) (Por. kan. 2065—2086). Od tego momentu sprawa była wyjęta spod kompetencji ordynariusza i podlegała wyłącznie Stolicy Apostolskiej. W kongregacji przeprowadzano też badanie procesu o braku kultu publicznego. W wypadku stwierdzenia nadużyć sprawa pozostawała w zawieszeniu aż do usunięcia nie należącego kultu.

Po wydaniu dekretu o braku kultu do ordynariusza, który przeprowadzał proces informacyjny, wysyłano listy remisoriałne, przez które delegowano go do prowadzenia powagą Stolicy Apostolskiej procesu zwanego apostołskim (Por. kan. 2087—2097).

Kongregacja przeprowadzała sprawdzenie procesów zarówno diecezjalnego jak i apostołskiego. Chodziło przede wszystkim o ważność procesów, czy w czasie postępowania zachowano normy prawne (Por. kan. 2098—

—2100). Po wydaniu dekretu odnośnie do ważności przystępowano do opracowania pozycji na temat cnót heroiczych (*positio super virtutibus*). Pozycję przygotowywał adwokat sprawy. Następnie uwagi do pozycji pisał generalny promotor wiary a odpowiedzi na nie udzielał na piśmie adwokat. Po wymianie zdań całość była dyskutowana na zebraniu przedprzygotowawczym Kongregacji Obrzędów (*congregatio antepreparatoria*). W skład zebrania przedprzygotowawczego wchodziłi prałaci kongregacji, konsultorowie-teolodzy przy obecności relatora czyli kardynała-ponensa. Wyniki tegoż posiedzenia wraz z nowymi uwagami generalnego promotora wiary i ewentualnymi odpowiedziami adwokata były szerzej dyskutowane na zebraniu przygotowawczym (*congregatio praepparatoria*). Jeśli wyniki nie były zadowalające, to posiedzenie mogło być powtórzone. Jeśli głosy były przychylne sprawie, następowało trzecie posiedzenie Kongregacji Obrzędów zwane generalnym (*congregatio generalis*), na którym był obecny papież. Papież wydawał dekret, w którym dokonywał aprobaty cnót heroiczych. Sługa Boży od tej pory mógł być nazywany „czcigodnym” (Por. kan. 2101—2115). Według kanonu 2101 dyskusja nad heroicnością cnót nie mogła się odbyć, jeśli od śmierci sługi Bożego nie upłynęło przynajmniej 50 lat. Chodziło o wykluczenie jakichkolwiek działań interesownych. Jeśli cześć prywatna jakiegoś sługi Bożego była bardzo rozpowszechniona, papież mógł dyspensować od wymaganego okresu 50 lat oczekiwania.

W sprawach dotyczących męczenników proces dotyczył nie cnót heroiczych ale faktu męczeństwa i jego przyczyny. Proces ten miał podobne postępowanie jak przy badaniu cnót (Por. kan. 2101—2115).

W procesach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych wszystko powinno być spisywane w języku łacińskim z wyjątkiem zeznań świadków, które były tłumaczone z języka oryginalnego przez kancelarię kongregacji przy układaniu kopii publicznej na język włoski. Język francuski i hiszpański był dopuszczany w oryginale.

Po udowodnieniu cnót lub męczeństwa przechodzono do procesu na temat cudów, przypisywanych pośrednictwu sługi Bożego. Przy męczennikach można było dyspensować od aprobaty cudów, gdyż samo męczeństwo jest ewidentnym znakiem Bożym.

Proces apostolski na temat cudu był rozpoczynany na polecenie Stolicy Apostolskiej przez ordynariusza miejsca, gdzie miał miejsce cud. Prowadzono go na podstawie szczegółowych pytań przesyłanych przez Kongregację Obrzędów. W przesłuchaniach świadków oprócz trybunału musiał brać udział lekarz, który mógł zadawać pytania z urzędu w celu dokładnego wyświetlenia okoliczności cudu. (Por. kan. 2116—2124).

Po opieczętowaniu akt procesu i wysłaniu do Rzymu, po zrobieniu kopii publicznej kongregacja zlecała jego zbadanie przez dwóch oddziel-

nych lekarzy. Po wydrukowaniu pozycji na temat cudu (*positio super miraculo*) była ona przekazywana wraz z opiniami lekarzy specjalnej Komisji Lekarskiej, złożonej z wybitnych lekarzy specjalistów. Powinna ona łącznie z lekarzami, którzy pisali opinię, wystawić kolegialne wotum. Wotum wystawiano na piśmie z podpisami przewodniczącego i sekretarza. Wreszcie cała pozycja wraz z wotami lekarzy, opinią Komisji Lekarskiej oraz uwagami generalnego promotora wiary i odpowiedziami adwokatów była przedmiotem pogłębianego studium ze strony konsultorów teologów, prałatów i kardynałów kongregacji. W razie konieczności uzupełniano środki dowodowe potrzebne do zatwierdzenia cudu.

Jeżeli zdanie Kongregacji Obrzędów było przychylnie przystępowano do zwołania zebrania generalnego (jak przy aprobacie cnót) w obecności papieża. Wynikiem tego zebrania był dekret aprobujący cud.

Całe postępowanie w sprawie beatyfikacyjnej kończyło się ostateczną dyskusją wobec papieża na temat, czy zostały zaaprobowane cnoty heroiczne i wymagane przez prawo cuda, aby można było przystąpić do beatyfikacji. W wypadku pozytywnej decyzji ojciec św. dawał dyspozycję do ogłoszenia dekretu beatyfikacyjnego.

Beatyfikacja polegała na odczytaniu przez papieża albo przez kardynała przez niego upoważnionego, specjalnego brewe w bazylice św. Piotra wobec obecnych członków kongregacji, Kapituły Watykańskiej i ludu. W ten sposób kończyła się pierwsza faza sprawy.

W celu przejścia do kanonizacji należało przedstawić nowe cuda, które zaistniały po beatyfikacji. Kardynałowie i prałaci kongregacji dyskutowali na specjalnym posiedzeniu, czy sprawa może być reasumowana. W wypadku pozytywnego stosunku kongregacji papież pozwalał na powołanie komisji wprowadzenia sprawy i wysłanie listów remisorialnych do ordynariusza miejsca, gdzie miały miejsce cuda. Postępowanie przebiegało identycznie jak przy aprobacie cudów przed beatyfikacją. Wreszcie wydawano dekret *super tuto* pozwalający na przystąpienie do kanonizacji (Por. kan. 2136—2141). Przed kanonizacją jednak odbywano jeszcze trzy konsystorze: a) konsystorz tajny — gdzie kardynał prefekt przedstawiał sprawę papieżowi a jego uczestnicy oddawali wota pozytywne czy negatywne; b) konsystorz publiczny — gdzie adwokat konsystorialny referował sprawę, a papież poprzez sekretarza udzielał mu odpowiedzi; c) konsystorz półpubliczny — z udziałem kardynałów, patriarchów, arcybiskupów, biskupów, prałatów udzielnych, którzy dawali swoje wota. Na tym konsystorzu papież wyznaczał datę kanonizacji w bazylice Watykańskiej. W tejże bazylice dokonywała się uroczystość kanonizacyjna⁹⁹.

⁹⁹ Por. A. Casieri, *Iter processus beatificationis et canonizationis iuxta Con-*

Kodeks Prawa Kanonicznego wprowadził traktował o prowadzeniu spraw drogą kultu (Por. kan. 2125—2135), ale nie podawał przepisów proceduralnych odnośnie do wszystkich spraw dawnych czyli historycznych. Ustawodawstwo odnośnie tych spraw pochodzi dopiero od papieża Piusa XI. Dopiero teraz ocenić możemy, że dało ono początek głębszej reformie całego ustawodawstwa kanonizacyjnego. Normy bowiem wtedy ustanowione w odniesieniu do spraw historycznych w czasach dzisiejszych zostały analogicznie zastosowane do spraw zwyczajnych.

V. POCZĄTKI NOWEJ REFORMY PRAWA KANONIZACYJNEGO

1. USTAWODAWSTWO PAPIEŻA PIUSA XI (1922—1939) DOTYCZĄCE SPRAW „HISTORYCZNYCH”

Epokowe znaczenie w odniesieniu do spraw dawnych posiadało motu proprio z 6 II 1930 r. Piusa XI *Già da qualche tempo*¹⁰⁰. Pius XI wprowadził w nim pojęcie spraw historycznych, stworzył dla nich oddzielną procedurę i ustanowił organ techniczny w łonie Kongregacji Obrzędów do ich przygotowania.

W tymże motu proprio użyta została po raz pierwszy nazwa „sprawy historyczne” (*causae historicae*), która zastąpiła dotychczasową nazwę „sprawy dawne” (*causae antiquae*). Przez historyczne — według wspomnianego motu proprio — rozumie się takie sprawy dotyczące życia, cnót, męczeństwa lub starożytnego kultu sług Bożych, w których zachodzi niemożność zgromadzenia świadków współczesnych czy też dokumentów zawierających takie zeznania w dawniej prowadzonym procesie¹⁰¹. O ile u Benedykta XIV najważniejszym kryterium odróżniającym sprawy dawne od zwyczajnych była ich „dawność” (kryterium czasowe), o tyle obecnie mówi się wprost o „niemożności zgromadzenia zeznań świadków współczesnych lub dokumentów zawierających takie zeznania w dawniej prowadzonym procesie” (kryterium dowodowe). Kryterium dowodowe nie wyklucza jednak dawności sprawy, przeciwnie, najczęstszą przyczyną braków dowodowych ze strony świadków współczesnych bywa odległość czasowa procesu beatyfikacyjnego od momentu śmierci sługi Bożego. Można więc powiedzieć, że kryterium dowodowe pozostaje w takim stosunku do kryterium czasowego, jak skutek do przyczyny. Wyeksponowa-

stitutionem Apostolicam „Sacra Rituum Congregatio” et „Sanctitas clarior”. „Monitor Ecclesiasticus” 98: 1975 s. 247—248.

¹⁰⁰ Tekst znajduje się w AAS 22: 1930 s. 87 n.

¹⁰¹ H. Misztal, Pojęcie beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych spraw historycznych, w: „Kościół i Prawo” 1: 1981 s. 145—156.

nie przez Piusa XI kryterium dowodowego ma ten praktyczny skutek, że do spraw historycznych można odtąd zaliczać także sprawy stosunkowo świeże, jeśli zachodzi brak zeznań świadków współczesnych. Precyzując bliżej warunki kryterium dowodowego podkreślić należy, że chodzi tu o brak świadków „współczesnych” czyli naocznych w odniesieniu do faktów, które się udawadnia. Ponadto chodzi tu o brak „wiarygodnych dokumentów zawierających takie zeznania w dawniej prowadzonym procesie”, a więc nawet wtedy, gdy są dokumenty, ale nie są zebrane „odpowiednio” czyli sądowo (więc pozasądowo). Oba warunki kwalifikujące sprawę jako historyczną można sprowadzić do jednego: wtedy sprawa może być uznana za historyczną, gdy jest pozbawiona zeznań świadków zebranych w sądzie, według pytań ułożonych zgodnie z wymogami procedury. Obojętną jest rzeczą, czy te zeznania były robione na bieżąco w trybunale, czy pochodzą z dokumentów dawniej prowadzonego procesu. Brak więc sądowych zeznań świadków naocznych lub mała ich liczba, decyduje o przynależności sprawy do historycznych. W sprawach zwyczajnych zatem dowody bazują głównie na zeznaniach świadków zebranych podczas procesu, stąd tę drogę nazywa się drogą świadków (*via testificalis*). W sprawach historycznych całość dowodzenia opiera się głównie na źródłach pisanych, stąd tę drogę nazywa się drogą dokumentów (*via documental*). Pius XI w wymienionej definicji określił też przedmiot spraw historycznych.

W sprawach historycznych chodzi o dowodzenie życia, cnót, męczeństwa lub starożytnego kultu. Zatem procedura spraw historycznych nie obejmuje całości procesu beatyfikacyjnego czy kanonizacyjnego. Dowodzenie cudów, opinii o świętości i braku kultu nie podlega pod procedurę stosowaną w tych sprawach. Pius XI rozstrzygnął definitywnie problem przynależności dowodzenia starożytnego kultu do spraw historycznych. O ile Benedykt XIV nie uczynił tego wyraźnie, to już motu proprio Piusa X *Cum in agendis* wskazywało pośrednio, że do spraw historycznych należy zaliczyć te sprawy, zaś Pius XI uczynił to wyraźnie we wspomnianym motu proprio, oczywiście nie zmieniając w niczym granic czasowych kultu niepamiętnego (1181—1534). Uproszczeniu uległa tylko procedura tych spraw.

Reasumując stwierdzić należy, że do spraw historycznych zaliczamy takie, w których punktem wyjścia jest starożytny kult lub jego brak (sprawy kultu oraz sprawy braku kultu), które w dowodzeniu życia, cnót lub męczeństwa i kultu są pozbawione zeznań świadków współczesnych zebranych podczas postępowania kanonicznego, a więc opierające się głównie na źródłach pisanych. W wypadku, kiedy zachodzą wątpliwości w kwestii zaliczenia sprawy do historycznych lub niehistorycznych, decyduje papież poprzez kongregacje.

Istotnym postanowieniem motu proprio *Già da qualche tempo* było ustanowienie Sekcji Historycznej w Kongregacji Obrzędów. Istniały zatem trzy sekcje tj. poza Historyczną: Sekcja Spraw Beatyfikacji i Kanonizacji i Sekcja Liturgiczna. Celem prac Sekcji było przygotowanie „pozycji” historycznych przy zastosowaniu metody naukowej. Należało przede wszystkim wydobyć z archiwów źródła pisane, w miarę potrzeby je zrekonstruować, wydrukować w specjalnej *positio historica ex officio compilata*, która miała zastąpić proces apostolski i stanowić podstawę do dyskusji w kongregacji. Ponadto zadaniem Sekcji Historycznej było służyć w poszukiwaniu dokumentów i pism spraw prowadzonych według zasad Kodeksu Prawa Kanonicznego, lecz borykających się z różnymi trudnościami natury historycznej.

Miała ona ponadto dostarczać odpowiednich informacji historycznych w kwestii reform, wydania drukiem ksiąg liturgicznych lub zmian w nich ¹⁰². Uprawnienia tejże Sekcji Historycznej w roku 1957 zostały rozciągnięte także na Kościoły Wschodnie ¹⁰³.

Sekcja Historyczna miała międzynarodowy charakter, gdyż dobierano do niej specjalistów z różnych narodowości.

Jeśli chodzi o procedurę spraw historycznych to ulega ona uproszczeniu przez opuszczenie procesu apostolskiego w odniesieniu do udowodnienia heroicznego cnót lub męczeństwa i starożytnego kultu. Po przeprowadzeniu procesów odnośnie do zbierania pism sługi Bożego i odnośnie do opinii świętości, o męczeństwie lub starożytnym kulcie na terenie diecezji, dalszy przebieg procesu odbywał się w Sekcji Historycznej (motu proprio n. I). Jeżeli natomiast sprawa była już w trakcie prowadzenia procesu apostolskiego, wtedy go przerywano i za dyspensą papieską przygotowaną pozycję z tegoż procesu dyskutowano w Kongregacji Obrzędów. Jeżeli zaś sprawę rozpoczynano po wydaniu wspomnianego motu proprio z 1930 r., wtedy zebraną dokumentację w procesie zwyczajnym przekazywano Sekcji Historycznej celem krytycznego przeanalizowania historycznych źródeł i przeprowadzenia z urzędu poszukiwań uzupełniających. Prace tej Sekcji zastępowały zatem proces apostolski ¹⁰⁴.

Operatywność i skuteczność działania Sekcji Historycznej zwiększyła się, gdy tenże papież Pius XI w dniu 4 I 1939 r. wydał *Normae servandae in construendis processibus ordinariis super causis historicis* ¹⁰⁵. Normy te określiły szczegółowo sposób zbierania i opracowywania dokumentów i innych źródeł pisanych oraz podały procedurę, jaką należało zachować

¹⁰² Por. tekst motu proprio n. II i III.

¹⁰³ Por. kan 200 „De personis pro Ecclesiis Orientalibus”. AAS 49: 1957 s. 493.

¹⁰⁴ Por. liczne przykłady spraw podane w pracy H. Misztal, *Causae...* dz. c. s. 55.

¹⁰⁵ Tekst w: AAS 31: 1939 s. 174.

przy rozpoczęciu procesu w diecezji w odniesieniu do spraw historycznych¹⁰⁶.

2. REFORMA POSOBOROWA PAWŁA VI (1963—1978) ODNOŚNIE DO SPRAW „ZWYCZAJNYCH”

Konieczność dalszych reform ustawodawstwa dotyczącego procedury wszystkich spraw beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych sygnalizował już papież Pius XII w przemówieniu z racji obchodów dwusetnej rocznicy śmierci Benedykta XIV¹⁰⁷. Podobnie jeszcze podczas obrad Soboru Watykańskiego II wskazywano na potrzebę reformy procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego, a papież Jan XXIII polecił opracować wskazania dla przyszłej reformy Kongregacji Obrzędów oraz procesu¹⁰⁸. We wskazaniach tych ograniczono się do dwóch podstawowych problemów: reformy części proceduralnej przygotowującej sprawę i reformy dyskusji nad sprawą w łonie kongregacji. Wtedy właśnie wysunięto postulat utworzenia w łonie Kongregacji Obrzędów odrębnego trybunału dla spraw kanonizacyjnych. Krytykowano powolność i sformalizowanie dotychczasowej procedury. O zamierzonych reformach *L'Osservatore Romano* z 27 I 1965 r. zamieściło specjalny komunikat. Następnie utworzono Subsekretariat dla Spraw Kanonizacji, na czele którego stanął A.P. Frutaz. Papież powołał Komisję Historyczną, która się miała stać podsekcją Kongregacji Obrzędów, zachowując charakter procesowy a nie tylko historyczno-liturgiczny. Sekcja dla Spraw Kanonizacji miała się dzielić na dwie podsekcje: I — dla procesów prowadzonych na podstawie zeznań świadków i II — dla procesów historycznych prowadzonych na podstawie dokumentów. Dla dalszego doskonalenia Sekcji dla Spraw Kanonizacji papież Paweł VI powołał podpromotorów, pomocników dla przeprowadzenia reformy. Projekty zmian były wielokrotnie dyskutowane i ostatecznie zostały promulgowane w Konstytucji apostolskiej *Regimini Ecclesiae universae*¹⁰⁹. Sekcja Historyczna została nazwana Urzędem Historycznym (*Officium Historicum*). Ustalenia tejże Konstytucji w kwestii spraw beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych dały początek dalszym zmianom przeprowadzonym przez tegoż papieża. Kolejnym aktem prawnym Pawła VI było motu proprio *Sanctitas clarior* z 19 III 1969 r.¹¹⁰.

¹⁰⁶ Szerzej na ten temat H. Misztal, *Causae...* dz. c. s. 138—144.

¹⁰⁷ Tekst niewywołanego przemówienia z racji nagłej śmierci papieża zob. w *Discorsi e radiomessaggi* si s. Santità Pio XII, Città del Vaticano 1959 s. 451—472.

¹⁰⁸ Zob. Zbiór projektów pt. *Pro memoria sulla sistemazione definitiva Sacra Congregazione dei Riti*. Archivum Sacrae Congregationis pro Causis Sanctorum, sygn. L 400.

¹⁰⁹ Tekst w: AAS 57: 1969 s. 704—708.

¹¹⁰ Tekst w: AAS 61: 1969 s. 149—153.

Tenże papież półtora roku później wydał nowy akt prawny dotyczący spraw beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych — Konstytucję apostolską *Sacra Rituum Congregatio* z 28 V 1969 r. Mocą tej Konstytucji została powołana nowa Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych¹¹¹. Powstała ona z podziału Kongregacji Obrzędów na Kongregację Kultu Bożego (*Sacra Congregatio pro Cultu Divino*) i Kongregację Spraw Kanonizacyjnych (*Sacra Congregatio pro Causis Sanctorum*). Nowa Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych posiada trzy urzędy: 1) Urząd Sądowy, 2) Urząd Generalnego Promotora Wiary, 3) Urząd Historyczno-Hagiograficzny (*Officium Historico-Hagiographicum*). Urząd Historyczno-Hagiograficzny przejął kompetencję Sekcji Historycznej i rządzi się prawem ustanowionym przez motu proprio *Già da qualche tempo* z 1930 r. Cel i struktura pozostały te same, zmieniła się jedynie nazwa oraz to, że Urząd Historyczno-Hagiograficzny wchodzi w skład Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych¹¹².

W świetle motu proprio *Sanctitas clarior* i Konstytucji *Sacra Rituum Congregatio* warto krótko prześledzić jeszcze raz problematykę spraw beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych ale już z uwzględnieniem zmian wprowadzonych.

Wiadomo, że inicjatywa rozpoczęcia procesu należy do powoda, który później wyrećca się już w prowadzeniu procesu postulatorem. Obecnie jest konieczne, aby każda sprawa miała adwokata. Powinien on posiadać tytuł adwokata rotalnego, przynajmniej licencjat z teologii i zdać specjalny egzamin lub odbyć przynajmniej dwuletnią praktykę w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Do powołania nowych adwokatów w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych wymaga się ukończenia specjalnego studium rotalnego i zdania egzaminu przez kandydatów z jurysdykcji, procedury, mistyki, historii, medycyny itp. oraz dwuletniej praktyki. Na razie trudno odpowiedzieć, czy podobnie jak w Rocie Rzymskiej, także i kobiety będą sprawowały stanowiska adwokatów.

Zmiany motu proprio *Sanctitas clarior* dotyczą zwłaszcza wszczęcia i wprowadzenia sprawy. Najpierw postulator zwraca się do kompetentnego ordynariusza z pismem (*supplex libellum*), w którym prosi o wszczęcie postępowania i o zebranie pism sługi Bożego (*Sanctiatus clarior* n. 2). Pismo to powinno być wniesione nie wcześniej jak 5 lat, a nie później jak 25 lat po śmierci sługi Bożego. Kongregacja może usprawiedliwić inny termin, jeśli zachodzą słuszne przyczyny. Wraz z prośbą postulator

¹¹¹ W języku polskim niektórzy autorzy używają tłumaczenia dosłownego nazwy „*Sacra Congregatio pro Causis Sanctorum*” — „Święta Kongregacja do Spraw Świętych”. Wydaje się, że takie tłumaczenie jest w języku polskim wieloznaczne i dlatego przyjmuję tłumaczenie szerokie: „Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych”.

¹¹² Tekst konstytucji apostolskiej „*Sacra Rituum Congregatio*”, w: AAS 61: 1969 s. 237—305.

powinien przedstawić ordynariuszowi: 1) relację na temat życia, cnót lub męczeństwa sługi Bożego według układu chronologicznego (relacja nie powinna zawierać opuszczenia problemów trudnych dla sprawy); 2) jeżeli istnieją biografie sługi Bożego, należy je dołączyć do prośby postulatorskiej; 3) dokładny spis pism sługi Bożego z wyjątkiem pism skierowanych do spowiednika w sprawach podlegających tajemnicy spowiedzi; 4) spis świadków (także nieprzychylnych sprawie), którzy mogliby zeznawać na temat cnót heroicznych lub męczeństwa sługi Bożego (wykluczeni są spowiednicy i ojcowie duchowni).

Następnie ordynariusz konsultuje się z Konferencją Episkopatu danego kraju na temat sprawy, zarządza zbieranie pism, zaprasza wszystkich przeciwników sprawy do przedstawienia swoich zarzutów i argumentów. W międzyczasie do ordynariusza nadchodzą listy postulacyjne od osób duchownych i świeckich proszących o rozpoczęcie sprawy i motywujących swoje prośby.

W tym czasie, jeśli ordynariusz uzna za stosowne, zażąda od postulatora artykuły na temat życia, cnót lub męczeństwa sługi Bożego. Następnie prośbę postulatora wraz z odpowiednią relacją, artykuły, pisma, wotum cenzorów — teologów i listy postulacyjne z własną opinią na temat całej sprawy przesyła do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

W sprawach historycznych ordynariusz po otrzymaniu prośby postulatora i wysłuchaniu zdania Konferencji Episkopatu powołuje komisję złożoną z trzech biegłych historyków, która po dokładnym poszukiwaniu dokumentów na temat życia, cnót lub męczeństwa i kultu sługi Bożego przygotowuje odpowiednią relację. Relacja ma dotyczyć nie meritum sprawy ale wartości dowodowej znalezionych dokumentów i powinna zawierać wykaz prac podjętych przez komisję diecezjalną. Wówczas ordynariusz zebrane materiały wraz z prośbą postulatora, relacją komisji historycznej i własną opinią przesyła do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. W praktyce jednak dotychczasowej wymaga się uprzednio uzyskania *nihil obstat* Stolicy Apostolskiej, także w sprawach historycznych¹¹³.

Zarówno w sprawie niehistorycznej jak i historycznej na prośbę postulatora ordynariusz może odpowiedzieć odmownie. Powinien jednak w takim wypadku podać motywy swej odmowy odnośnie do rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego.

¹¹³ Por. A. Casieri, art. c. s. 253. Autor artykułu poszedł za tekstem konstytucji apostolskiej i Normae z 1939 r. Nie wziął jednak pod uwagę: Sacra Congregatio pro Causis Sanctorum. Indi cazioni per iniziare una Causa storica secondo Pio XI in concordanza con la „Sanctitas clarior” (Normy wewnętrzne kongregacji bez daty wydania). Według „Indicazioni” najpierw należy starać się o „nihil obstat” Stolicy Apostolskiej na wprowadzenie sprawy a dopiero później zachować „Normae” z 1939 r. Tego rodzaju praktyka nie jest najszcześniejsza, gdyż w praktyce może prowadzić do dublowania procesu.

Skoro prośba o *nihil obstat* od ordynariusza dojdzie do kongregacji, tu Urząd Sądowy przygotowuje relację, i otrzymawszy wotum generalnego promotora wiary, przedstawia sprawę na zebraniu zwyczajnym Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Wynik dyskusji zebrania zwyczajnego przedkłada się papieżowi. W wypadku pozytywnego stosunku papieża, kongregacja przygotowuje pytania na temat heroicznego cnót lub męczeństwa i wysyła do ordynariusza wraz z udzieleniem *nihil obstat* na wprowadzenie sprawy (*Sanctitas clarior* n. 9).

Ordynariusz otrzymawszy *nihil obstat* wydaje dekret wszczynający proces. Jeżeli w międzyczasie zaistniały racje przemawiające za zawieszeniem sprawy, ordynariusz powinien o tym powiadomić Stolicę Apostolską.

Proces na temat cnót, męczeństwa lub cudów powinien być przeprowadzony w trybunale tej diecezji, gdzie sługa Boży zmarł lub przebywał dłuższy czas przed śmiercią, albo tam, gdzie za jego przyczyną dokonały się cuda.

Według motu proprio *Sanctitas clarior* sprawa powinna być prowadzona przez trybunał diecezjalny złożony z trzech sędziów, a gdzie byłoby to niemożliwe, to za zgodą Konferencji Episkopatu, przez trybunał regionalny (Tamże n. 10—12). Trybunał beatyfikacyjny może się także składać z dwóch sędziów, którzy są kapłanami i jednego sędziego świeckiego. Wyjątkowo sprawa beatyfikacyjna w diecezji mogłaby być prowadzona przez trybunał złożony z jednego kapłana i dwóch sędziów świeckich. Kapłan, według starej praktyki w Kościele, może być podmiotem władzy jurysdykcyjnej. Ponadto ten rodzaj spraw wymaga dużego doświadczenia, pewnej poufności, a te przymioty zakłada się u człowieka obdarzonego święceniami kapłańskimi. Do ważności akt procesu, w każdej sesji powinien być obecny, oprócz sędziów, promotor wiary i notariusz. Sędziowie i promotor winni posiadać głęboką wiedzę teologiczną i posiadać doktorat z prawa kanonicznego. Na pierwszej i ostatniej sesji trybunału powinien być ponadto obecny ordynariusz. Po ukonstytuowaniu się trybunału jego członkowie składają przysięgę *de munere fideliter adimplendo et secreto servando*¹¹⁴. Postulator i wicepostulator powinni złożyć przysięgę specjalną, przewidzianą dla tego urzędu¹¹⁵. Sędziom i pracownikom sądowym przysługuje na zasadach sprawiedliwości słuszne wynagrodzenie¹¹⁶.

Jeśli chodzi o trybunał regionalny, to zachowuje on podobny sposób postępowania, jak trybunał diecezjalny. Może on przesłuchiwać na takim

¹¹⁴ Formuła przysięgi zob. A. Casieri, art. c. s. 254 n. 37.

¹¹⁵ Formuła przysięgi zob. Tamże s. 255 nota 38.

¹¹⁶ Por. kan 1787.

terytorium, które jest wygodniejsze dla świadków, a nawet dla uzasadnionej przyczyny w domu prywatnym czy w szpitalu, byleby przesłuchanie odbywało się na terytorium jurysdykcyjnym trybunału regionalnego. Pierwsza i ostatnia jednak sesja winna się odbywać na terytorium diecezji, która sprawę prowadzi.

Proces na temat cnót lub męczeństwa prowadzi się ściśle według instrukcji Stolicy Apostolskiej. Jak wiadomo, środkami dowodowymi są przeważnie zeznania świadków i dokumenty rozumiane szeroko. Świadkowie wystawiani przez postulatora lub powoływani z urzędu powinni odznaczać się prawdomównością i zeznawać w odniesieniu do faktów, które sami widzieli, lub o których słyszeli od świadków naocznych. Jeśli sługa Boży był członkiem zgromadzenia zakonnego lub zakonu, to część świadków powinna się rekrutować spoza tego zgromadzenia, chyba że chodzi o zakonnika o ścisłej klauzurze. Świadkowie też składają przysięgę na prawdomówność i zachowanie tajemnicy¹¹⁷. Podobnie kursorzy i inni urzędnicy trybunału są zobowiązani do złożenia przysięgi.

Pytania dla świadków trybunał otrzymuje z kongregacji w zapieczętowanej kopercie. Mogą być one uzupełniane pytaniami zadawanymi przez sędziów lub promotora wiary. Do zeznań świadków dołącza się autentykowane przez kurię dokumenty.

W procesie beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym można korzystać z trybunałów rogatoryjnych. Wówczas kopię akt procesu rogatoryjnego włącza się przed ostatnią sesją do akt procesu zasadniczego. Dokonanie transumptu i zamknięcie postępowania oraz przesłanie do Stolicy Apostolskiej następuje zgodnie z zasadami prawa kodeksowego. Transumpt dokonuje się pismem maszynowym w dwóch kopiach, z których jedną wysyła się do kongregacji, a drugą przechowuje w kurii razem z oryginalnymi aktami procesu.

Kongregacja po otrzymaniu transumptu, przygotowuje kopię publiczną, tj. kopię identyczną z transumptem ale po przetłumaczeniu zeznań świadków i dokumentów. Kopia jest kollacjonowana z transumptem i autentykowana przez kancelarię kongregacji.

Proces na temat aprobaty cudu według motu proprio *Sanctitas clarior* rozpoczyna się prośbą postulatora skierowaną do kompetentnego ordynariusza. Razem z prośbą postulator włącza dokumenty medyczne i techniczne oraz dokładną relację. Ordynariusz według swego uznania przesyła dokumentację kongregacji, która po uzyskaniu opinii biegłych i promotora wiary przesyła mu instrukcję i pytania do przeprowadzenia procesu.

¹¹⁷ Tekst przysięgi por. A. Casieri, art. c. s. 256 nota 42.

Procedura postępowania była podobna jak przy udawadnianiu cnót lub męczeństwa z tym uzupełnieniem, że w tym procesie na każdej sesji winien być obecny lekarz. Gdyby chodziło o uzdrowienie osoby dotąd jeszcze żyjącej, winni być obecni na przesłuchaniu dwaj zaprzysiężeni lekarze, którzy zadają pytania na temat choroby, uzdrowienia i obecnego stanu zdrowia ¹¹⁸.

Jeżeli po przeprowadzeniu procesu okazałoby się, że istnieją poważne luki w dokumentacji lub w zeznaniach świadków, to kongregacja mogła zażądać od trybunału diecezjalnego „nowych dochodzeń” (*novam inquisitionem*) ¹¹⁹.

Jak z powyższego wynika, w postępowaniu przewidzianym przez ustawodawstwo Pawła VI został całkowicie zniesiony proces *de non cultu*. Podobnie uproszczono sprawę cenzury pism. Na prośbę ordynariusza kongregacja mogła zamianować cenzorów teologów do przeprowadzenia badania pism sługi Bożego ¹²⁰.

Te jednak ułatwienia w postępowaniu stanowiły torowanie drogi nowszej i jak się wydaje całościowej reformie postępowania kanonizacyjnego.

VI. USTAWODAWSTWO PAPIEŻA JANA PAWŁA II

1. GENEZA NOWEGO USTAWODAWSTWA

Już motu proprio papieża Pawła VI *Sanctitas clarior* zapowiedziało ukazanie się „szczegółowych norm” kongregacji, które miały obowiązywać biskupów łącznie z normami prawa powszechnego ¹²¹. Istotnie ukazała się pierwsza wersja (wewnętrzna) tychże norm szczególnych 1 VII 1971 r. Przy jej układaniu okazało się, że wiele spraw potrzebuje dogłębnego zbadania i nowego uregulowania w całym postępowaniu kanonizacyjnym ¹²².

Dlatego tenże papież Paweł VI zlecił Komisji złożonej z prałatów kongregacji, kanonistów i teologów opracowanie schematu reformy całego postępowania kanonizacyjnego. Na czele Komisji stanął Kardynał Pericle Felici. Ten pierwszy schemat zbadany przez inną Komisję został zastąpiony drugim schematem. Wynikiem prób zunifikowania i zharmo-

¹¹⁸ Por. A. Casieri, *Il miracolo nelle cause di beatificazione e possibilità di aggiornamento*. Roma 1971.

¹¹⁹ Paulus VI, „*Sacra Rituum Congregatio*” n. 7 § 1.

¹²⁰ Formuła przysięgi por. A. Casieri, art. c. s. 259 nota 50.

¹²¹ Por. I, 2, AAS 61: 1969 s. 149—153.

¹²² Por. *Sacra Congregatio pro Causis Sanctorum*, *Normae peculiare ad exequendas litteras apostolicas „Sanctitas clarior”* 19 III 1969 (riservato) s. 18.

nizowania obu schematów był trzeci schemat. Ten ostatni został poddany badaniu wyższych urzędników Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych i reprezentacji Kolegium Postulatorów. Ostatecznie 23 czerwca 1980 r. zrehabilitowano czwarty schemat i przedstawiono Ojcu Św. Janowi Pawłowi II do wstępnej aprobaty. Prace nad jego udoskonaleniem były kontynuowane po otrzymaniu wstępnej aprobaty¹²³.

Zamierzały one do zunifikowania całego ustawodawstwa w sprawach kanonizacyjnych rozproszonego w Kodeksie Prawa Kanonicznego i innych dokumentach papieskich a także w całym szeregu uprawnień specjalnych. Dochodziły także spoza kongregacji głosy, które postulowały potrzebę rozwiązania wielu problemów od podstaw.

Przede wszystkim szło o kwestię udzielania *nihil obstat* Stolicy Apostolskiej i jej wyłączną kompetencję w tychże sprawach¹²⁴. Podchodzono do sprawy kompetencji Stolicy Apostolskiej z dwóch punktów widzenia: 1) w świetle nauki Soboru Watykańskiego II na temat kolegialności biskupów; 2) w świetle doświadczeń samej kongregacji. Doświadczenia zaś kongregacji były takie, że nie tylko w sprawach „historycznych”, gdzie jak wiadomo, odbywał się jedynie proces zwyczajny (apostolski był pomijany), ale także w większości spraw „nowszych”, gdzie proces apostolski zawsze był przeprowadzany, środki dowodowe pochodziły głównie właśnie z procesu zwyczajnego. Wynikało to z prostej przyczyny, iż proces apostolski odbywał się zazwyczaj późno i świadkowie naoczni już wymarli. Dlatego rodziło się przekonanie, że biskupowi diecezjalnemu należy powierzyć przeprowadzanie w ramach jego władzy własnej, prowadzenie instrukcji dowodowej także w sprawach „nowszych”. Biskup byłby bardziej odpowiedzialny za postępek sprawy zostawiając Stolicy Apostolskiej prawo jej studiowania i merytorycznych orzeczeń. Ponadto kongregacja zostałaby zwolniona z ogromnego ciężaru w odniesieniu do przygotowywania aprobaty przez *nihil obstat*, a przez to miałyby więcej czasu właśnie na studium spraw i przygotowywanie pozycji o cnotach lub męczeństwie.

Poza kwestią *nihil obstat* niezmierny wpływ na kształtowanie się koncepcji nowego prawa miało przekonanie, że wszystkie sprawy na wzór spraw „historycznych” winny otrzymać ustawienie historyczno-naukowe a nie tylko teologiczne. Dla osiągnięcia tego celu potrzeba było

¹²³ Por. A. Petti, Problemy odnowy procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego, Lublin 1981 (maszynopis). Jest to referat wygłoszony przez generalnego promotora wiary na sympozjum kanonistów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim 21 IX 1981 r.).

¹²⁴ Zob. propozycje kard. Stefana Wyszyńskiego i Episkopatu Polski. Por. referat A. Petti. Materiały z tego sympozjum zostaną opublikowane w IV tomie serii „Kościół i Prawo”.

przeorganizowania kongregacji, a szczególnie włączenia większej liczby biegłych odznaczających się odpowiednią wiedzą.

W sprawach „historycznych” pozycje przygotowywane były przez Urząd Historyczno-Hagiograficzny, pod kierunkiem generalnego relatora. Skoro więc także w sprawach „nowszych” miałyby być przygotowywane pozycje z urzędu, to pracami tymi musieliby kierować właśnie relatorzy. Stąd rodziła się potrzeba powiększenia ich liczby w kongregacji. Do tychże relatorów należałoby głównie tak kierować pracami, aby podczas przygotowywania pozycji już były rozwiązywane przeróżne trudności, jakie mogły się wyłonić. Chodziło o to, aby pozycja sporządzona *ex officio* (a nie przez postulację), także w sprawach „nowszych”, zawierała wszystkie elementy konieczne dla wydania osądu teologicznego na tematy merytorycznej, tj. na temat cnót heroicznych lub męczeństwa. Winna się ona bowiem odznaczać: kompletnością poszukiwań, wartością historyczną zgromadzonych materiałów oraz ich wystarczalnością do wydania osądu merytorycznego ¹²⁵.

W ramach rekonstrukcji kongregacji winna ulec zmianie rola urzędu promotora wiary, który dotychczas interweniował w zasadzie dopiero w tej fazie postępowania, gdzie chodziło o orzekanie co do meritum sprawy. Tymczasem promotor wiary powinien być bardziej obecny w całym postępowaniu.

Po roku prac nad ostatnim schematem 22 i 23 czerwca 1981 r. przedstawiono Ojcu Św. na Zebraniu Plenarnym Kongregacji, do ewentualnej aprobaty, projekt nowej Konstytucji apostolskiej i Instrukcji na temat dochodzeń przeprowadzonych w diecezjach przez biskupów ¹²⁶.

Papież zaaprobował, co do istotnej treści, dwa dokumenty. Wtedy przystąpiono do dopracowywania szczegółów ¹²⁷.

W międzyczasie przedłożono do wstępnej aprobaty *Decretum generale* zawierający normy przejściowe dla spraw będących w toku i zredagowano *Regolamento interno*, który został przewidziany konstytucją apostolską *Regimini Ecclesiae Universae* (n. 12).

Ostateczna wersja przygotowanych dokumentów w obecności papieża została przedłożona dla wyrażenia opinii wszystkim przełożonym Dykasterii Kurii Rzymskiej w dniu 28 I 1982.

Jak już była mowa — dnia 25 stycznia 1983 r. została opublikowana Konstytucja apostolska *Divinis perfectionis Magister*, a 7 lutego 1983 r. *Normy i Decretum generale. Regolamentoo* pozostał nadal do użytku wewnętrznego kongregacji.

¹²⁵ Por. H. Misztal, *Causae...* dz. c. s. 151.

¹²⁶ W ostatecznej wersji tytuł „instrukcja” został zastąpiony nazwą „normy”. Były on w dużej mierze emanacją czwartego schematu z 23 VI 1980 r.

¹²⁷ Por. tekst cyt. referatu A. Petti.

2. STRUKTURA NOWEGO PRAWA I FUNDAMENTALNE ZASADY

Struktura nowego prawa i fundamentalne zasady wynikają głównie z Konstytucji apostolskiej *Divinus perfectionis Magister*, ale są konsekwentnie realizowane przez wspomniane dwa akty wykonawcze i — jak się spodziewamy — przez wewnętrzny *Regulamin*.

Przejdźmy zatem do ogólnej charakterystyki struktury wspomnianych dokumentów, aby z kolei zająć się sformułowaniem ogólnych fundamentalnych zasad nowego prawa ¹²⁸.

Konstytucja *Divinus perfectionis Magister* składa się ze wstępu i trzech działów normatywnych.

Wstęp zawiera dwie części: teologiczną i historyczną. W części teologicznej Konstytucja apostolska powołując się na naukę Soboru Watykańskiego II o powołaniu wszystkich ludzi do świętości stwierdza: *Jezus Chrystus, Boski Mistrz i przykład doskonałości, który jest czczony z Ojcem i Duchem Świętym jako „jeden święty”, umiłował Kościół jak Oblubienicę i wydał siebie samego za nią, aby ją uświęcił... W każdym czasie Bóg pobudza w Kościele dusze, które w sposób doskonały naśladują Chrystusa i stanowią żywy obraz dla Ludu Bożego szczególnego powołania do Królestwa Niebieskiego,*

Kościół od pierwszych wieków otaczał czią Najświętszą Maryję Pannę, apostołów i męczenników, a później także tych, którzy przez praktykę cnót heroicznych stali się przedmiotem kultu i pośrednikami między Bogiem i ludźmi.

Urząd Nauczycielski Kościoła wierny tradycji i obecnie przedstawia swoim wiernym nowe wzory życia chrześcijańskiego i zalicza do liczby świętych czy to męczenników, czy wyznawców po przeprowadzonych dokładnych badaniach ¹²⁹.

W części historycznej wstępu zostały przedstawione znaczniejsze momenty w rozwoju ustawodawstwa dotyczącego spraw kanonizacyjnych od Urbana VIII aż do nowych zmian przeprowadzonych przez Piusa XI i Pawła VI.

Dział I Konstytucji traktuje o dochodzeniach prowadzonych przez biskupów. Znajdujemy tam potwierdzenie kompetencji biskupa w tej materii (n. 1) i zasady postępowania, według których powinien on prowadzić sprawę (n. 2). W odniesieniu do szczegółów tego postępowania zostały opublikowane wspomniane *Normy* z 7 II 1983 r.

¹²⁸ Przy omawianiu nowego prawa oparłem się głównie na samym tekście konstytucji apostolskiej „*Divinus perfectionis Magister*” i wspomnianych aktów wykonawczych z wyjątkiem „*Regolamento*”, który nie jest mi znany. Został także w całości wykorzystany pierwszy komentarz do tychże norm. Por. F. Veraja, *Commento...* dz. c.).

¹²⁹ Por. Konstytucja Dogmatyczna o Kościele „*Lumen Gentium*” nn. 39, 40, 50.

W dziale II są zawarte dyspozycje dotyczące kompetencji i struktury kongregacji. Kongregacja już podczas trwania dochodzenia w diecezji służy biskupowi radami i instrukcjami, a po wysłaniu akt do Rzymu studiuje je i przygotowuje pozycję oraz orzeka, co do meritum sprawy. Gdy zajdą odpowiednie okoliczności i potrzeby, ta sama kongregacja decyduje także w sprawach relikwii (n. 3). Dalsze kompetencje kongregacji zawierają się w postanowieniach Konstytucji 4—12, a szczegółowe sprecyzowania podaje wewnętrzny *Regulamin* (Tytuł I).

W dziale III Konstytucji została podana droga sprawy od momentu przesłania akt dochodzenia diecezjalnego do Rzymu, czyli sposób postępowania w kongregacji. Bardziej szczegółowy opis postępowania w tym dykasterium podaje *Regulamin* (Tytuł II).

Podane tu postępowanie dotyczy spraw, które w przyszłości (już w okresie obowiązywania nowego prawa) będą rozpoczęte. Natomiast odnośnie do spraw, które już są w toku, kongregacja według n. 16 Konstytucji apostolskiej została zobowiązana do wydania specjalnego dekretu na temat dalszego ich prowadzenia, ale z „zachowaniem ducha nowego prawa”.

Duch nowego prawa wyraża się w życzeniu, aby we wszystkich sprawach były zebrane i przestudiowane dokumenty i wszystkie źródła pisane, a nie tylko zeznania ustne dotyczące sprawy.

Pozycja na temat cnót lub męczeństwa ma być ułożona według metody krytyczno-naukowej pod kierunkiem relatora. W ten sposób uniknie się tego, co w wielu sprawach się zdarzało, że po dojściu do dyskusji na temat merytoryczny, należało ją przerywać i czynić dalsze poszukiwania uzupełniające, a niekiedy zaś rozpoczynać studium sprawy od początku.

Istotnie — jak już była mowa — kongregacja wydała *Dekret generalny* dla spraw będących w toku. Sprawy te zostały podzielone w zależności od stadium zaawansowania na cztery kategorie. Szczegółowe postępowanie w tych sprawach zostało ostatecznie sprecyzowane w *Regulaminie* (Tytuł III).

Już z pobieżnej analizy Konstytucji apostolskiej i przytoczonych aktów wykonawczych wynika, że nowe ustawodawstwo opiera się o trzy podstawowe zasady:

a) maksymalne zaangażowanie biskupów diecezjalnych w prowadzenie spraw kanonizacyjnych przez powierzenie im odpowiedzialności za zebranie środków dowodowych, które to czynności przeprowadzają oni mocą własnej władzy (*potestate propria*),

b) podnoszenie znaczenia naukowego studium spraw przez dodanie kongregacji odpowiedniego organu do realizacji tego celu (Kolegium Relatorów),

c) uwolnienie postępowania od bezużytecznego formalizmu przez lepsze rozdzielanie kompetencji personalnej w kongregacji.

Z analizy powyższych dokumentów wynika także jasno, że obecnie całe postępowanie będzie posiadało trzy etapy:

a) dochodzenie diecezjalne mające za cel zebranie wszystkich środków dowodowych odnoszących się do życia, działalności, śmierci, opinii świętości lub męczeństwa oraz fundamentu tej opinii tj. cnót heroicznych lub męczeństwa służi Bożego, starożytnego kultu (jeśli w tym przypadku ma on miejsce) a także dowody ewentualnych cudów,

b) studium w kongregacji materiału dokumentalnego lub zeznań świadków i przygotowanie wyczerpujących pozycji na temat życia i cnót lub na temat męczeństwa a następnie pozycji na temat cudów pod kierownictwem osób kwalifikowanych (relatorów),

c) dyskusja na posiedzeniu teologicznym, najpierw ze strony konsultorów pod przewodnictwem promotora wiary (prałata — teologa) i później pod przewodnictwem kardynałów i biskupów — członków kongregacji¹³⁰.

Już z ogólnego przeglądu nowej kodyfikacji w sprawach kanonizacyjnych widać, że nie ma w niej mowy o beatyfikacji ani też o liczbie wymaganych cudów w postępowaniu kanonizacyjnym.

Próbując wyjaśnić te problemy należy z naciskiem podkreślić, że nowe ustawodawstwo nie znosi dotychczasowego, chyba że jest ono przeciwne nowym normom.

Odnośnie do kwestii cudów Kodeks Prawa Kanonicznego w kan. 2117 wymagał do beatyfikacji aprobaty dwóch cudów, w niektórych wypadkach trzech lub czterech w zależności od rodzaju środków dowodowych, stosowanych przy udowodnieniu cnót heroicznych. Gdy chodziło o męczenników, to można było otrzymać dyspensę od aprobaty cudów, jeśli męczeństwo było ewidentnie udowodnione (kan. 2116 § 2).

Do kanonizacji były następnie wymagane inne dwa cuda, jeśli błogosławiony był beatyfikowany formalnie i trzy cuda do kanonizacji, jeśli był beatyfikowany równoznacznie (kan. 2138).

W ostatnim 10-leciu jednak, a szczególnie w Roku Świętym 1975, zaczęto dyspensować od drugiego cudu najpierw do beatyfikacji, a później także do kanonizacji. Dyspensacja od aprobaty drugiego cudu już weszła w praktykę. Dla beatyfikacji wymaga się także opinii cudów. Od momentu, gdy Kodeks Prawa Kanonicznego utracił swoją moc, Ojciec Św. zdecydował, że należy kontynuować nową praktykę. Zatem do beatyfikacji wymaga się przynajmniej jednego cudu zaaprobowanego w sposób przewidziany prawem, a ponadto potwierdzonej opinii cudów, podczas

¹³⁰ Por. F. Veraja, *Commento...* dz. c. s. 12.

gdy do kanonizacji, konieczna jest aprobatą nowego cudu mającego miejsce po beatyfikacji (*Regolamento* art. 26 § 1).

Przystępując do wyjaśnienia zagadnienia istnienia beatyfikacji w nowym prawie zauważyć należy, że Konstytucja apostolska w n. 15 podaje zasadę generalną, że jedynie papież decyduje na temat przyznania słuźce Bożemu kultu publicznego kościelnego, którego cnoty heroiczne lub męczeństwo zostały udowodnione.

Kult publiczny kościelny może być ograniczony do niektórych określonych miejsc i pierwsze zezwolenia na taki kult nazywa się beatyfikacją, może być także nakazany w całym Kościele i wtedy jest to kanonizacja. Wyżej wspomniana norma odnosi się także do każdego rozszerzenia kultu kościelnego. Chodzi tu o wypadek wyjęty spod dekretów Urbana VIII, gdzie został zatwierdzony przez Stolicę Apostolską kult tych, którzy nie są beatyfikowani formalnie ani nie są kanonizowani. Można więc powiedzieć, że bez pozwolenia Stolicy Apostolskiej nie można rozszerzyć form kultu np. msze własne, oficja brewiarzowe własne, ani też rozszerzyć terenu kultu.

Beatyfikacja jest instytucją stosunkowo nową i szeregi motywów natury historyczno-prawnej sugeruje zrewidowanie dotychczasowej praktyki kontynuowania tej praktyki przynajmniej w dzisiejszej formie. Z przyszłym ustawieniem sprawy beatyfikacji jest związana kwestia liczby cudów. Konstytucja apostolska została tak sformułowana, aby w przyszłości nie było konieczności zmian samej Konstytucji w wypadku ewentualnej modyfikacji praktyki w odniesieniu do liczby cudów czy samej beatyfikacji¹³¹.

Po omówieniu struktury nowego prawa i jego fundamentalnych zasad przystąpimy do przedstawienia przepisów tegoż prawa na temat urzędów i osób prowadzących postępowanie.

3. URZĘDY I OSOBY PROWADZĄCE POSTĘPOWANIE

Bezpośrednio w prowadzeniu spraw kanonizacyjnych na terenie diecezji biorą udział: biskup diecezjalny lub jego delegat, powód, postulator, promotor sprawiedliwości, notariusz, biegli i świadkowie, zaś w postępowaniu na terenie Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych cały zespół urzędów i biegłych oraz członków tejże kongregacji wraz z zaproszonymi osobami do współpracy. Zajmiemy się najpierw omówieniem urzędów i osób, biorących udział w diecezjalnej fazie postępowania kanonizacyjnego.

¹³¹ Tamże s. 45—47.

A. BISKUP DIECEZJALNY I JEGO DELEGAT

W rozważaniach na temat kanonizacji w pierwszych wiekach Kościoła była już mowa o roli biskupa diecezjalnego w tymże postępowaniu. Wiadomo, że nawet zastrzeżenie spraw kanonizacji Stolicy Apostolskiej nie pozbawiło biskupów automatycznie władzy orzekania w tych sprawach. Dokonało tego dopiero ustawodawstwo Urbana VIII. Ustawodawstwo to przetrwało wieki i weszło do Kodeksu Prawa Kanonicznego (1917). Według tego prawa, także część postępowania dotycząca zbierania dowodów była zastrzeżona Stolicy Apostolskiej, bowiem dopiero po wprowadzeniu sprawy (*introductio causae*) wysyłano listy do przeprowadzenia procesów apostolskich. Procesy informacyjne, jakie biskupi przeprowadzali dotyczyły opinii świętości, zebrania pism, braku kultu i miały charakter jedynie informacyjny¹³².

Wiadomo, że takie ustawienie postępowania nie prowadziło do dobrych wyników, gdyż w procesie apostolskim, kiedy to udowodniano heroiczną cnót lub męczeństwo, naoczni świadkowie tych faktów już często nie żyli.

Kongregacja dobrze sobie zdawała z tego sprawę, gdyż w Instrukcji dotyczącej prowadzenia procesu informacyjnego z 1878 r. dodała, iż *jest najbardziej wskazane, aby ordynariusz w dochodzeniu przeprowadzonym w zakresie swojej władzy poszukiwał nie tylko opinii świętości ale także szczegółowych dowodów na temat cnót, cudów i znaków cudownych*¹³³.

W tamtym jednak czasie nie dojrzały sprawy na tyle, aby ktokolwiek mógł podważać celowość procesu apostolskiego i pozwolić biskupom na prowadzenie mocą własnej władzy całego dochodzenia dowodowego. Nie zrobił tego także Kodeks Prawa Kanonicznego (1917); który w kan. 2050 § 2 stwierdził, iż nie jest konieczne (w procesie informacyjnym) udowodnienie cnót, męczeństwa, cudów ale wystarczy, jeśli się udowodni w ogólności.

Dopiero ustawodawstwo Piusa XI — jak już była mowa — w odniesieniu do spraw „historycznych” wprowadziło obowiązek zbierania środków dowodowych w procesie diecezjalnym i eliminowało potrzebę przeprowadzania procesu apostolskiego¹³⁴.

W odniesieniu do spraw „nowszych” motu proprio papieża Pawła VI *Sanctitas clarior* z 19 III 1969 zniósło podwójny proces i wprowadziło

¹³² Por. Instrukcja Kongregacji Obrzędów z 1878 r. Będę cyt. za F. Veraja, *Commento...* dz. c. s. 17 nn. (Tekst tej Instrukcji znajduje się w Archiwum Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych).

¹³³ Por. Cyt. Instrukcja n. 6.

¹³⁴ Por. Motu proprio „*Già da qualche tempo*” z 6 II 1930 — AAS 22: 1930 s. 37—88 oraz „*Normae*”... z 4 I 1939 — AAS 31: 1939 s. 174—179.

proces kognicyjny, prowadzony przez biskupów mocą władzy własnej i delegowanej¹³⁵. Nie było to jednak jeszcze uznanie pełni władzy biskupa diecezjalnego nad całym przebiegiem postępowania w diecezji. Wymaganie w tymże motu proprio uzyskania *nihil obstat* do rozpoczęcia sprawy sprawiało, że unifikacja obu procesów stała się środkiem mało skutecznym w tejże reformie. Poza tym wewnętrzne *Indicazioni* kongregacji wprowadziły wymóg uzyskania *nihil obstat* także w sprawach „historycznych”¹³⁶. Było to chwilowe odejście od kierunku reformy postępowania kanonizacyjnego, która zmierzała przecież do rozszerzenia uprawnień biskupów diecezjalnych.

Istotnie nowe ustawodawstwo Jana Pawła II biskupom diecezjalnym i tym, którzy są z nimi zrównani w prawach, powierzyło prowadzenie w ramach własnej jurysdykcji całego dochodzenia odnośnie do życia, cnót lub męczeństwa, opinii świętości lub męczeństwa, faktów uważanych za cudowne i jeśli zachodziłby taki przypadek, odnośnie do starożytnego kultu sługi Bożego, o którego kanonizację chodzi¹³⁷.

Dochodzenie biskupa powinno być dokonywane według zasad wprowadzonych przez tę Konstytucję oraz *Normy Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych*¹³⁸.

Te postanowienia są umotywowane nie tylko doświadczeniami kongregacji ale są także bardziej zgodne z istotą urzędu biskupiego, do którego należy kierowanie powierzonym Kościołem partykularnym, ponadto są zbieżne z wymogami Soboru Watykańskiego II na temat współpracy biskupów z papieżem dla dobra całego Kościoła.

Za słusnością tak wielkiego kroku do przodu w postępowaniu kanonizacyjnym przemawiają te wyżej wymienione argumenty, które przedstawimy nieco szerzej.

1) Przede wszystkim powierzenie biskupom całego dochodzenia w sprawach kanonizacyjnych jest zgodne z duchem Soboru Watykańskiego II. W Konstytucji dogmatycznej o Kościele czytamy: *Władza, którą w imieniu Chrystusa osobiście sprawują, jest władzą własną, zwyczajną i bezpośrednią, choć jej wykonywanie kierowane jest w ostatecznej instancji przez najwyższą władzę Kościoła i ze względu na dobro Kościoła lub wiernych może być w pewnej mierze ograniczane. Na mocy tej władzy biskupi mają święte prawo i obowiązek wobec Pana stanowienia praw dla swoich poddanych, sprawowania sądów i kierowania wszystkim, co należy do dziedziny kultu oraz apostołatu*¹³⁹.

¹³⁵ AAS 61: 1969 s. 149—153.

¹³⁶ Por. H. Misztal, *Causae...* dz. c. s. 158.

¹³⁷ Konstytucja apostołska „*Divinus perfectionis Magister*”, n. 1.

¹³⁸ Tamże n. 2.

¹³⁹ N. 27. Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Paryż 1967 s. 119.

2) Rozszerzenie kompetencji biskupów w sprawach kanonizacyjnych jest powrotem do starej praktyki Kościoła. Biskupi wykonując w ciągu wieków własną władzę dawali początek kultowi świętych w ich Kościołach partykularnych. Wykonywanie tej władzy, w tym właśnie określonym zakresie, zostało później ograniczone przez Stolicę Apostolską. Obecnie te ograniczenia wprowadzone w przeszłości zostały na nowo zrewidowane w tym sensie, że zadania stojące przed biskupami w sprawach kanonizacyjnych winni oni wykonywać mocą władzy własnej.

3) To właśnie okazuje się zbieżne z samą naturą spraw kanonizacyjnych. Z jednej strony bowiem kanonizacja polega na wprowadzeniu nowego preceptywnego kultu w całym Kościele i jako taka podlega samemu papieżowi. Konsekwentnie do Stolicy Apostolskiej należy prawo i obowiązek studiowania spraw przedłożonych jej do osądu.

Z drugiej strony inicjatywa należy zawsze do Kościoła partykularnego, w którym sługa Boży żył i umarł w opinii świętości. Do Kościoła partykularnego należy też przeprowadzenie dochodzeń, odnośnie do jego cnotliwego życia lub do męczeństwa. Dlatego naturalnym i własnym forum, gdzie powinny być przeprowadzane dochodzenia jest terytorium biskupa diecezjalnego, który oferuje papieżowi współpracę w tak ważnym zadaniu dla dobra całego Kościoła.

Po omówieniu zasad ogólnych dotyczących władzy biskupa diecezjalnego w sprawach kanonizacyjnych w świetle nowego prawa, przystąpimy do bliższego określenia zakresu tejże władzy.

Przed wszystkim dla uniknięcia nieporozumienia i dwuznaczności należy stwierdzić, że pozostaje w mocy norma, według której została *ordynariuszom zabrana władza orzekania i wprowadzenia kultu, zabroniono im zatwierdzać męczeństwo, cnoty, cuda, objawienia sług Bożych i wszystkie sprawy, które u wiernych mogłyby rodzić kult, należą prewencyjnie do papieża* (Por. Instrukcja Kongregacji Obrzędów z 1878 r.)¹⁴⁰.

Niemniej zadanie biskupa nie może być tylko rozumiane jako zbieranie środków dowodowych, jak to dawniej mu pozostawiono. Biskup diecezjalny nie będzie wypełniał swojej roli współpracy z papieżem bez możliwości wydawania osądu, co do meritum sprawy. To upoważnienie w nowym prawie faktycznie zostało mu przyznane.

1) Biskup powinien przede wszystkim orzekać na temat warunków wymaganych do rozpoczęcia sprawy. Do biskupa bowiem zawsze należy ocena racji postulatora, który prosi o rozpoczęcie procesu. Kanon 2038 § 2 postanawiał: *jeśli (biskup) orzeknie, że można prośbę (postulatora) przyjąć*¹⁴¹.

¹⁴⁰ Cyt. za F. Veraja, *Commento...* dz. c. s. 21.

¹⁴¹ Por. kan 2038 starego kodeksu.

2) Następnie biskup w każdym stadium dochodzenia diecezjalnego powinien kontrolować, czy istnieją warunki, aby sprawę dalej kontynuować.

3) Po zakończeniu dochodzenia biskup, jeżeli został poinformowany przez swego delegata i promotora sprawiedliwości co do wystarczalności środków dowodowych zgromadzonych w tymże postępowaniu odnośnie do udowodnienia cnót lub męczeństwa i w wypadku, gdyby te środki okazały się niewystarczające, zanim prześle materiały sprawy, winien o tym poinformować kongregację. Kongregacja prześle mu odpowiednie instrukcje albo poradzi zaniechać dalszego kontynuowania sprawy. Aby do tego nie doszło, jest rzeczą bardzo ważną, aby biskup nie uczynił pierwszego kroku bez uprzedniego przemyślenia wszystkich aspektów sprawy.

W kwestii przyjęcia lub zaniechania sprawy biskup winien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności ale przede wszystkim głos Stolicy Apostolskiej i jej stanowisko po otrzymaniu odpowiedzi na swoje zapytanie, co do prowadzenia sprawy. Ponadto winien się kierować roztropnością, dochodzenia winien przeprowadzać bardzo dokładnie, bez zbyteńnego pośpiechu¹⁴².

Już Benedykt XIV przypominał zasadę, aby ordynariusze rozpoczęli procesy dopiero wtedy, gdy się całkowicie upewnią, że istnieje prawdziwa opinia świętości¹⁴³. Wydaje się, że i dzisiaj wymóg odnośnie do uprzedniego poznania opinii świętości nadal obowiązuje (Por. *Normy* n. 3 b). Warto przytoczyć argumentację i wymogi odnośnie do opinii, stawiane przez Benedykta XIV. Żądał on udowodnienia opinii (*famae comprobatio*).⁴ Ponadto pisał, iż opinia powinna być prawdziwa tj. taka, która wytrzymuje próbę czasu i trwa zarówno w procesie zwyczajnym jak i apostolskim. Ponadto Benedykt XIV przytoczył pytania, jakie stawia się świadkom podczas przesłuchania na ten temat. Oto niektóre z nich: *Czy (świadek) wie, jaka jest opinia, czy ona jest żywa u jakiejś części ludu, czy u większości ludzi. Czy jest zrodzona z przyczyn racjonalnych, czy może jest tylko pustą „gadaliną” ludu. Czy pochodzi od ludzi bardzo uczuciowych, może podejrzanych, zainteresowanych rozwojem postępowania kanonizacyjnego, bliskich, przyjaciół. Czy osoby, wśród których rodzi się opinia są osobami poważnymi i wiarygodnymi czy raczej zwyczajnymi lub lekkomyślnymi. Czy opinia jest stała i wieczysta, czy może szybko wygasta. Czy nie było przeciw niej słów, faktów lub czegokolwiek przeciwnego. Do zaakceptowania tego wszystkiego, czyż nie*

¹⁴² Por. List z 12 III 1631 r. włączony do zbioru Urbana VIII „*Decreta servanda in Canonizatione et Beatificatione Sanctorum*, Ex Typographia Rev. Cam. Apost. 1642.

¹⁴³ Benedykt XIV, dz. c. II, 2, 14.

potrzeba, aby dokładnie zastanowić się, przemyśleć wszystko i nie spieszyć się zbyt szybko¹⁴⁴.

Najpierw oczywiście postulator winien uprzytomnić sobie te wymogi odnośnie do poznania opinii świętości. Do niego należy przekonanie o tym biskupa. Do biskupa jednak należy decyzja rozpoczęcia dochodzeń w sprawie kanonizacyjnej, a decyzję tę podejmuje po dojrzałej refleksji odnośnie do wszystkich elementów, które mogą dawać nadzieję pozytywnego wyniku sprawy. Biskup nie powinien się poddawać łatwemu entuzjizmowi, ani presji „opinii publicznej”, gdyby nawet za nią stały potężne środki masowego przekazu¹⁴⁵.

Po omówieniu zakresu władzy biskupa diecezjalnego wspomnieć należy o tytule kompetencji tegoż biskupa w sprawach kanonizacyjnych. Otóż kompetentnym do prowadzenia dochodzeń na terenie diecezji jest biskup, na którego terytorium sługa Boży zmarł, chyba, że okoliczności szczególne, zaaprobowane przez kongregację, wskazywałyby co innego (*Normy* n. 5 a). Takie okoliczności mają miejsce jeśli sługa Boży na terenie diecezji jakiegoś biskupa przejawiał większą część swojej działalności, zwłaszcza w ostatnich latach życia.

Dla przeprowadzenia dochodzenia w sprawie aprobaty cudów biskupem kompetentnym jest ordynariusz miejsca, gdzie zdarzył się fakt podawany za cud (*Normy* n. 5 b). W tym nowe prawo nie odbiega od dawnych przepisów kodeksowych.

Wspomnieć jeszcze należy o delegacie biskupa diecezjalnego, o którym jest mowa w nowym prawie. Jest to osoba, której biskup diecezjalny powierza w swoim imieniu prowadzenie dochodzenia diecezjalnego. Delegat powinien być kapłanem, posiadającym solidną wiedzę teologiczną i kanoniczną, a ponadto powinien posiadać znajomość specyfiki prowadzonej sprawy (*Normy* n. 6 a). Jak z samej nazwy wynika, posiada on zatem władzę delegowaną i stanowi tę samą „instancję” w prowadzonym postępowaniu.

B. INNE OSOBY BIORĄCE UDZIAŁ W POSTĘPOWANIU DIECEZJALNYM

Sprawa kanonizacyjna raz rozpoczęta winna być prowadzona najpewniejszą drogą. To oczywiście w dużej mierze zależy od osób, które biorą w niej udział, które winny być prawdziwie przygotowane do pełnienia odnośnych zadań. Jeżeli więc biskup nie znalazłby w swojej diecezji takich osób, powinien ich poszukać gdzie indziej, choćby przez to opóźniło się dochodzenie diecezjalne.

¹⁴⁴ Powinna to być opinia udowodniona. eWdług Benedykta XIV powinna to być opinia trwała, która jest już w procesie zwyczajnym i później także w procesie apostołskim. Por. F. Veraja, *Commento...* dz. c. s. 23.

¹⁴⁵ Tamże s. 23—25.

Chyba byłoby rzeczą pożyteczną, aby poszczególne Konferencje Biskupów wydelegowały odpowiednio przygotowanych kapłanów na specjalne kursy, które mogłyby być przeprowadzane w kongregacji. Ponadto będzie opublikowany *Przewodnik* dla prowadzenia spraw oraz biskupi mogą się zwracać do Stolicy Apostolskiej po wyjaśnienia i instrukcje¹⁴⁶.

Do osób, biorących udział w postępowaniu kanonizacyjnym na terenie diecezji, zalicza się w świetle nowego prawa: powoda, postulatora, promotora sprawiedliwości, notariusza i biegłych.

1) Powód (actor) sprawy kanonizacyjnej to jest osoba fizyczna lub prawna, która ją popiera i bierze na siebie obowiązek pokrycia kosztów.

Powodem może być pojedynczy wierny, lub jak to bywa zazwyczaj, jakaś osoba prawna tj. zakon, kongregacja, diecezja, parafia, stowarzyszenie wiernych lub inna osoba świecka.

Powód powinien zawsze otrzymać zatwierdzenie władzy kościelnej, tj. w tym wypadku biskupa, do którego należy prowadzenie dochodzenia diecezjalnego (*Normy* n. 1 a).

Gdyby biskup diecezjalny zechciał prowadzić sprawę z własnej inicjatywy, wtedy byłoby wskazane, aby rolę powoda przejęła diecezja, jako osoba prawna.

2) Postulator jest osobą fizyczną, prawnie mianowaną przez powoda i zaaprobowaną przez biskupa, która w imieniu powoda prowadzi sprawę kanonizacyjną (*Normy* 1b, 2a).

Postulatorem może być nie tylko kapłan lub zakonnik ale także zakonnica a nawet człowiek świecki. W każdym wypadku postulator winien posiadać solidne przygotowanie teologiczne, kanoniczne i jeśli dana sprawa tego wymaga, także historyczne oraz orientować się w procedurze kanonizacyjnej (*Normy* n. 3a).

Zanim biskup da swoją aprobatę na mianowanie postulatora, mając na uwadze jego wyjątkowe znaczenie w prowadzeniu sprawy, powinien przekonać się, czy przedstawiona osoba jest rzeczywiście przygotowana i zdatna na ten urząd.

Do postulatora należy przede wszystkim zadanie uprzedniego zbadania życia i działalności kandydata do kanonizacji, rozpatrzenie szczegółowo istoty i pochodzenia opinii o świętości tegoż kandydata oraz zbadanie znaczenia sprawy kanonizacyjnej dla Kościoła w danej epoce. Ponadto postulator powinien zdawać sobie sprawę z ewentualnych przeszkód w sprawie (*Normy* n. 3b).

Postulator więc winien być uważany za pierwszego współpracownika biskupa diecezjalnego i pośrednio także współpracownika Stolicy Apostolskiej w poszukiwaniu prawdy odnoszącej się do służi Bożego.

¹⁴⁶ Tamże s. 24.

Jeżeli postulator zaaprobowany przez biskupa, bierze udział także w dalszych stadiach procesu po zakończeniu postępowania diecezjalnego, a więc w czasie, kiedy sprawa jest studiowana przez kongregację, to tenże postulator winien posiadać aprobatę kongregacji. Podczas trwania wspomnianego okresu postulator powinien posiadać swoją rezydencję w Rzymie. Jest on bowiem osobą upoważnioną do rozmów w Rzymie na forum kongregacji w sprawie wszystkich kwestii dotyczących sprawy (*Normy* n. 2b).

Postulator w wypadku, gdy okoliczności sprawy tego wymagają, może za zgodą powoda mianować jednego lub więcej wicepostulatorów (*Normy* n. 4).

Postulator także odpowiada za administrowanie składkami na prowadzenie sprawy. Administracja tymi składkami winna się odbywać zawsze zgodnie z dyspozycjami wydanymi w tym przedmiocie przez kongregację (*Normy* n. 3c). Dyspozycje te będą podane w przygotowywanym *Przewodniku* (*Directorium*).

3) Promotor sprawiedliwości w odnowionym postępowaniu kanonizacyjnym pełni podobną rolę jak w dawnym prawie promotor wiary. Na terenie kongregacji tytuł „promotora wiary” pozostaje nadal aktualny. Promotorem sprawiedliwości może być kapłan posiadający te same kwalifikacje, jakie się wymaga od delegata biskupa diecezjalnego. Na urząd ten powołuje biskup diecezjalny. (*Normy* n. 6b). Do niego należy zadanie przygotowania odpowiednich kwestionariuszy (pytań) dla przesłuchania świadków. Ponadto mają oni prawo i obowiązek wydobyć ze świadków wszystkie potrzebne i pożyteczne wyjaśnienia w sprawie (*Normy* n. 15a).

Przed zakończeniem dochodzenia promotor sprawiedliwości powinien już zdawać sobie sprawę z ewentualnych braków i trudności. Jeśli uzna za konieczne, może żądać uzupełnienia pytań (*Normy* n. 27b).

Z racji jego funkcji ma prawo przejrzania redakcji pytań, choć za zgodą biskupa diecezjalnego mogą je ułożyć osoby inne z zewnątrz (*Normy* n. 15a). To nie dyspensuje promotora sprawiedliwości od przestudowania całego materiału sprawy. On bowiem wyraża swoje przyzwolenie na przeprowadzone dochodzenie.

Pozostaje problem natury praktycznej, czy funkcję promotora sprawiedliwości w procedurze kanonizacyjnej może pełnić diecezjalny promotor sprawiedliwości powołany do innych spraw. Wydaje się, że nie ma prawnej przeszkody, pod warunkiem posiadania wymaganych przez postępowanie kanonizacyjne kwalifikacji. Na pewno jednak i w takim wypadku winien mieć osobną nominację biskupa diecezjalnego.

4) Notariusz jest osobą urzędową, która występowała także w dawnych procesach kanonizacyjnych. Zeznania świadków powinny być podpisane przez notariusza (aktuariusza).

Obecnie do przesłuchania w postępowaniu kanonizacyjnym można się posługiwać magnetofonem pod warunkiem, że zarejestrowane nagrania zostaną wiernie przepisane, podpisane przez zeznającego świadka i autentykowane przez biskupa lub jego delegata i notariusza. Wydaje się, że takie „nagrane” zeznanie jest bardziej autentyczne, żywiłowe i tym samym bardziej wartościowe od tradycyjnego „zapisu”.

Odnosnie do notariusza należy stosować także przepisy z kanonicznego procesu zwyczajnego, o którym traktuje nowy Kodeks Prawa Kanonicznego (Por. kan. 1437 i 1475). W postępowaniu kanonizacyjnym — jak się wydaje — funkcję notariusza można powierzyć także notariuszowi kurialnemu. Do spełnienia jednak tego urzędu winien mieć osobną nominację biskupa diecezjalnego.

5) W postępowaniu kanonizacyjnym występują biegli. Odnosnie do biegłych należy także zachować przepisy prawa powszechnego, które tutaj ze względu na informacyjny rodzaj opracowania, nie będą przedstawione. Oprócz właśnie różnego rodzaju biegłych np. grafologów, psychologów, psychiatrów itp. w postępowaniu kanonizacyjnym biorą udział szczególnie biegli „w naukach historycznych i archiwistyce”. Są oni obarczeni zebraniem dokumentacji sprawy a także pism sługi Bożego nie wydanych drukiem. Następnie, po wypełnieniu pierwszego zadania, są powoływani jako świadkowie z urzędu. Wyraźnie podają *Normy* z 7 II 1983 r., iż głównie winni oni występować w sprawach „dawnych” (*Normy* n. 14b).

Poprzednie *Normy* z 4 I 1939 r., dotyczące procesu w „sprawach historycznych”, przewidywały utworzenie w diecezji komisji, złożonej z trzech biegłych historyków. Do nich należało zebranie dokumentacji, które to zadanie mieli wypełnić wspólnie (*in solidum*). Nowe prawo nie określa liczby biegłych. Wypada jednak, aby biskup powierzył wymienione zadania biegłym „w naukach historycznych i archiwistyce”, przynajmniej dwom lub trzem osobom. Zadania ich są tak duże i pracochłonne, że wyznaczenie jednej osoby często może odbić się ujemnie na pełności i wystarczalności poszukiwań dokumentacji. *Normy* nie wykluczają możliwości a nawet niekiedy obowiązku powołania takich biegłych nawet w sprawach stosunkowo „nowych”.

Wszystkie osoby biorące udział w postępowaniu kanonizacyjnym na terenie diecezji są zobowiązane do złożenia przysięgi na temat wiernego wypełniania zleconych zadań i zachowania tajemnic (*Normy* n. 6c).

Na zakończenie omawianych przepisów dotyczących osób biorących udział w dochodzeniu diecezjalnym nasuwa się pytanie o charakter funkcji tychże osób. Na pewno pełnią one urzędy kościelne w sensie prawa kanonicznego. Wszystkie osoby są powoływane przez biskupa i w momencie obejmowania urzędu składają odpowiednią przysięgę. W sumie jednak

nie działają jako trybunał sądu kościelnego (jak było dotychczas), ale wypełniają zadanie zlecone przez biskupa. Nowe prawo nie przewiduje powoływania sędziów i trybunałów kanonizacyjnych. Można powiedzieć, że osoby wyżej omówione pełnią funkcje pozasądowe, choć samo postępowanie ma wiele cech postępowania sądowego. Postępowanie to posługuje się metodami najbardziej wypróbowanymi, jakie są używane w postępowaniu sądowym, choć zostało ono całkowicie odformalizowane. Nie można więc dzisiaj mówić o procesie beatyfikacyjnym czy kanonizacyjnym, ale raczej o postępowaniu kanonizacyjnym. Nowe prawo bardziej odpowiada „niespornemu” charakterowi spraw kanonizacyjnych.

Wśród struktur i osób biorących udział w postępowaniu kanonizacyjnym doniosłą rolę odgrywa kongregacja.

C. KONGREGACJA SPRAW KANONIZACYJNYCH

Konstytucja apostolska *Divinus perfectionis Magister* podaje w II dziale normy dotyczące samej kongregacji a w dziale III zasady postępowania kanonizacyjnego w tym Dykasterium.

Wydaje się, że przepisy nowego prawa odnoszące się do reformy kongregacji mają najistotniejsze znaczenie dla usprawnienia postępowania kanonizacyjnego. Nowa reforma zmierza do podniesienia poziomu naukowego prac kongregacji. Wykorzystano tu doświadczenia Urzędu Historyczno-Hagiograficznego w sprawach „historycznych”.

Na czele kongregacji stoi kardynał prefekt, którego w pracach wspomaga sekretarz.

Obowiązkiem kongregacji jest prowadzenie tego wszystkiego, co odnosi się do kanonizacji sług Bożych a więc: pomoc biskupom w rozpoczęciu sprawy, służenie im radami i instrukcjami, następnie studiowanie akt sprawy i wydawanie merytorycznych decyzji, które nie są zastrzeżone samemu papieżowi. Ponadto kongregacja załatwia wszystko, co dotyczy autentyczności, rozdzielenia i przechowywania relikwii (Konstytucja apostolska *Divinus perfectionis Magister* — będzie cytowana: Konstytucja, n. 3).

Funkcja sekretarza i podsekretarza kongregacji w nowym ustawodawstwie nie może być zaliczona tylko jako administracyjna.

Do sekretarza należy:

- a) troska o zachowanie łączności z biskupami diecezjalnymi oraz innymi osobami zainteresowanymi sprawą, którzy nie wchodzą w skład kongregacji,
- b) uczestniczenie w dyskusjach merytorycznych i głosowanie na zebraniu biskupów i kardynałów członków kongregacji,

c) sporządzanie relacji na temat głosowania kardynałów i biskupów w celu przekazania jej papieżowi.

Wydaje się, że prawo głosu na zebraniach kardynałów i biskupów członków kongregacji oraz uczestnictwo w dyskusjach merytorycznych wychodzą daleko poza administracyjny charakter funkcji sekretarza (Konstytucja, n. 4).

Do kompetencji podsekretarza należy kontrolowanie zachowania przepisów prawa w prowadzeniu spraw.

Sekretarzowi służy pomocą cały zespół urzędników niższych, którzy pracują w kongregacji (Konstytucja, n. 5).

Strukturą zupełnie nową w kongregacji jest kolegium relatorów. Dotychczas w sprawach „historycznych” w łonie Urzędu Historyczno-Hagiograficznego działał tzw. relator generalny. Pod jego kierunkiem przygotowywano pozycje z urzędu na temat cnót lub męczeństwa. Wprowadzone w nowym prawie kolegium relatorów jest owocem dążenia kongregacji do podniesienia poziomu badań naukowych prowadzonych nad sprawami. Dlatego kolegium to składa się z ludzi o solidnym przygotowaniu teologicznym i historycznym, ze znajomością języków i o dużym doświadczeniu w pracy naukowej.

Pracom kolegium relatorów przewodzi relator generalny (Konstytucja, n. 6).

Do obowiązków poszczególnych relatorów należy:

a) studiowanie spraw im powierzonych w aspekcie przygotowania pozycji na temat cnót lub męczeństwa; współpracują tu oni z pracownikami zaproszonymi z zewnątrz kongregacji,

b) przygotowanie na piśmie wyjaśnień historycznych, jeśli zostały zgłoszone przez konsultorów,

c) uczestniczenie w zebraniach teologicznych w kongregacji ale w charakterze ekspertów bez prawa głosowania. Zatem kolegium relatorów jest specyficznym urzędem kongregacji pozostającym w pewnej analogii z dawną Komisją Historyczną i Urzędem Historyczno-Hagiograficznym. Można powiedzieć, że jest ono instytucją naukową ale jednocześnie pozostającą w łonie samej kongregacji.

Spośród relatorów jeden jest specjalnie wydzielony do opracowywania pozycji na temat cudów. Bierze on udział w zebraniu lekarzy i kongresie teologów (Konstytucja, n. 7, 8).

W łonie kongregacji działają także tzw. pomocnicy naukowci. Mają oni za zadanie wspierać w pracach relatora generalnego (Konstytucja, n. 9).

Nowe prawo przewiduje, że w kongregacji niezmiernie ważnym urzędem jest urząd promotora wiary (w prawie kodeksowym z 1917 r. używano nazwy „generalny promotor wiary”). W zasadzie pełni tę funkcję

jedna osoba, choć kardynał prefekt może mianować promotora wiary *ad casum*, tj. do poszczególnych spraw, jeśli tylko zachodziłaby taka potrzeba. Wydaje się, że obecnie, kiedy w kongregacji obserwuje się wielki napływ spraw kanonizacyjnych, tego rodzaju promotorzy wiary *ad casum* będą dość często powoływani. Należy podkreślić, że w nowym ustawodawstwie funkcja promotora wiary została bardziej dowartościowana a na stanowisko to może być powołany jedynie specjalista, przede wszystkim teolog. Winien on mieć wykształcenie teologiczne głównie z zakresu teologii moralnej i teologii duchowości. W Konstytucji apostołskiej promotor wiary jest nazywany „prałatem teologiem”. Jego rola i zakres funkcji w nowym prawodawstwie znacznie się poszerzyły.

Przede wszystkim promotor wiary przewodniczy kongresowi teologów i posiada tutaj prawo do głosowania. Można więc powiedzieć, że jego zadaniem jest interweniowanie nie tylko w fazie przygotowania sprawy, ale także w fazie orzekania co do meritum.

Ponadto promotor wiary sporządza urzędową relację z kongresu teologów.

Uczestniczy także w zebraniu kardynałów i biskupów członków kongregacji, ale w charakterze eksperta, tj. bez prawa głosowania (Konstytucja, n. 10).

Dodać jeszcze należy, że dawną funkcję promotora wiary w zakresie badania zgodności z prawem całego postępowania w fazie przygotowawczej, pełni dzisiaj podsekretarz. On także informuje kongres zwyczajny o wynikach swoich badań (Konstytucja, n. 13, 1^o).

W łonie kongregacji, zgodnie z duchem nowego prawa, powołuje się dużą liczbę konsultorów i biegłych.

Według Konstytucji apostołskiej do prowadzenia spraw kanonizacyjnych są powoływani konsultorzy z różnych narodowości. Konstytucja wymienia dwie grupy konsultorów: historyków — czyli biegłych w naukach historycznych i teologów — biegłych w naukach teologicznych a szczególnie w zakresie duchowości.

Ponadto konstytucja mówi o zespole biegłych w naukach medycznych, powoływanych do badania zjawisk i faktów uważanych za cudowne (Konstytucja, n. 11, 12).

Nie można jeszcze w tej chwili podać i omówić całej struktury Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, gdyż nie jest znany wewnętrzny regulamin oraz directorium. Opublikowanie tych dokumentów pozwoli na szersze opracowanie tego tematu.

Po omówieniu norm nowego prawa odnośnie do osób i urzędów biorących udział w postępowaniu kanonizacyjnym, przejdziemy do przedstawienia procedury czyli drogi, jaką winna odbyć każda sprawa, počawszy od diecezji aż do ostatecznych decyzji papieża. Najpierw omó-

wimym postępowanie w sprawach kanonizacyjnych, które będą wszczynane już według nowego prawa a następnie postępowanie w sprawach będących już w toku, które winny być prowadzone „zgodnie z duchem nowego prawa”.

4. POSTĘPOWANIE W SPRAWACH KANONIZACYJNYCH ROZPOCZYNANYCH WEDŁUG NORM NOWEGO PRAWA

Zanim przejdziemy do omówienia poszczególnych faz rozwoju sprawy kanonizacyjnej, wydaje się rzeczą niezbędną, aby poczynić uwagi natury ogólnej na temat rodzajów spraw, jakie są dzisiaj prowadzone i na temat nazw tych spraw, jakimi się będziemy posługiwać.

W ustawodawstwie kodeksowym (z 1917 r.) rozróżniało się dwie drogi prowadzenia spraw beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych: drogę braku kultu (kan. 2037—2124) i drogę kultu (kan. 2125—2135). Dzisiaj już nie mówi się o tychże dwóch drogach, gdyż nie fakt istnienia lub braku kultu decyduje o drodze postępowania. Obecnie mówimy o postępowaniu drogą świadków lub drogą dokumentów w zależności od tego, jakie środki dowodowe przeważają przy dowodzeniu heroicznego cnót lub męczeństwa. Zatem kryterium odróżniającym jedno postępowanie, tzw. drogę świadków od innego, tzw. drogą dokumentów, nie jest już kult lub jego brak, ale środki dowodowe możliwe do osiągnięcia w postępowaniu.

Jeśli chodzi o nazwy spraw kanonizacyjnych, to także nastąpiła tu istotna zmiana. W prawie kodeksowym mówiło się o sprawach „zwyczajnych” i sprawach „kultu”, czyli tzw. wypadku wyjątego spod dekretów Urbana VIII. Po ustanowieniu Sekcji Historycznej w 1930 r. przez papieża Piusa XI doszła jeszcze jedna nazwa. Otóż sprawy „dawne (*causae antiquae*)” zostały nazwane sprawami „historycznymi” (*causae historicae*)¹⁴⁷.

Nowe ustawodawstwo powróciło do starej nazwy w odniesieniu do spraw „historycznych” czyli do nazwy — sprawa „dawna” (*causa antiqua*). Natomiast pozostałe sprawy zwane „zwyczajnymi” otrzymały w nowym ustawodawstwie nazwę sprawy „nowsze” (*causae recentiores*). Zatem mamy dziś do czynienia ze sprawami „nowszymi” i „dawnymi” według tego, czy udowodnienie heroicznego cnót lub męczeństwa może być przeprowadzone przy pomocy zeznań świadków naocznych albo przy pomocy źródeł pisanych (*Normy* n. 7).

W sprawie „dawnej” nie ma konieczności przystępowania do przesłuchiwania świadków, gdyż ci, którzy mogliby zeznawać na temat heroicznego cnót lub męczeństwa już wymarli, natomiast żyjący świadko-

¹⁴⁷ H. Misztal, *Causae...* dz. c. s. 156—198.

wie mogliby zeznawać jedynie na temat najnowszej opinii świętości. Z konieczności, dla dobra sprawy, jest to bezużyteczne, aby przystępować do przesłuchiwanie świadków na temat opinii świętości, gdyby uprzednio zebrana dokumentacja przez biegłych historyków okazała się niewystarczająca do udowodnienia w pełni cnót heroicznych lub męczeństwa sługi Bożego.

Nowe ustawodawstwo ustala jako regułę, że przesłuchanie świadków w sprawach „nowszych” powinno się odbywać dopiero po zebraniu całej dokumentacji odnoszącej się do sprawy i po przygotowaniu pytań dotyczących danej sprawy. Ale w pewnych wypadkach badania archiwalne i studiowanie materiałów pisemnych może wymagać znacznego czasu. Wtedy prawo daje biskupowi upoważnienie do przeprowadzenia przesłuchań w jakimkolwiek momencie dochodzenia, gdyby się przewidywało, że danego świadka może zabraknąć (*Normy* n. 16a). W odniesieniu do sprawy będącej w toku lub w odniesieniu do ewentualnej sprawy w przyszłości, poszczególny świadek może także z własnej inicjatywy zredagować pisemną relację pod przysięgą i po jej sporządzeniu dostarczyć do biskupa (*Normy* n. 24). W takim wypadku jest rzeczą konieczną, aby relacja była uznana za prawdziwą przez publicznego urzędnika (np. proboszcza lub przełożonego zakonnego) i żeby piszący zadeklarował, że nie tylko to, co napisał jest prawdziwe, ale także, że nie ominął niczego, co byłoby przeciwne sprawie. Jest zatem nadzieja, że na podstawie tychże dwóch dyspozycji prawa można będzie już zdobyć niemal wszystkie pożyteczne w sprawie zeznania, zanim rozpocznie się regularny przebieg dochodzenia diecezjalnego, przewidzianego przez nowe prawo.

W sprawach „nowszych” biskup nie może zgodzić się na rozpoczęcie sprawy zanim nie upłynie 5 lat od śmierci sługi Bożego (*Normy* n. 9a). Kiedy jednak minie więcej niż 30 lat od śmierci sługi Bożego, biskup w każdym wypadku powinien upewnić się, że opóźnienie nie zostało spowodowane racjami fałszywymi lub podstępными (*Normy* n. 9b).

Po przedstawieniu tychże uwag ogólnych przejdziemy do omawiania norm dochodzenia diecezjalnego.

A. DOCHODZENIE DIECEZJALNE

Pod mianem „dochodzenia diecezjalnego” (*inquisitio ab episcopo facienda*) rozumiemy całą serię czynności skierowanych w celu zgromadzenia stopniowo wszystkich środków dowodowych koniecznych do przeprowadzenia sprawy.

Wstępna informacja

Prawnie mianowany przez powoda i zaaprobowany przez biskupa postulator, po dokładnym poinformowaniu się na temat fundamentu

sprawy, przedstawia biskupowi łącznie z prośbą (*supplex libellus*) następujące załączniki:

— biografię napisaną według metody naukowej lub przynajmniej dokładną relację na temat życia i działalności sługi Bożego, na temat cnót lub męczeństwa, opinii świętości lub męczeństwa, a także na temat ewentualnych trudności, które się przewiduje w sprawie,

— wszystkie pisma wydane drukiem (jeśli takie są) sługi Bożego odpowiednio autentykowane,

— jeśli chodzi o sprawę „nowszą” — wykaz osób, które mogą zeznać w sprawach merytorycznych (*Normy* n. 10).

Jeżeli postulator przedstawi biografię napisaną według metody naukowej lub dokładną relację, wówczas nie potrzeba załączać tradycyjnych artykułów. Gdyby takiej biografii nie było, to nie wystarczy podanie zwykłego zestawu twierdzeń w typie artykułów, ale musi być zredagowana relacja z całym aparatem naukowym w taki sposób, aby biskup mógł sobie zdać sprawę z istotnych twierdzeń w odniesieniu do sługi Bożego ¹⁴⁸.

W praktyce przy przesłuchaniu świadków warto posłużyć się małą kartoteką biograficzną. Na osobnej kartce podaje się wszystkie daty i inne dane dotyczące świadka. Można też podać okres i stopień znajomości, jaką świadek utrzymywał ze sługą Bożym. Kiedy następnie przystąpi się do przesłuchania świadków, zamiast pytań dotyczących samej osoby świadka (tzw. *generalia*) można przeczytać mu jego kartotekę personalną i poprosić o jej podpisanie.

Po uzyskaniu wymienionych danych od postulatora biskup zapyta sąsiednich biskupów, lub także, jeśli uzna za stosowne, Konferencję Episkopatu na temat słuszności rozpoczęcia sprawy (*Normy* n. 11a).

Następnie biskup ogłasza swoją intencję rozpoczęcia sprawy i zaprasza wiernych własnej diecezji, a jeśli to byłoby potrzebne, za zgodą odpowiednich ordynariuszy, także wiernych innych diecezji sąsiednich, aby mu przekazali wiadomości czy to pozytywne, czy negatywne odnoszące się do sprawy (*Normy* n. 11b).

Jeśliby tą drogą doszedł do poznania jakiejś przeszkody lub trudności, biskup poinformuje o tym postulatora powierzając mu zadanie wyjaśnienia tych spraw. Gdyby orzekł, że z racji jakichś przeszkód sprawa nie może się posuwać naprzód, biskup poinformuje postulatora o decyzji zatrzymania dochodzenia, podając mu racje i motywy takiego kroku (*Normy* n. 12a, b).

W żadnym wypadku biskup nie może przyjąć prośby postulatora, jeśli w informacji przez niego przedstawionej i zebranej dokumentacji

¹⁴⁸ F. Veraja, *Commento...* dz. c: s. 30 nota 3.

nie znajdzie przekonywujących dowodów na istnienie szerokiej opinii świętości sługi Bożego. Autentyczna opinia świętości tym się charakteryzuje, że z czasem nie zanika lecz rozwija się coraz mocniej. Jeśli ma wątpliwości w tej sprawie, powinien odłożyć decyzję.

Jeżeli biskup zdecyduje się prowadzić nadal postępowanie, powinien przystąpić do dalszych czynności.

Badanie pism wydanych drukiem

W przypadku, gdy sługa Boży zostawił pisma, które zostały ogłoszone drukiem, jest rzeczą konieczną dokonać badania tychże pism w celu stwierdzenia ortodoksji autora i ewentualnie w celu poznania osobowości, jego moralnej sylwetki. W takim wypadku biskup powierza cenzurę pism dwóm lub więcej cenzorom teologom. Przepisem tym została zniesiona dawna praktyka dokonywania cenzury pism dopiero na forum kongregacji. Jest rzeczą oczywistą, że biskup nie może postępować na przód w sprawie, jeśli w pismach byłyby błędy odnośnie do wiary i do dobrych obyczajów (*Normy* n. 13).

Teologowie cenzorzy powinni swoje wnioski sformułować na piśmie i kiedy dochodzenie diecezjalne dobiegnie końca, winno się je wysłać do Rzymu. Jednocześnie załącza się drukowane pisma sługi Bożego.

Powstaje problem, dlaczego nie wszystkie pisma sługi Bożego są cenzurowane jednocześnie. Te niedrukowane poddaje się cenzurze oddzielnie. Otóż wydane drukiem pisma są łatwo dostępne i jeżeli w nich znajdują się błędy lub przeszkody w prowadzeniu sprawy, to byłoby rzeczą zbędną przystępować do zbierania wszystkich pism niedrukowanych, co przecież wymaga dużo czasu i pracy.

Zebranie pism niedrukowanych sługi Bożego i wszystkich dokumentów dotyczących sprawy

Jeżeli opinie cenzorów teologów, którzy badali pisma drukowane sługi Bożego, są pozytywne dla sprawy, biskup powierza osobom biegłym w poszukiwaniach archiwalnych i historycznych zadanie zebrania wszystkich pism niedrukowanych i wszystkich źródeł pisanych, które w jakikolwiek sposób odnoszą się do sprawy (*Normy* 14a). Chodzi tu o biegłych historyków, którzy według *Norm* z 1939 r. nazywali się Komisją Historyczną. Zauważyć należy, że według nowego prawa musi być zebrana cała dokumentacja, która pozwoli na wierną rekonstrukcję historyczno-krytyczną życia, działalności, śmierci, opinii świętości sługi Bożego.

Norma ta była zawarta po raz pierwszy w dekreście Kongregacji Obrzędów 26 VIII 1913 r. i odnosiła się do wszystkich spraw¹⁴⁹. Niestety

¹⁴⁹ AAS 5: 1913 s. 436—438.

nie weszła w życie i nie była przestrzegana, zwłaszcza w sprawach nowszych. Papież Pius XI w *Normach* z 4 I 1939 r. ustanowił sposób zbierania źródeł pisemnych dla spraw historycznych. W istocie nie uczynił nic nowego, ale powtórzył przepis dekretu z 26 VIII 1913 r., z ograniczeniem go jedynie do spraw „historycznych”. Ustawodawstwo Piusa XI było stosowane w życiu, ponieważ stworzył on „odpowiednie narzędzie” do aplikacji tychże norm powołując do życia Sekcję Historyczną¹⁵⁰.

Dopiero obecnie te „normy” Piusa X i Piusa XI zostały rozciągnięte na wszystkie sprawy tj. „dawne” i „nowsze”.

Dokumenty zebrane powinny być krytycznie opracowane. Jeśli byłyby wydane drukiem jakiegokolwiek opracowania krytyczne, które wprost lub pośrednio mogłyby służyć poznaniu życia, środowiska sługi Bożego, jego działalności, to oczywiście powinny być starannie zgromadzone i dołączone do dokumentacji sprawy. Natomiast jeżeli już po zebraniu dokumentacji wyłoniłyby się problemy wymagające studiów specjalnych, to należy takie studia przeprowadzić.

Biegli, którzy zebrali cały materiał dokumentacyjny powinni zredagować relację na temat podjętych poszukiwań i na temat wartości historycznej dokumentów. Do relacji winni oni dołączyć opinię na temat osobowości, a zwłaszcza postawy moralnej sługi Bożego (*Normy* n. 14c).

Ponadto wymaga się także oceny pism nie wydanych drukiem, która dotyczy aspektu wiary i obyczajów. Biskup powinien zawiesić dalsze dochodzenia, jeżeli okazałoby się, że pisma niedrukowane zawierają błędy odnośnie do wiary i obyczajów.

Jeśli chodzi o sprawy „dawne” to wymagana jest pozytywna odpowiedź na pytanie, czy zgromadzona dokumentacja jest wystarczająca do udowodnienia heroiczności cnót lub męczeństwa sługi Bożego. Odpowiedź ta powinna się znajdować w pisemnej relacji złożonej biskupowi przez biegłych historyków. Gdyby okazało się, że w kwestii wystarczalności dokumentacji nie można dać pozytywnej opinii, wydaje się rzeczą zbędną przystępowanie do przesłuchań świadków na temat aktualnej opinii świętości.

Forma pytań

Jeżeli biskup decyduje się kontynuować dochodzenie, wówczas powierza cały zebrany materiał dowodowy promotorowi sprawiedliwości, aby ten mógł przygotować pytania dostosowane do danego przypadku (*Normy* n. 15a).

Zadanie promotora sprawiedliwości ułatwiają dość szczegółowe pytania przygotowywane przez kongregację. Jednak promotor znający do-

¹⁵⁰ H. Misztal, *Causae...* dz. c. s. 45—57.

kładnie życie i działalność sługi Bożego będzie w stanie sformułować je bardziej adekwatnie. Do promotora sprawiedliwości należy zadanie przestudiowania wszystkich zebranych źródeł w aspekcie ewentualnych trudności w sprawie i punktów, które są niewystarczająco wysświetlone przy pomocy zeznań świadków. Promotor zwróci też uwagę na pisma niedrukowane, aby ewentualnie podnieść także te trudności, na które nie zwrócili uwagi biegli historycy.

Niekiedy dla opracowania pytań dla świadków biskup może się posłużyć jednym lub drugim ekspertem. Podkreślić jednak należy, że wtedyności w sprawie i punktów, które są niewystarczająco wysświetlone przy przesłuchaniach świadków a także przejrzeć cały zebrany materiał dowodowy, aby zagwarantować pełność dochodzenia. Wskazane jest, aby nawet w wypadku powołania ekspertów do ułożenia pytań, także promotor sprawiedliwości przygotował od siebie niektóre pytania. Promotor jest w zasadzie tak bardzo obeznany ze sprawą, że jego pytania mogą się przyczynić do bardziej wyczerpujących zeznań świadków.

Zawiadomienie Stolicy Apostolskiej

Biskup diecezjalny powinien poinformować Stolicę Apostolską o każdej sprawie będącej w toku (*Normy* n. 15c). Odpowiednią chwilą do uczynienia tego kroku jest moment otrzymania przez biskupa pozytywnej relacji na temat osobowości sługi Bożego i na temat perspektyw sprawy. Biskup przekazuje Stolicy Apostolskiej krótką informację na temat życia sługi Bożego i na temat znaczenia sprawy dla Kościoła. Kongregacja Nauki Wiary i inne kongregacje mogą być zainteresowane sprawą kanonizacyjną. W wypadku zaistnienia trudności szczególnych mogą one żądać zatrzymania toku sprawy kanonizacyjnej (*Regulamin wewnętrzny Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych*, będą cyt. *Regulamin* art. 11 § 3)¹⁵¹.

Przesłuchanie świadków

•Po otrzymaniu *nihil obstat* Stolicy Apostolskiej biskup przystępuje do przesłuchania świadków czy to wprowadzonych przez postulatora, czy wezwanych z urzędu.

Według kan. 1403 § 2 nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego do spraw kanonizacyjnych aplikuje się normy tegoż kodeksu *ilekroć... chodzi o normy, które ze swej natury także dotyczą tych spraw*. W naszym wypadku norma ta weryfikuje się odnośnie do przesłuchań świadków jak też w odniesieniu do biegłych (Por. kan. 1547—1581).

¹⁵¹ Cyt. za F. Veraja, *Commento...* dz. c. s. 34.

Natomiast *Normy* z 1983 r. zawierają przepisy szczególne dotyczące świadków w tych właśnie procesach kanonizacyjnych.

Jak już była mowa — *Normy* (n. 7) podają podstawę rozróżnienia spraw „dawnych” i spraw „nowszych”. Nie jest nią wyłącznie czas, jaki upłynął od momentu śmierci sługi Bożego do czasu rozpoczęcia postępowania kanonizacyjnego, ale raczej ma tu miejsce kryterium dowodowe. Oznacza to, że o rodzaju sprawy rozstrzyga rodzaj środków dowodowych, jakie można uzyskać w odniesieniu do udowodnienia heroicznego cnót czy męczeństwa. I tak, sprawy, w których dowodzenie życia, działalności, cnót lub męczeństwa i cudów może się odbywać przy pomocy zeznań świadków, nazywamy obecnie sprawami „nowszymi”, natomiast sprawy, w których dowodzenie wyżej wskazanych faktów jest możliwe przy pomocy dokumentów, nazywamy sprawami „dawnymi”. Oczywiście zarówno w sprawach „nowszych” nie posługujemy się wyłącznie zeznaniami świadków z wykluczeniem dokumentów ani w sprawach „dawnych” — wyłącznie dokumentem z wykluczeniem zeznań świadków. W sprawach „nowszych” przeważają środki dowodowe wynikające z zeznań świadków a w sprawach „dawnych” przeważają źródła pisane.

Z tymże rozróżnieniem spraw wiąże się ściśle zagadnienie przesłuchań świadków. Otóż w sprawach „nowszych” wymagane są do dowodzenia zeznania świadków naocznych i to zarówno, gdy idzie o udowodnienie życia, jak i działalności, cnót heroiczych lub męczeństwa, czy cudów. Dotychczasowe prawo kodeksowe wymóg dowodzenia przy pomocy zeznań świadków wyłącznie naocznych, odnosiło jedynie w stosunku do cudów (kan. 2020 § 7). Do świadków naocznych mogą być dołączeni — w świetle nowego prawa — świadkowie ze słyszenia od naocznych, ale wiadomo, że zeznania ich mają już mniejszą wartość dowodową i powinny być odnoszone do spraw takich jak np. udowodnienie opinii świętości (*Normy* n. 17).

W sprawach „dawnych” świadkowie zeznają tylko na temat współczesnej opinii świętości lub męczeństwa, natomiast dawna opinia i jej fundament, tj. cnoty lub męczeństwo a także ewentualnie starożytny kult winny być udawadniane przy pomocy źródeł pisanych (*Normy* n. 15b).

Wszyscy świadkowie winni być osobami wiarygodnymi a swoje zeznania powinni potwierdzić przysięgą. Wzmianka o złożeniu przysięgi jest notowana w aktach sprawy (*Normy* n. 23).

Oprócz świadków wprowadzonych przez postulatora w postępowaniu kanonizacyjnym występują świadkowie zeznający na wezwanie z urzędu.

Przed wszystkim do grona świadków zeznających z urzędu należy wezwać ewentualnych przeciwników sprawy (*Normy* n. 21a). Norma ta opiera się na dekreście papieża Piusa X z 26 VIII 1913 r.

Jako świadkowie wezwani z urzędu powinni zeznawać biegli, którzy zgromadzili dokumentację do sprawy. Ich zeznania dotyczą pełności poszukiwań archiwalnych oraz autentyczności i nieskazitelności zebranej dokumentacji (*Normy* 21b). Tu nasuwa się uwaga pod adresem promotora sprawiedliwości lub innych ekspertów przygotowujących pytania dla świadków, aby uwzględnili różne kwestie specyficzne w sprawie, luki w dokumentacji lub szczególne problemy historyczno-środowiskowe.

Ponadto jako świadkowie z urzędu powinni być przesłuchani także lekarze leczący kiedyś osobę uzdrowioną przez pośrednictwo sługi Bożego. Jeżeli nie byłoby możliwe do uzyskania ich osobiste zeznanie, należy poszukiwać możliwości uzyskania ich pisemnej opinii, jeśli to możliwe, zaprzysiężonej na temat przebiegu choroby. Do tejże opinii powinno się dołączyć całą dokumentację kliniczną choroby i uzdrowienia. W wypadku odmowy udzielenia takiej pisemnej relacji, należy poszukiwać przy pomocy kompetentnych osób przynajmniej ustnej relacji tychże lekarzy. Osoba kompetentna, która uzyskała taką ustną informację winna być przesłuchana w charakterze świadka (*Normy* n. 22 a—b).

Jeśli chodzi o sposób przesłuchiwanie świadków, to *Normy* z 1983 r. ustaliły, iż ma to być przesłuchanie według pytań, o których już była mowa. Biskup lub jego delegat powinni pytania, uprzednio opracowane przez promotora sprawiedliwości lub eksperta, połączyć z innymi jeszcze pytaniami zadanymi w celu uzyskania wszystkich danych, jakie świadek może znać. Zrozumiałe, że nie należy zadawać wszystkich pytań każdemu świadkowi. Na przykład: jakiś świadek zna tylko pewien krótki okres czasu z życia sługi Bożego, trudno więc byłoby mu odpowiadać na wszystkie pytania. O tym, co świadek może zeznawać i jakiego okresu jego zeznania mogą dotyczyć, przesłuchujący powinien wiedzieć ze wspomnianej już wyżej „kartoteki personalnej” świadka. Oczywiście jest rzeczą ważną, aby dać świadkowi możliwość odpowiadania w sposób wolny na temat sługi Bożego i dlatego, jak już była mowa, warto posługiwać się magnetofonem, a później przepisać dosłownie jego zeznanie.

Można też dołączyć do akt sprawy pisemne relacje zaprzysiężone, które świadkowie złożą biskupowi lub jego delegatowi. Jak już była mowa, takie pisemne oświadczenie powinno być ponadto autentykowane przez delegata biskupiego i przez notariusza lub inną osobę urzędową.

Pożyteczną jest rzeczą, po złożeniu zeznań przez świadka, przeczytać mu jego zeznanie. Można wtedy poprosić o wyjaśnienie niektórych niezbyt jasnych wyrażeń czy punktów.

Załączenie dokumentacji do akt sprawy

Jeśli chodzi o dokumenty i źródła pisane, to powinny one być przedłożone w oryginale lub w autentykowanej przez publicznego urzędnika

kopii. Dopuszczane do postępowania fotokopie i kserokopie powinny być także autentykowane (*Normy* n. 25b).

Jeśli chodzi o manuskrypty, które są trudne do odczytania, powinny być przepisane na maszynie tak, jak są w oryginale tj. bez korekt i jakiegokolwiek rodzaju adiustacji, a następnie należy tenże maszynopis autentykować i dołączyć fotokopię manuskryptu.

Jeżeli dochodzenie powinno być prowadzone w innej diecezji, to biskup lub jego delegat zwróci się do odnośnego biskupa diecezjalnego i przekaże mu pytania odnośnie do przesłuchania świadków. Akta tego dochodzenia przechowuje się w archiwum kurii lokalnej, podczas gdy biskupowi proszącemu przesyła się transumpt w celu dołączenia do akt sprawy kanonizacyjnej (*Normy* n. 26 a—b).

Nowe normy podają także przepisy zabraniające pewnym osobom występowania w charakterze świadków w sprawie kanonizacyjnej. Odnosi się to do: kapłana, w tym wszystkim co dotyczy spraw związanych z sakramentem pokuty; stałych spowiedników służby Bożego lub kierowników duchownych w tym, co dotyczy nawet takich wiadomości odnośnie służby Bożego, które zdobyli z zakresu wewnętrznego pozasakramentalnego; postulatora sprawy podczas trwania urzędu (*Normy* n. 20).

Dochodzenie uzupełniające

Rzadko zdarza się, że dochodzenie jest tak doskonale przeprowadzone, iż nie zachodzi potrzeba przeprowadzenia dochodzeń uzupełniających. Ostatecznie ewentualne luki w sprawie bywają odkrywane podczas studium sprawy w kompetentnej kongregacji. Tak późne wykrycie braków w dokumentacji i środkach dowodowych powoduje duże przerwy w prowadzeniu sprawy. *Normy* polecają, żeby przed zamknięciem dochodzenia diecezjalnego promotor sprawiedliwości przejrzał cały materiał dowodowy w tym celu, aby mógł zarządzić uzupełnienia dochodzeń (*Normy* n. 27b).

Obecnie pozwala się także postulatorowi przejrzeć akta w celu poznania trudności i braków, aby mógł wprowadzić nowych świadków lub dostarczyć dokumenty w celu ich rozwiązania (*Normy* n. 27c).

Jeżeli sprawa zawierałaby problemy wymagające szczególnych studiów specjalistycznych o charakterze historycznym, prawnym, psychologicznym, teologicznym biskup poprosi osoby kompetentne o przeprowadzenie takich badań. Wyniki tych prac następnie dołącza się do akt sprawy¹⁵².

¹⁵² Tamże s. 36.

Deklaracja biskupa na temat braku kultu publicznego

Przed zamknięciem postępowania biskup lub jego delegat dokonają wizytacji grobu sługi Bożego, domu, w którym zamieszkiwał lub zmarł i ewentualnie innych miejsc, gdzie mogą się znajdować jakieś znaki kultu publicznego. Wizytacja ta zastępuje dawny proces na temat braku kultu, który był nakazany przepisami papieża Urbana VIII.

Podczas wizytacji biskup sporządza opis poczynionych działań i formalną deklarację na temat zachowania wspomnianych dekretów Urbana VIII (*Normy* n. 28 a—b).

Transumpt i tłumaczenia

Oryginały akt pozostają w archiwum kurii diecezjalnej, podczas gdy do Rzymu przesyła się transumpt dochodzenia i dołączone dokumenty w dwóch egzemplarzach, odpowiednio zamknięte i opieczetowane wraz z egzemplarzem ksiązek sługi Bożego, które były ocenzone przez teologów, dołączony ich ocenę. Transumpt wykonuje się w dwóch egzemplarzach, kollażonuje z oryginałem i autentykuje (*Normy* n. 31a). F. Veraja, podsekretarz Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych podał dodatkowe wyjaśnienie, że kopia transumpty powinna być wykonana specjalnym atramentem i przechowywana w archiwum kongregacji, podczas gdy druga (wykonana na maszynie do pisania, maszynie ksero lub w podobny sposób) służy jako „kopia publiczna” na użytek studiujących sprawę w tejże kongregacji¹⁵³.

Ilećkolwiek akta byłyby zredagowane w języku niedopuszczalnym w kongregacji, biskup powinien przewidzieć dokonanie tłumaczenia na język bardziej używany: włoski, francuski, hiszpański lub angielski. Tłumaczenie powinno być przesłane w dwóch egzemplarzach: jeden dla archiwum kongregacji, drugi jako „kopia publiczna” (*Normy* n. 31b). W takim wypadku wysyła się jeden tylko egzemplarz transumpty w oryginale.

Jeśli chodzi o ilość przesłanych dokumentów do kongregacji, to może być ona bardzo różna: w niektórych są tysiące, a w innych dużo mniej. W wypadku, gdy jest bardzo dużo materiału dokumentalnego, należałoby się poradzić kompetentnych osób w kongregacji, jak w tej sprawie postąpić.

Wspomniany wyżej F. Veraja radzi, aby przy tak wielkiej ilości dokumentacji sporządzić dla każdego dokumentu kartkę określonego formatu. Wtedy cała dokumentacja otrzyma odpowiednią kartotekę. W nazniku prawym, górnym postawić datę (rok, miesiąc i dzień). Następnie

¹⁵³ Tamże s. 37.

należy podać naturę dokumentu (list, zaświadczenie, dyplom itp.), autora i ewentualne przeznaczenie, miejsce powstania dokumentu oraz kilka zdań odnośnie do treści dokumentu. U dołu należy podać źródło, czyli miejsce, w którym archiwum dokument się znajduje i ewentualne jego wydania. Następnie kartki należy usystematyzować w porządku chronologicznym. Taka kartoteka na pewno będzie stanowić pomoc przy studio-
waniu dokumentacji.

Ponadto radzi się opracowanie kartoteki biograficznej, tj. odnoszącej się do osób w jakiś sposób związanych ze sprawą. W niektórych sprawach potrzebna może być także kartoteka bibliograficzna ¹⁵⁴.

Dochodzenie na temat cudów

Dochodzenie na temat domniemanych cudów powinno być prowadzone oddzielnie od dochodzenia na temat cnót (Konstytucja, 2,5°, *Normy* n. 32).

Przed wszystkim postulator winien przedstawić kompetentnemu biskupowi dokładną relację na temat faktu uważanego za cudowny i odnośne dokumenty oraz wykaz świadków do przesłuchania (*Normy* n. 33).

Jeśli biskup, po wysłuchaniu zdania jednego lub dwóch biegłych, zdecyduje o prowadzeniu dochodzenia, powinien promotorowi sprawiedliwości powierzyć cały odnośny materiał w celu przygotowania pytań dla świadków. Promotor może się posłużyć pomocą biegłego (*Normy* n. 33). Gdy chodzi o uzdrowienia, biegłym powinien być lekarz. Do wypełnienia zadań związanych z dochodzeniem na temat cudów, kongregacja przygotowała instrukcję, którą włączy do przyszłego dyrektorium kongregacji. Do instrukcji kongregacja dołączy pewne allegaty i odpowiednie kwestionariusze, które posłużą przygotowującym pytania dla świadków.

W momencie przesłuchania powinien być obecny biegły, który może podsuwać odpowiednie pytania, aby było można od świadków wydobyć wszystkie wiadomości konieczne do wystarczającej oceny przypadku (*Normy* 34a).

Jeśli osoba uzdrowiona jeszcze żyje, powinna się poddać badaniom kontrolnym dwóch biegłych, wyznaczonych z urzędu, a to w celu aprobaty trwałego charakteru uzdrowienia (*Normy* n. 34b).

Jeżeli biskup posiadałby wątpliwości, jak prowadzić dochodzenie, zawsze powinien odnieść się do kongregacji po odpowiednie instrukcje.

Zakaz uroczystości kościelnych podczas trwania sprawy

Normy dotyczące dochodzenia diecezjalnego kończą się zakazem urządzania jakichkolwiek uroczystości i głoszenia panegirycznych kazań

¹⁵⁴ Tamże s. 38.

w kościołach na cześć sługi Bożego, którego sprawa kanonizacyjna jest w toku. Należy poza tym unikać nawet poza kościołem takich aktów, które mogłyby spowodować przekonanie wśród wiernych, że z rozpoczęciem dochodzenia diecezjalnego już jest zapewniony pozytywny wynik sprawy (*Normy* n. 36). Wiadomo, że niektóre sprawy, „wprowadzone” na forum kongregacji są później wstrzymywane.

Po omówieniu dochodzenia diecezjalnego przejdziemy teraz do przedstawienia postępowania na forum Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

B. POSTĘPOWANIE W KONGREGACJI SPRAW KANONIZACYJNYCH

Konstytucja apostolska *Divinus perfectionis Magister* w nn. 13—15 określa ramowo sposób postępowania w kongregacji. Szczegółowe normy w tym przedmiocie będzie zawierał Regulamin kongregacji (Tytuł II).

Postępowanie w kongregacji posiada obecnie trzy fazy:

— pomoc biskupowi diecezjalnemu w zebraniu dowodów odnoszących się do cnót heroiczych lub męczeństwa albo faktów uznawanych za cudowne,

— studium materiału zebranego i przygotowanie pozycji na temat cnót lub męczeństwa i później na temat cudów,

— dyskusje merytoryczne w sprawie.

Jak już była mowa, zebranie środków dowodowych leży w kompetencji biskupa diecezjalnego. Może on zawsze zwrócić się do kongregacji po rady lub instrukcje. To samo odnosi się także do postulatora sprawy. Utrzymywanie stosunków ze wszystkimi spoza kongregacji, którzy są zainteresowani sprawą, należy do sekretarza i podsekretarza kongregacji. Obecnie w nowych sprawach praca podsekretarza jest nieco ułatwiona, gdyż biskup diecezjalny przesyła do kongregacji dwie kopie akt, z których jedna służy jako „kopia publiczna”.

Według n. 13 Konstytucji apostolskiej po zaakceptowaniu zachowania norm z 1983 r. i dekretów Urbana VIII na temat braku kultu, kongres zwyczajny wysłuchuje zdania relatora generalnego i następnie decyduje, jakiemu relatorowi powierzyć studium sprawy. W skład kongresu zwyczajnego wchodzi: kardynał prefekt, sekretarz, podsekretarz, promotor wiary, relator generalny i w razie konieczności — relator sprawy.

Jak już była mowa, dla studium spraw i przygotowania odpowiednich pozycji zostało ustanowione kolegium relatorów w kongregacji. Jeden z relatorów, któremu została powierzona sprawa jest osobiście odpowiedzialny za przebieg postępowania, aż do momentu wydrukowania pozycji na temat cnót lub męczeństwa. On przeto kontroluje prace i nawiązuje kontakt ze współpracownikami zewnętrznymi w sprawie usunięcia ewen-

tualnych luk w dokumentacji lub przeprowadzenia dodatkowych badań dla usunięcia trudności w sprawie kanonizacyjnej, aby przed drukiem pozycji wszystko zostało dokładnie wyjaśnione.

Jeżeli relator sprawy uzna konieczność przeprowadzenia badań biegłych lub dochodzeń specjalistycznych, poinformuje o tym kongres zwyczajny. Kongres następnie decyduje co należy czynić, gdyby relator zgłosił takie przeszkody, które byłyby nie do pokonania: proponuje wycofanie sprawy przez postulatora lub odłożenie jej do akt. Te oczywiście decyzje są podejmowane dopiero po zakończeniu wszystkich badań, poszukiwań i po studiach koniecznych do rozwiązania trudności. Sama niewystarczalność dowodów w sprawie, już stanowi przeszkodę perymptoryjną. Wiadomo, że w sprawach kanonizacyjnych dowody powinny być absolutnie pełne (Por. kan. 2019 starego kodeksu).

Dodać należy, że oprócz współpracownika zewnętrznego postulator powinien zgłosić adwokata, odpowiednio przygotowanego do pełnienia tego urzędu. Dzisiaj bowiem sprawą nie może zajmować się jedna osoba, ale cała ekipa specjalistów.

W wypadku sprawy „nowszej”, która nie przedstawia szczególnych trudności historycznych, przygotowana i wydrukowana pozycja powinna być przesłana bezpośrednio do dyskusji teologom kongregacji.

Pozycja sprawy „dawnej” lub także „nowszej”, która wydaje się bardziej skomplikowana i posiada różne problemy natury historycznej, zanim będzie dyskutowana na posiedzeniu teologów powinna być uprzednio zbadać przez pięciu konsultorów — historyków, specjalistów w tego rodzaju przypadkach. Wyrażają oni własny sąd w odniesieniu do kompletności badań i wystarczalności materiału odnośnie do udowodnienia cnót lub męczeństwa. Ich sąd służy do upewnienia teologów, że pozycja zawiera wszystkie elementy, aby ci właśnie teologowie mogli wydać swoje wotum odnośnie do meritum sprawy.

Z posiedzenia konsultorów historycznych relator generalny z pomocą relatora sprawy redaguje specjalną relację. Relacja ta zawiera głosy konsultorów, wraz z różnego rodzaju problemami i ich wyjaśnieniem.

Wiele kwestii może być właśnie wyjaśnionych podczas tego posiedzenia konsultorów historyków, któremu przewodniczy relator generalny. W posiedzeniu bierze udział także relator sprawy jako ekspert, ale bez prawa głosu. Ten ostatni w tej samej roli i z tych samych racji interweniuje także na kongresie szczególnym teologów.

Pozycja i dołączona do niej relacja z posiedzenia konsultorów historyków jest następnie studiowana przez promotora wiary i przez sześciu konsultorów teologów, którzy później stanowią kongres szczególny.

W celu uzyskania owocnej dyskusji teologów, konsultorzy teologowie winni wysłać najpierw własne wotum do prałata teologa, tj. do promo-

tora wiary. On natomiast przesyła je do wszystkich uczestników kongresu, aby mogli lepiej przedyskutować punkty kontrowersyjne.

Ostateczne wota teologów z wnioskami promotora wiary są przedstawione przez promotora wiary w jego relacji z tegoż kongresu. Jeśli pięciu z siedmiu głosujących odpowiedziało *affirmative* co do meritum, tj. heroiczności cnót lub męczeństwa sługi Bożego, to sprawa idzie naprzód to znaczy zostaje przedłożona badaniu kardynałów i biskupów członków kongregacji.

Kardynałowie i biskupi w obecności sekretarza kongregacji, po wysłuchaniu relacji ponensa sprawy, wyrażają swoje wotum. Na zebraniu jest obecny także prałat teolog, lecz jako ekspert bez prawa głosu. Podsekretarz sprawuje funkcję notariusza.

Następnie sekretarz przygotowuje relację do Ojca Św., do którego należy wyłączne prawo aprobaty cnót lub męczeństwa sługi Bożego. W wypadku pozytywnego stosunku Ojca Św. jest przygotowywany odnośny dekret na temat heroiczności cnót lub męczeństwa.

Dopiero po promulgacji dekretu heroiczności cnót można przedstawiać do aprobaty fakty uważane za cuda przypisywane wstawiennictwu tegoż sługi Bożego.

Odpowiednia pozycja zawierająca chronologicznie opisane zdarzenia, a także akta procesu diecezjalnego i zebrana dokumentacja, najpierw jest badana przez pięciu biegłych (lekarzy, gdy chodzi o uzdrowienia), którzy później łączą się w konsultę. Ich ostateczne głosy są przedstawiane w odpowiedniej relacji, dołączonej do pozycji na temat cudu.

W wypadku zatwierdzenia cudu, trzech z pięciu biegłych musi się wypowiedzieć afirmatywnie, aby można było uważać cud za udowodniony.

Dyskusja teologiczna dzieli się na dwie fazy jak przy cnotach: pierwsza na kongresie szczególnym teologów i druga na zebraniu kardynałów i biskupów.

Jeśli chodzi o męczennika, którego męczeństwo jest ewidentne, kongregacja może przedłożyć papieżowi prośbę o udzielenie dyspensy od aprobaty cudów¹⁵⁵.

Po przeprowadzeniu wszystkich stadiów postępowania w diecezji oraz w kongregacji ostateczna decyzja w sprawie beatyfikacji lub kanonizacji należy wyłącznie do papieża.

5. PROWADZENIE SPRAW JUŻ ROZPÓCZĘTYCH

Jest rzeczą zrozumiałą, że postulatorowie spraw są zainteresowani tzw. normami przejściowymi tj. prawem, które reguluje postępowanie

¹⁵⁵ Tamże s. 41-45.

w sprawach znajdujących się już w toku. Dlatego Konstytucja apostołska *Divinus perfectionis Magister* w n. 16 poleciła kongregacji zadanie ustalenia osobnym dekretem procedury, jaką należy zachować w prowadzeniu tych spraw „z zachowaniem jednak ducha nowego prawa”.

W dekrete generalnym z 7 II 1983 r. sprawy będące w toku zostały podzielone na cztery kategorie według stadiów, w jakich się znajdują w momencie promulgacji nowego prawa.

Pierwsza kategoria dotyczy spraw „nowszych”, w których już została wydrukowana pozycja na temat cnót lub męczeństwa i oczekuje się odpowiedniej dyskusji teologów. Jeśli konsultorzy teologowie w poszczególnych wypadkach utrzymywaliby, że jest konieczne dalsze studium, to powinno się ono odbywać pod dyрекcją relatora.

Druga kategoria dotyczy tych spraw, które już zostały powierzone urzędowi promotora wiary w celu przygotowania uwag na temat cnót lub męczeństwa albo jest już w przygotowaniu odpowiedź na te uwagi. Także w tych sprawach nie zmienia się dotychczasowego postępowania, ale ogranicza się do wymogu, że odpowiedź powinna dotyczyć całej dokumentacji sprawy.

Trzecia kategoria, która w dekrete generalnym została umieszczona na czwartym miejscu dotyczy spraw „historycznych”, w których już zostały wydrukowane pozycje na temat cnót lub męczeństwa i relacje zawierające głosy konsultorów historyków. Chodzi tu o takie sprawy, które były studiowane pod dyрекcją Urzędu Historyczno-Hagiograficznego, a wydrukowane pozycje w tych sprawach odpowiadają wymaganiom nowego prawa i w ogóle zawierają całą potrzebną dokumentację do orzekania na temat meritum, tj. cnót lub męczeństwa. Gdyby w relacji okazało się, że istnieją jeszcze pewne problemy, to do relatora generalnego należy osąd, jak je należy rozwiązać.

Czwarta kategoria dotyczy wszystkich innych spraw „nowszych”, które nie zostały zaliczone do pierwszej lub drugiej kategorii. Sprawy te należy rozpatrywać indywidualnie w zależności od miejsca, w jakim się znajdują. Są one prowadzone „z zachowaniem ducha nowego prawa” pod dyрекcją odpowiednich relatorów.

Relator bada przede wszystkim, czy pozycja na temat cnót lub męczeństwa jest zredagowana według metody naukowej po uprzednim krytycznym opisanu wszystkich dokumentów dotyczących sprawy. Oczywiście, nie wszystkie sprawy znajdują się w tym samym stadium a gdyby nawet tak było, to ich sytuacja w aspekcie zakończenia nie jest jednakoowa czy to ze względu na jakość przeprowadzonego dochodzenia diecezjalnego, czy ze względu na istnienie lub brak wymaganej dokumentacji.

F. Veraja powołując się na normy 32—38 wewnętrznego regulaminu

kongregacji podał bardziej szczegółowe dyspozycje w odniesieniu do wymienionych w czwartej kategorii spraw.

Jeżeli w sprawie jest już wydrukowane streszczenie (*summarium*) i informacja (*informatio*) dla pozycji na temat cnót, to w miejsce klasycznych uwag i odpowiedzi będzie wymagane studium uzupełniające, o ile okaże się konieczne.

Jeśli sprawa została „wprowadzona” według Kodeksu Prawa Kanonicznego (1917 r.) i znajduje się w toku tzw. proces apostolski, albo sprawa została „wprowadzona” przez biskupa według motu proprio *Sanctitas clarior* i jest w toku proces kognicyjny, to należy zatroszczyć się o zebranie całej dokumentacji dotyczącej sprawy, ponieważ może być ona wykorzystana do ułożenia pozycji na temat cnót.

Jeżeli pozycje na temat „wprowadzenia” sprawy (*positio super introductione causae*) nie były dyskutowane, powinny być nadal studiowane w celu przeprowadzenia ostatecznych dochodzeń, jeśli takie okazałyby się konieczne. Obecnie, według nowego ustawodawstwa, już nie przystępuje się do „wprowadzenia” sprawy, gdyż na przyszłość pierwszym dekretem formalnym Stolicy Apostolskiej będzie właśnie dekret o heroicznosci cnót lub męczeństwa.

Inne najdrobniejsze szczegóły, jakie każda sprawa może nieść ze sobą, pozostawia się relatorowi sprawy, który przygotowuje wydanie pozycji na temat cnót lub męczeństwa¹⁵⁶.

Po omówieniu norm przejściowych, zawartych w dekrete generalnym z 7 II 1983 r. nasuwają się następujące uwagi:

1) całe nowe ustawodawstwo jest krótkie, zwarte i zawiera się jedynie w trzech dokumentach Stolicy Apostolskiej,

2) zniesienie *nihil obstat* w dawnej formie i powierzenie całego dochodzenia diecezjalnego biskupowi jest zgodne z duchem Soboru Watykańskiego II o kolegialności i powinno się przyczynić do usprawnienia postępowania przez konsekwentne zniesienie podwójnego procesu tak w sprawach „dawnych” jak i „nowszych”.

3) postępowanie kanonizacyjne także w sprawach „nowszych” zostało upodobnione do wypróbowanej procedury spraw „dawnych” przez zwrócenie większej uwagi na źródła pisane,

4) znacznym ułatwieniem w zbieraniu środków dowodowych jest dopuszczalność włączenia do akt sprawy także zaprzysiężonych pisemnych oświadczeń oraz dopuszczalność korzystania z nowoczesnych środków rejestracji zeznań i pomnażania druku,

5) korzystnym wydaje się przekształcenie dotychczasowego postępowania sądowego w tych sprawach w postępowanie pozasądowe, choć do-

¹⁵⁶ J.w. s. 49.

piero praktyka wykaże, czy ta forma zbierania materiału dowodowego będzie lepiej służyć celom sprawy.

Nasuwa się jeszcze jedna uwaga praktyczna, że pozycje w sprawach „historycznych” na temat cnót lub męczeństwa, które zostały już wydane drukiem, mogą służyć jako pomoc zainteresowanym zbieraniem dokumentacji w sprawach „nowszych”. Pozycje te opracowane z urzędu w kongregacji wskażą metodę zbierania i opracowywania materiału dowodowego, zwłaszcza pisemnego, także dla spraw „nowszych”, gdyż obecnie i w tych sprawach większą wagę przywiązuje się do dokumentacji sprawy, a pozycja ma być także opracowywana *ex officio* w kongregacji. Prowadzenie spraw „historycznych”, zwanych obecnie „dawnymi”, pozostaje poza małymi zmianami w dotychczasowej formie.